

**PROTOKÓŁ NR XLIV/09
z XLI SESJI SEJMIKU WOJEWÓDZTWA
ŚLĄSKIEGO III KADENCJI**

(26.08.2009 r. – Sala Sejmu Śląskiego, gmach Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego)

1. Otwarcie sesji godz. 10¹⁰ – radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku.

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – serdecznie witam wszystkich obecnych na dzisiejszej sesji. Witam gorąco zaproszonych gości, co uczynię raz jeszcze w specjalnym punkcie, ponieważ ta dzisiejsza sesja ma charakter niezwykajny – pierwsza części poświęcona jest Henrykowi Sławikowi, druga dotyczy spraw samorządowych. Witam, oprócz zaproszonych gości, Zarząd Województwa, witam radnych Sejmiku, przedstawicieli środków masowego przekazu i wszystkich na dzisiejszej sesji.

wyznaczenie radnych do komisji skrutacyjnej:

- 1) radny Marek Migas,
- 2) radny Tomasz Wrona.

- **radny Tomasz Wrona** – 42 radnych obecnych, nieobecnych 6.

Radni nieobecni (według listy): Ludgarda Buzek.

2. Rozpatrzenie proponowanych zmian w porządku obrad:

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – czy do punktu, dotyczącego rozpatrzenia proponowanych zmian w porządku obrad są jakieś uwagi ?

- **radny Jacek Świetlicki** – ja mam wątpliwości co do punktu 8 dotyczącego WPI, tzn. chciałem zapytać czy odpowiednie komisje branżowe opiniowały ten projekt uchwały. Mam również na myśli Komisję Zdrowia, bo tam jest dużo kwestii dotyczących tej tematyki, bo jeśli nie, to wnosilibym żeby dzisiaj tego punktu nie rozpatrywać.

- **radny Jacek Świerkocki** – moje pytanie dotyczy punktu 15, mianowicie podjęcia uchwały w sprawie przyjęcia zasad przyznawania stypendiów określonych w Regulaminie przyznawania stypendiów w II edycji projektu

systemowego pod tytułem *Nauka drogą do sukcesu na Śląsku...* Chciałem tylko powiedzieć, że Komisja Edukacji podjęła negatywną opinię, w związku z tym moje pytanie czy Pan Marszałek przez te dwa dni zainteresował się sprawą. Jeżeli nie, to chciałem zasignalizować, że głosem urzędników Wydziału Europejskiego Funduszu Społecznego tych stypendiów w znacznej mierze zostaną pozbawieni uczniowie szkół podstawowych. Bardzo proszę o ustosunkowanie się do tego.

- **radny Wiesław Maras** – w imieniu Komisji Rewizyjnej proszę o rozszerzenie dzisiejszego porządku – Komisja przedkłada projekt uchwały, a po rozdaniu byśmy głosowali.
- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – jeżeli chodzi o te wątpliwości, które zgłaszał Pan Przewodniczący Świetlicki, dotyczące punktu 9, chodzi o aktualizację WPI, tam są dwie opinie: Komisji Rozwoju, jak i Budżetu, Skarbu i Finansów, tak, że nie ma przeszkód formalnych, a jeśli będą uwagi, to będą rozpatrywane w tym punkcie. Druga sprawa dotyczyła punktu 15.
- **Marszałek Bogusław Śmigielski** – chciałbym utrzymać, żebyśmy przeprowadzili dyskusję na ten temat. Mam informację jakie były uwagi do tego projektu regulaminu. Chcę Państwu to wyjaśnić.
- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – sprawa, którą wnosił Pan Przewodniczący Komisji Rewizyjnej. Poddam to pod głosowanie po powieleniu i dostarczeniu Państwu i w przypadku pozytywnego głosowania ten punkt w części końcowej przed *interpelacjami...* znalazłby się w porządku.

Przyjęty porządek obrad:

1. *Otwarcie sesji Sejmiku.*
2. *Rozpatrzenie proponowanych zmian w porządku obrad.*
3. *Henryk Sławik – wielki zapomniany bohater Trzech Narodów.*
4. *Przyjęcie protokołów z XXXVIII, XXXIX i XL sesji Sejmiku Województwa Śląskiego.*
5. *Sprawozdanie z działalności Zarządu Województwa Śląskiego w okresie pomiędzy sesjami.*
6. *Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr III/24/10/2008 Sejmiku Województwa Śląskiego z dnia 21 maja 2008 roku w sprawie upoważnienia Zarządu Województwa Śląskiego do zaciągania zobowiązań na lata 2009 i*

- 2010 na zadanie: Zabrze - Śląski Ośrodek Kultury Technicznej i Turystyki Przemysłowej - Główna Kluczowa Sztolnia Dziedziczna (**druk III/692**).
7. Podjęcie uchwały w sprawie upoważnienia Zarządu Województwa Śląskiego do przyjęcia dotacji z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz zaciągnięcia zobowiązań wekslowych tytułem zabezpieczenia wykonania umowy dotacji zawartej przez Samorząd Województwa Śląskiego z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej z dnia 15.04.2009 roku nr umowy 112/2009/Wn-12/OA-po/D (**druk III/702**).
 8. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały Sejmiku Województwa Śląskiego Nr III/21/9/2008 z dnia 20 lutego 2008 roku zmienionej uchwałą Nr III/29/2/2008 z dnia 22 października 2008 roku w sprawie zmiany uchwały Nr III/21/9/2008 Sejmiku Województwa Śląskiego z dnia 20 lutego 2008 roku w sprawie określenia zasad, trybu i harmonogramu prac nad aktualizacją Strategii Rozwoju Województwa Śląskiego na lata 2000-2020 (**druk III/698**).
 9. Podjęcie uchwały w sprawie aktualizacji Wieloletniego Programu Inwestycyjnego Województwa Śląskiego na lata 2009-2011 i po roku 2011 stanowiącego załącznik nr 15 do uchwały Sejmiku Województwa Śląskiego Nr III/31/5/2008 z dnia 17 grudnia 2008 roku w sprawie budżetu Województwa Śląskiego na rok 2009 (**druk III/705**).
 10. Podjęcie uchwały w sprawie ustalenia Zasad wnoszenia przez Województwo Śląskie do spółek handlowych wkładów, a także obejmowania, nabywania i zbywania udziałów i akcji (**druk III/693**).
 11. Podjęcie uchwały w sprawie powołania członka Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach (**druk III/710**).
 12. Podjęcie uchwały w sprawie nadania statutu Zespołowi Parków Krajobrazowych Województwa Śląskiego (**druk III/697**).
 13. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr III/39/4/2009 Sejmiku Województwa Śląskiego z dnia 10 czerwca 2009 roku w sprawie przyjęcia Programu wspierania edukacji uzdolnionej młodzieży województwa śląskiego na lata 2009-2012 (**druk III/699**).
 14. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia Zasad i trybu przyznawania stypendiów uzdolnionej młodzieży województwa śląskiego (**druk III/700**).
 15. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia zasad przyznawania stypendiów określonych w Regulaminie Przyznawania Stypendiów w II edycji projektu systemowego pt. „Nauka drogą do sukcesu na Śląsku” w ramach Poddziałania 9.1.3 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki „Pomoc stypendialna dla uczniów szczególnie uzdolnionych” w Województwie Śląskim na rok szkolny 2009 - 2010 (**druk III/708**).
 16. Podjęcie uchwały w sprawie utworzenia rachunku dochodów własnych w Śląskim Ogrodzie Zoologicznym w Chorzowie (**druk III/694**).

17. Podjęcie uchwały w sprawie zmian planu finansowego na 2009 rok rachunku dochodów własnych jednostek budżetowych oraz wprowadzenia planu finansowego gospodarstwa pomocniczego „EKOLOG” (**druk III/707**).
18. Podjęcie uchwały w sprawie zmian budżetu i w budżecie Województwa Śląskiego na 2009 rok (**druk III/706**).
19. Podjęcie uchwały w sprawie połączenia Zespołu Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych w Katowicach i Wojewódzkiego Zespołu Ochrony Zdrowia Matki, Dziecka i Młodzieży w Katowicach (**druk III/690**).
20. Podjęcie uchwały w sprawie połączenia Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Najświętszej Maryi Panny w Częstochowie i Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. prof. dr Witolda Orłowskiego w Częstochowie (**druk III/691**).
21. Podjęcie uchwały w sprawie przekształcenia Obwodu Lecznictwa Kolejowego w Katowicach SPZOZ (**druk III/696**).
22. Podjęcie uchwały w sprawie przekształcenia Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego Nr 1 im. prof. Józefa Gasińskiego w Tychach (**druk III/703**).
23. Podjęcie uchwały w sprawie przekształcenia Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Wojewódzkiego Szpitala Neuropsychiatrycznego im. dr Emila Cyrana w Lublińcu (**druk III/704**).
24. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany przedstawiciela Sejmiku Województwa Śląskiego w Radzie Społecznej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Szpitala Psychiatrycznego w Toszku (**druk III/695**).
25. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie przez Województwo Śląskie sprzedaży nieruchomości stanowiącej własność Województwa Śląskiego położonej w Katowicach przy ulicy Korczaka 27 (**druk III/701**).
26. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie przez Województwo Śląskie darowizny nieruchomości stanowiącej własność Województwa Śląskiego położonej w Zawierciu na rzecz Powiatu Zawierciańskiego (**druk III/711**).
27. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr III/37/14/2009 z dnia 29 kwietnia 2009 roku w sprawie uchwalenia „Wojewódzkiego programu rozwoju bazy sportowej” z uwzględnieniem dofinansowania przez Ministra Sportu i Turystyki na rok 2009 (**druk III/709**).
28. Podjęcie uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej **Gminom:** Bojszowy, Czernichów, Gaszowice, Godów, Goleszów, Gorzyce, Hażlach, Jasienica, Jaworze, Krzyżanowice, Kroczyce, Łodygowice, Mierzęcice, Niegowa, Ornontowice, Pawonków, Poczesna, Porąbka, Rajcza, Rędziny, Sośnicowice, **Miastom:** Bytom, Czerwionka Leszczyny, Częstochowa, Dąbrowa Górnicza, Jastrzębie Zdrój, Katowice, Lubliniec, Miasteczko Śląskie, Mikołów, Czeladź, Kalety, Ogrodzieniec, Piekary Śląskie, Racibórz,

Radzionków, Ruda Śląska, Rydułtowy, Sosnowiec, Tarnowskie Góry, Wodzisław Śląski, Zabrze, Zawiercie, Żory, **Powiatom:** Częstochowskiemu, Bielskiemu, Lublinieckiemu, Wodzisławskiemu, Gminie i Miastu Kozięgłowy w roku 2009 na budowę kompleksów sportowych „Orlik 2012” (**druk III/712**).

29. Podjęcie uchwały w sprawie wyznaczenia Aglomeracji Bielsko-Biała Wapienica (**druk III/713**).
30. Podjęcie uchwały w sprawie wyznaczenia Aglomeracji Bielsko-Biała Komorowice (**druk III/714**).
31. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany składu Komisji Rozwoju i Zagospodarowania Przestrzennego Sejmiku Województwa Śląskiego (**druk III/715**).
32. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany składu doraźnej Komisji – „Kapituły Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Śląskiego” (**druk III/716**).
33. Interpelacje, zapytania, wnioski, oświadczenia radnych.
34. Zamknięcie sesji Sejmiku.

3. Henryk Sławik – wielki zapomniany bohater Trzech Narodów:

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – ten punkt będzie się składał z trzech części. Z wprowadzenia, którego dokona Prezes Stowarzyszenia *Henryk Sławik – Pamięć i Dzieło*, Pan Aleksander Fiszer. Następnie wystąpienie będzie miał Pan Grzegorz Łubczyk, Wiceprezes Stowarzyszenia, był ambasador RP na Węgrzech i w punkcie będzie projekcja dwóch filmów: *Henryk Sławik – polski Wallenberg* i następnie *post scriptum Henryk Sławik po hebrajsku*. Możemy przystąpić do realizacji. Mamy tutaj bardzo wielu zacnych gości: Pana Aleksandra Fiszera, Prezesa Stowarzyszenia *Henryk Sławik – Pamięć i Dzieło*, Pana Grzegorza Łubczyka, Wiceprezesa tego Stowarzyszenia, Pan Michał Luty, Sekretarz tego Stowarzyszenia. Mamy interesująca reprezentację osób z kręgów dyplomacji. Gościmy Konsula Honorowego Republiki Litewskiej, Pana Jerzego Wcisło. Jest z nami Konsul Honorowy Republiki Federalnej Niemiec w Gliwicach, Pan Zbigniew Jezierski. Jest Konsul Honorowy Rumunii w Katowicach, Pan Władysław Mirola. Rektorów uczelni śląskich reprezentuje Pani Prof. Krystyna Olczyk, prorektor ds. szkolenia Śląskiego Uniwersytetu Medycznego.

- **Pan Aleksander Fiszer, Prezes Stowarzyszenia Henryk Sławik – Pamięć i Dzieło** – Panie Marszałku ! Panie Przewodniczący ! Panie i Panowie Radni ! Dziękujemy za zaproszenie na dzisiejszą sesję i umożliwienie zaprezentowania wielkiego człowieka i jego dzieła, wielkiego Ślązaka – Henryka Sławika. Henryk Sławik, niewątpliwie jedną z najwybitniejszych postaci XX wieku jakie wydała Polska, był przez dziesiątki lat, od

bohaterskiej śmierci w 1944 roku, nieobecny w powszechnej świadomości. Niestety, nawet dzisiaj wielu ludzi nie zna jego nazwiska. Uważamy, że Henryk Sławik i to czego dokonał nie może dalej tkwić w mroku zapomnienia, dlatego parę miesięcy temu powołaliśmy stowarzyszenie *Henryk Sławik – Pamięć i Dzieło*. Cele stowarzyszenia Państwo mają w broszurze, która była rozdana przed wejściem na salę. Jednym z naszym głównych zadań jest zapewnienie Henrykowi Sławikowi należnego miejsca wśród innych już uznanych i funkcjonujących w świadomości powszechnej ludzi, którzy ratowali Żydów w obliczu zbrodni holocaustu, obok Wallenberga, Ireny Sendler, Sugihary, Kurskiego. O Henryku Sławiku najlepiej opowie mój przyjaciel, ambasador Grzegorz Łubczyk, który przez wiele lat uporczywie, wręcz samotnie starał się tą postać przywrócić do świadomości opinii publicznej. Ja chciałbym jeszcze parę słów o stowarzyszeniu. Powstaliśmy jak mówiłem parę miesięcy temu i wśród zadań, które już wykonaliśmy wymienię kilka: wystąpiliśmy do Prezydenta RP o nadanie Henrykowi Sławikowi *Orderu Orła Białego*. Obecnie sprawa jest w kapitule, mamy nadzieję, że zakończy się sukcesem. Wspólnie z Akademią Sztuk Pięknych w Katowicach, która objęła patronat organizujemy konkurs międzynarodowy na pomnik Henryka Sławika i jego węgierskiego przyjaciela Józsefa Antalla. Pomnik ma stanąć w Katowicach. Jesienią tego roku wspólnie z kuratorem śląskim organizujemy seminaria, na których będziemy uzbierać w informacje o Henryku Sławiku nauczycieli języka polskiego i historii szkół ponadgimnazjalnych, również organizujemy w Senacie i Sejmie RP spotkania, gdzie przedstawiamy tą postać. Na sam koniec chciałem podziękować władzom miasta Katowice za duże zaangażowanie w przywracanie pamięci o Henryku Sławiku. Dzięki pomocy finansowej, którą otrzymaliśmy z Urzędu Miasta Katowice mogła zostać wydana druga książka pióra Grzegorza Łubczyka i również Urząd Miasta pomaga finansowo w wydaniu węgierskiego tłumaczenia tej książki. Chciałem zaprezentować też obraz, który widzą Państwo obok portretu Henryka Sławika. Jest to obraz prof. ASP w Katowicach, Ireneusza Walczaka – jeden z cyklu obrazów, które mają przedstawiać ważne wydarzenia historyczne i współczesne z naszego regionu. Nie może w tym cyklu zabraknąć Henryka Sławika i stąd ten obraz, który artysta nazwał *Polonia semper fidelis – Henryk Sławik*. Drugi obraz z tego cyklu *Lista ocalonych* jest w trakcie kończenia. Dziękuję za uwagę i proszę ambasadora Grzegorza Łubczyka o zapoznanie z sylwetką Henryka Sławika.

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – tytułem uzupełnienia, jeśli chodzi o ten obraz, o którym była mowa, o tą oprawę zadbał Pan Tomasz Świdergał, Dyrektor Gimnazjum nr 19 w Katowicach-Ochojcu.
- **Pan Grzegorz Łubczyk, Wiceprezes Stowarzyszenia *Henryk Sławik – Pamięć i Dzieło*** – Panie Marszałku ! Panie Przewodniczący ! Panie i Panowie,

Szanowni Mieszkańcy Miasta i Regionu ! To wielki dzień – boję się użyć tego słowa – dla Henryka Sławika. Tak się składa, że to właśnie dzisiaj, bo przypada 65. rocznica męczeńskiej śmierci Henryka Sławika w Mauthausen – 25. lub 26. Jeśli Pan Marszałek pozwoli ja proponuję żebyśmy minutą ciszy uczcili tą niezwykłą postać ...[minuta ciszy]... Henryk Sławik siadał w ławach, gdzie Państwo siedzicie. To był wielki obywatel tego regionu. Tak się moje życie zawodowe ułożyło, że od połowy lat 70. zajmuję się tematyką węgierską. Byłem dwukrotnie korespondentem, pisałem wiele razy o uchodźctwie polskim, ale ciągle niewiele wiedzieliśmy o Henryku Sławiku. Kiedy w '99 roku na Węgrzech organizowane były obchody 60 – lecia uchodźstwa polskiego na Węgrzech, Henryk Sławik i József Antall senior, nazwany przez polskich uchodźców *Ojczulkiem Polaków* patronowali tym obchodom, ale tylko wiedzieliśmy o Henryku Sławiku, że był zręcznym, bardzo dobrym organizatorem życia uchodźców, ale nie znaliśmy całej prawdy. Tak to się stało, że w połowie 2001 roku przyjechał do Polski prawie dziewięćdziesięcioletni – zawsze to podkreślam – sprawiedliwy polski Żyd Henryk Zimmermann. Miałem szczęście spotkać się z tym człowiekiem w kilkusobowym gronie, i było to po Jedwabnem kiedy bardzo źle o Polakach mówiono, i on, polski Żyd mówi: *tak źle o nas mówią, ja nikomu nie oddałem paszportu polskiego, a mamy przecież polskiego Wallenberga. Dlaczego nie mówimy o nim ?* Poza mną, wśród osób, które spotkały się z nim byli uchodźcy: żołnierz września, który spędził lata wojny na Węgrzech i uczeń takiej słynnej szkoły w Balatonboglár, jedynej polskiej szkoły w okupowanej Europie, która funkcjonowała na Węgrzech. *Polskiego Wallenberga ? ... Nie wiecie ? Henryk Sławik.* Postać nie była dla nas obca, ale okazało się, że tak mało o nim wiedzieliśmy. Przecież uratował tyle tysięcy ludzi ! Rzeczywiście, w '90 roku, kiedy córka, żyjąca jeszcze wtedy, Krystyna Kutermak odbierała w Yad Vashem w Jerozolimie pośmiertnie przyznany Henrykowi Sławikowi tytuł *Sprawiedliwy wśród narodów świata* i była mowa o tym, że uratował co najmniej około 5 tysięcy polskich Żydów na Węgrzech, polskie media o tym nie napisały. Nie ma śladu w gazetach centralnych. W sytuacji, kiedy niejednokrotnie jak różne są oceny, a przecież jesteśmy w przededniu 70. rocznicy wybuchu wojny, kiedy tyle się mówi o różnych ocenach, o różnym naszym udziale, kiedy mamy tak wspaniałych ludzi jak Henryk Sławik, to jest pytanie dlaczego takich ludzi nie wprowadzamy na piedestały, oni są wspaniałym wzorem. Otóż ta informacja mnie też zaszokowała, nie chciałem w nią wierzyć jak wiele innych osób, że tyle dobrego dokonał Henryk Sławik na Węgrzech. Na szczęście żyła jeszcze córka, którą zobaczycie Państwo na ekranie i spotkanie z nią w katowickim domu przy ulicy Różanej było dla mnie takim przełomowym. Poznałem dramat wspaniałej polskiej rodziny, bardzo patriotycznej, oddanej, o której zapomniano. Musicie Państwo wiedzieć, że w '46 roku radni, pewnie w tej samej sali przyjęli decyzję o nazwaniu ulicy, która dziś jest Zaborską, ulicą Henryka Sławika i przyjęli wasi

poprzednicy taką uchwałę, ale po trzech dniach tą decyzję musieli anulować, no bo jak ? Przedstawiciel rządu polskiego na wychodźstwie ? W takiej roli występował Henryk Sławik i ma być patronem ulicy w nowej rzeczywistości ? Po drugie, on był socjalistą, ale tym niekomunizującym, z tej pięknej linii niepodległościowej. Po trzech dniach decyzję anulowano. To jest coś, co my Polacy, wy Ślązacy, obywatele Katowic musimy nadrobić. Jesteśmy winni temu człowiekowi wielki dług. Henryk Sławik miał wspaniałą kartę do wybuchu II wojny światowej. Uczestnik trzech powstań o polskość Śląska, współpracownik Korfanteo w akcji plebiscytowej, organizator klubów sportowych, oświatowych na Śląsku, radny, delegat Śląska do Ligi Narodów. Przyznacie Państwo, że piękna, wspaniała karta, ale do wielkiej historii Sławik wszedł w czasie wojny, na Węgrzech. On był na liście do aresztowania przez Niemców, chciał dostać się do Francji, do tworzonej przez gen. Sikorskiego armii polskiej, ale na swojej drodze spotkał Józsefa Antalla, któremu władze węgierskie powierzyły rolę opiekuna, organizatora życia tych uchodźców. To też jest mało znany fakt, że w '39 roku żaden inny kraj nie zachował się tak przyzwoicie wobec Polski i Polaków jak Węgrzy. Węgrzy otworzyli przed nami granice. Różne są oceny, nie sposób sprawdzić, ale w granicach 120-130 tys. uchodźców z Polski, żołnierzy i cywilów, znalazło schronienie na Węgrzech. Dzięki życzliwości władz węgierskich około 40 tys. żołnierzy i oficerów mogło nielegalnie lub w sposób zakamuflowany dotrzeć z Węgier do tworzonej przez Sikorskiego armii polskiej. To był potężny zastrzyk. Henryk Sławik był prezesem komitetu obywatelskiego ds. opieki nad uchodźcami, był oficjalnym przedstawicielem rządu polskiego na wychodźstwie i wspaniale się opiekował tymi uchodźcami powierzonymi jego opiece. Kiedy już Węgrzy zostali uznani przez Hitlera za nielojalnych sojuszników i szykowała się okupacja Węgier w marcu 1944 roku, Henryk Sławik miał trzy paszporty, bo kilka miesięcy wcześniej udało mu się sprowadzić żonę z córką na Węgry i w każdej chwili mógł wyjechać do Szwajcarii i nie przeżywać tej gehenny. On naraził swoją rodzinę na niebezpieczeństwo. Kiedy córka podczas ostatniego spotkania w kryjówce nad Balatonem spytała go: *dlaczego nie wyjechalіśmy ?* Odpowiedział: *jak mogłem zostawić tyle tysięcy ludzi powierzonych mojej opiece ?* I nie zostawił ! Czy można zrobić coś więcej ? Wspaniale opiekować się tyloma tysiącami ludzi, zaryzykować bezpieczeństwo swojej rodziny, bo w efekcie żona trafiła później do Ravensbrück – szczęśliwie przeżyła, córka błąkała się kilka miesięcy po Węgrzech. Uratował około 5 tysięcy polskich Żydów. W jaki sposób ? Poprzez wyrabianie fałszywych paszportów na typowo brzmiące nazwiska. To była precyzyjnie zorganizowana akcja, w której i księża uczestniczyli, bo trzeba było wystawić tym Żydom świadectwa, że są chrześcijanami. Taki dokument to była przepustka w życie. Sławik to wszystko robił. Jakby tego wszystkiego było jeszcze za mało oddał swoje życie. Ojciec Kolbe wystąpił z szeregu za drugiego człowieka - trafił na ołtarze. Henryk Sławik również oddał swe życie za Józsefa Antalla, ponieważ

Antall jako główny jego partner ze strony węgierskiej też był na oku wywiadu i też został aresztowany po okupacji Węgier, po 19 marca '44 roku. Niezależnie od siebie zostali aresztowani. Gestapowcy w Budapeszcie doprowadzili do ich konfrontacji. Chciano skazać Antalla na śmierć, zarzucano mu pomagał Polakom, Sławikowi m.in. w przerzutach tysięcy żołnierzy polskich do Francji i że pomagał ratować polskich Żydów. Wiele innych było jeszcze oskarżeń, ale to były największe – pomagał ratować Żydów ! Sławik wszystkiemu zaprzeczył. Bity, katowany wszystkiemu zaprzeczył. Usłyszycie Państwo relację nagrany w '69 roku, zmarłego w '74 Józsefa Antalla, który o tym opowiada. Sławik wziął całą *winę* na siebie i uratował Antalla i kiedy dziękuje mu wykorzystując moment nieuwagi strażników, Sławik odpowiedział: *tak płaci Polska*. Uważał, że ma obowiązek tak podziękować i Antallowi i narodowi węgierskiemu za to, co robili Węgrzy dla Polaków w czasie II wojny światowej. O Henryku Sławiku – nie ukrywam, że mnie ta postać zafascynowała – napisałem najpierw pierwszą książkę – na podstawie tej zobaczycie Państwo film. Z Markiem Maldisem nakręciliśmy film *Henryk Sławik – polski Wallenberg* i od kilku lat trwa przebijanie się, że tak powiem, żeby wprowadzić tego człowieka na właściwie miejsce w historii. Liczę bardzo, liczymy w naszym stowarzyszeniu, bo po to m.in. powstał, ale myślę, że to nasz wspólny obowiązek Ślązaków, Polaków – ja jestem z Mazowsza, z Sulejowa, Warszawy – ale to jest Polak, wielka postać, wspaniały przykład dla młodzieży i warto kreować i bardzo liczymy, mówię w imieniu stowarzyszenia, na Państwa pomoc, bo Sławik zasługuje na to żeby go wykreować. Ja już miałem wiele spotkań w Polsce, za granicą, w różnych krajach, również w Kanadzie, we Francji i na ogół w pewnym momencie pada pytanie: *Polacy, macie takich ludzi jak Sławik, dlaczego się nimi nie chwalicie, dlaczego my po tylu latach dowiadujemy się, że tacy ludzie byli ?* Schindler ma wspaniały film, abstrahując od oceny jak przedstawiono głównego bohatera, ale *lista Sławika* jest cztery razy dłuższa ! A według nieoficjalnych danych, według danych Antalla i niektórych oficerów, ponieważ wiele rzeczy w konspiracji było robionych, to od jesieni '39 roku do wkroczenia Niemców na Węgry w marcu '44 roku takich dokumentów na nowe nazwiska wystawiono około 14 tysięcy. Były również dla Polaków. Henryk Zimmermann, który przyczynił się bardzo do wydobywania tej postaci z niebytu uważa, że ta liczba 5 tysięcy jest zaniżona, no tak się składa, że on przez pół roku był prawą ręką Sławika – wie co mówi ! Inni świadkowie to samo potwierdzają. Nazywają go w sposób niezwykły ci uratowani – zobaczycie kilkoro z nich. Majstersztykiem Sławika i Antalla był sierociniec dzieci żydowskich, bo w '43 roku, kiedy nasiliły się prześladowania Żydów w Polsce, głównie z południa Polski, gros ze Śląska, jeszcze 5 tysięcy Żydów dotarło na Węgry. Wśród nich były sieroty, dzieci. Co z nimi zrobić ? Tam już faszyci węgierscy rośli w siłę, propolskie władze miały coraz słabsze wpływy. Sławik z Antallem wymyślili rzecz genialną,

założyli w Vácu nad Dunajem sierociniec dzieci polskich oficerów, bo były wszędzie obozy, a był to sierociniec dzieci żydowskich, polskich. Sprowadzono księdza, nauczono je modlić się, mówić – kamuflaż super. Wszystkie te dzieci przeżyły mimo wkroczenia Niemców na Węgry. To wszystko jest praca i zasługi naszego Henryka Sławika. Można by długo o nim mówić, ale trzeba w skrócie powiedzieć, że parę rzeczy już udało się zrobić. Dziękuję tutaj publicznie władzom Katowic, że przyczyniły się do wydania mojej drugiej książki o Sławiku. Teraz też się władze Katowic też się przyczyniły, w połowie września wyjdzie węgierskie wydanie tej książki na Węgrzech. W Vacu prawdopodobnie w końcu września, lub może w październiku będzie na tym sierocińcu odsłonięta tablica poświęcona Sławikowi i Antalowi. Gimnazjum w Jastrzębiu Zdroju jako pierwsze przyjęło imię Henryka Sławika, druga szkoła Gimnazjum nr 19 w Katowicach, ale myślę, że jest wiele innych obiektów, szkół, gdzie warto upowszechniać to nazwisko. To jest wspaniały wzór dla młodzieży, jego postawa miłości do bliźniego. On dzielił ludzi tylko na dobrych i złych. Zachęcam Państwa do zapoznania się. Niech świadkowie, ci, którzy się zetknęli z nim niech o nim opowiedzą. Po tym filmie będzie jeszcze taki dziesięciominutowy reportaż z pokazu tego filmu w Tel Awiwie. To jest bardzo ważne post scriptum, myślę, że dla nas wszystkich [oklaski].

[projekcja filmu poświęconego Henrykowi Sławikowi]

- **Pan Grzegorz Łubczyk, Wiceprezes Stowarzyszenia *Henryk Sławik – Pamięć i Dzieło*** – ... ponieważ bez świadków nadal byśmy nie wiedzieli i nie znali całej prawdy o Sławiku. Otóż, w 2005 roku – film realizowaliśmy w 2004 roku – zmarł bardzo ważny świadek węgierski Salomon Ratz(?). W 2006 roku zmarła Krystyna Sławik-Kutermak. Pół roku [temu] zmarł Henryk Zimmermann. Kilka miesięcy temu zmarła Barbara Czerwińska, która była sekretarką Antalla. Bez tych ludzi nie byłoby tych historii. Tak, że to jest dowód, potwierdzenie tych pięknych słów ks. Twardowskiego, poety, że trzeba się spieszyć, bo ludzie tak szybko odchodzą i bez tych ludzi, bez tych relacji nadal byśmy nie wiedzieli kim był naprawdę Henryk Sławik. Teraz jeszcze 10 minut taki reportaż z pokazu w Tel Awiwie. Ci świadkowie, uratowani, są z rodzinami, po raz pierwszy widzą siebie na ekranie i są ludzie, którzy przeżyli getto warszawskie i co oni mówią o Sławiku. Myślę, że to jest bardzo ważne. Dziękuję Państwu za uwagę i wierzę, że dzisiaj przybyło wielu nowych ambasadorów pamięci Henryka Sławika.

[projekcja filmu]

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – bardzo dziękuję Panom: Panu Prezesowi, Jego Ekscelencji za przybliżenie postaci Henryka Sławika, to musiało zrobić wrażenie i na tych, którzy wiedzieli, i dla tych, którzy mieli okazję utrwalić sobie wiedzę głębszą niż taka ogólna, że to poseł ziemi śląskiej, były powstaniec, osoba wyjątkowo odważna, prawy człowiek, o którym warto pamiętać i przekazywać tę wiedzę z pokolenia na pokolenie, bo też i te cechy niekiedy zanikają. I właśnie taką postać przybliżyć, mieć za patrona w szkole, to rzecz na pewno godna rekomendacji. Chciałbym zapytać czy ktoś z Państwa Radnych chciałby zabrać głos ?

- **radny Marek Migas** – ja tylko z takim pytaniem po tym filmie, bo widziałem, że współproducentem, a może producentem była TVP. Czy ten film i kiedy ukazał się w publicznej telewizji polskiej, węgierskiej i izraelskiej, i czy te działania upowszechnienia osoby, niewątpliwie ... ja przyznam szczerze pierwszy raz spotkałem się w dniu dzisiejszym z tym nazwiskiem i to publicznie mówię – uważam, że godne jest upowszechnianie takich nazwisk, takich postaci, bo to jest bardzo ważne w tym temacie prawdy historycznej. Widziałem z tego drugiego filmu, że odbywają pokazy tak jak dzisiaj, ale na takim pokazie ile osób może to zobaczyć ? Owszem, staniemy się ambasadorami tej postaci, ale czy nie należałoby pomyśleć o większym upowszechnieniu, a nie ma większego upowszechnienia jak telewizja, internet.

- **radny Witold Naturski** – chciałbym zadać kilka pytań technicznych. Po pierwsze czy postaci Henryka Sławika towarzyszy jakaś wystawa, którą można pokazywać. Dlaczego mówię o wystawie ? Wiem, że IPN - zarówno centrala, jak i oddziały terenowe - robi wystawy o różnych ważnych wydarzeniach z punktu widzenia polskiej polityki historycznej i te wystawy gościły np. w parlamencie europejskim co najmniej trzykrotnie w poprzedniej kadencji. Drugie pytanie: czy Pana książki są przetłumaczone na język angielski, a trzecie pytanie: gdzie można kupić ten film ? Chciałbym też tutaj Państwa wszystkich zainspirować, powiedzmy do zarażenia naszych europosłów ideą zorganizowania takiej wystawy w Parlamencie Europejskim, np. podczas dnia pamięci ofiar holokaustu, bo lepszej promocji w Europie niż taka wystawa wśród polityków ze wszystkich 27 krajów członkowskich właściwie nie może być, a jest to stosunkowo łatwe i jedynym warunkiem jest stosunkowo duże wyprzedzenie czasowe – rok, półtora.

- **Pan Grzegorz Łubczyk, Wiceprezes Stowarzyszenia *Henryk Sławik – Pamięć i Dzieło*** – nie spodziewałem się, ale jestem Państwu bardzo wdzięczny za te pytania ! Producentem tego filmu ... właściwie rozpoczyna się od tego, że przez rok trwała batalia żeby telewizja publiczna zdecydowała się na realizację scenariusza. Trzeba było różnych wpływów używać żeby

przystąpić do realizacji tego filmu, to po pierwsze. Współproducentami tego filmu jest program 1 TVP i TV Polonia. Premiera tego filmu odbyła się w końcu września 2004 roku w programie 1 koło godziny 11 i później wiele osób dzwoniło, zwłaszcza starszych. Nie jest to najwłaściwsza pora dla wielu osób. To była najwcześniejsza pora kiedy *jedyńka* przez 11. dała premierowy film. Następnie jeszcze trzy razy ... powiem Państwu, że ostatnio dzięki senatorowi Misiołkowi udało się zaprezentować ten film w Senacie, ale muszę z przykrością powiedzieć – może to brutalnie zabrzmieć – że choć jest 50. członków tego klubu w parlamencie naszym, to na pokazie było 10 osób reprezentujących Śląsk. Niemniej jednak powstała idea podczas tego spotkania żeby zwrócić się do prezesa TVP, żeby pokazać ten film w normalnej porze oglądalności, i muszę powiedzieć, że na ręce senatora Misiołka wpłynęła odpowiedź od prezesa Farfała, że przecież ten film był trzy razy pokazywany w nocy, po północy ... po północy ! Dla kogo ?! ... Był przecież kilka razy pokazywany po północy – i koniec – taka odpowiedź. TV Polonia muszę powiedzieć bardzo przyzwoicie się wywiązała ze swego zadania i ponieważ mają taki cykl, że jak film jest pokazywany, to w trzech różnych porach. Kilka razy już był pokazywany – bardzo dobrze ! Poszedł w świat, natomiast dla naszej polskiej publiczności ten film nigdy nie zaistniał, bo jedyny raz był pokazany przed północą. To odpowiedź na tę część pytania, ale myślę, że nie ma powodów żeby rezygnować z dalszych nacisków, bo to jest rzecz skandaliczna moim zadaniem. Inna sprawa – ten film dzięki[koniec kasety 1 a]... mimo różnych prób nie udało się skłonić telewizji publicznej żeby na kasecie był do normalnego rozpowszechniania. To kolejna odpowiedź na Pana pytanie. Dzięki życzliwości MSZ zostały wykonane wersje angielska, francuska, niemiecka, włoska i podczas tego typu różnych pokazów były wykorzystane, natomiast w żadnej innej telewizji nie zaistniała. Ma informację, że w ramach obchodów września ten film, bo jest już zrobiona wersja węgierska i pokaże się we wrześniu w telewizji węgierskiej ... no, ale taka jest prawda o promocji naszych wspaniałych Polaków. Wystawa – jeśli chodzi o nią, to ten pomysł noszę już od dłuższego czasu, tylko ciągle brakuje pieniędzy, również na takie cele. Jest gotowy scenariusz tej wystawy od co najmniej roku, więc tylko przyklasnąć. Bardzo chcemy zrobić. Jest materiał w języku polskim i angielskim. Prezentujemy postacie naszej historii. Sławik taki jest i zasługuje na to, więc jeżeli Państwo, Sejmik, nas tutaj poparł, to jesteśmy za, ale musimy mieć wsparcie finansowe, bo to trzeba zrobić nowocześnie, można zrobić objazdową i w Parlamencie Europejskim. Pierwsza książka, którą napisałem była tłumaczona na węgierski – rozeszła się. W połowie września ukaże się ta druga *Henryk Sławik - wielki zapomniany bohater trzech narodów* – ukaże się na Węgrzech, natomiast w języku angielskim ciągle się nie ukazała.

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – bardzo chcielibyśmy, żeby ten tytuł się szybko zdezaktualizował, jako *wielki zapomniany*.

- **Pan Aleksander Fiszer, Prezes Stowarzyszenia Henryk Sławik – Pamięć i Dzieło** – á propos wystawy, to mam wiadomość, że właśnie dzisiaj spotykamy się z Panią Ginko i Panem Dyrektorem Owczarkiem i będziemy o tych sprawach rozmawiać, bo jak Ambasador wspomniał, wystawa jest gotowa, są eksponaty, ale chcemy zrobić wystawę, która mogłaby wędrować po całym świecie, począwszy od Katowic, przez miasta Śląska, ale docelowo widzimy ją w Tel Awiwie, Nowym Jorku, w Brukseli, więc musi być naprawdę dobrze zrobiona. Dzisiaj wykorzystując przyjazd do Katowic Grzegorza Łubczyka będziemy o tej sprawie mówić. Mam nadzieję, że Urząd Marszałkowski pomoże nam w zorganizowaniu, sobie też, w zorganizowaniu takiej wystawy. A propos filmu, 8 września przyjeżdża na Śląsk około 150 dziennikarzy polonijnych z całego świata, reprezentujących media z około 30 kraju. Liczyliśmy na to, że będziemy mogli tych dziennikarzy uzbroić w informacje o Sławiku, włącznie z tym filmem, ale niestety, mimo nawet zapewnienia Marszałka, czy Wojewody, że byłaby możliwość nagrania tego filmu, bez zgody właściciela czyli TVP jest to niemożliwe, a na Woronicza *mur* – mur milczenia i odpowiedź prezesa na list senatorów – oburzająca !

- **Marszałek Bogusław Śmigielski** – chciałem podziękować bardzo serdecznie Panu Ambasadorowi, Panu Prezesowi – ten film jest rzeczywiście wzruszający, pokazuje tragiczne losy Żydów polskich i wspaniałą postawę Polaka, Ślązaka, współpracownika Korfantego. Myślę, że ten film opisuje sytuację bardzo dokładnie, ale nie jest tym medium, albo tym środkiem, który powinien dotrzeć do Polaków. To nie jest to źródło. To powinno być źródło historyczne, prawda zapisana w podręcznikach i to powinno być koordynowane z poziomu ministerstwa, ale skoro tak nie jest, to rzeczywiście róbmy to sami, próbujmy wpływać na Kuratorium żeby lektury, czy też taka wiedza była rozpowszechniana nie tylko poprzez takie filmy. Myślę, że ta inicjatywa, również Państwo tym myślicie, że powinna być wsparta przez Sejmik i myślę, że dzisiaj ten film przekonał nas do tego żeby Województwo Śląskie zaangażowało się w rozpowszechnianie tego filmu, propagowanie tej postaci i myślę, że ta wystawa jest możliwa do zorganizowania przez nasze biuro w Brukseli. Dzisiaj nabyłem wiedzy na temat Henryka Sławika, pewno dla większości z nas jest to odkrycie historii wzruszającej i ważnej i myślę, że zarówno Silesia-Film, która może być dystrybutorem, jak i nasze biuro w Brukseli to są narzędzia, które służą nam do takich celów. Możemy się zastanowić jak to zrobić skutecznie i sprawnie i przypuszczam, że nikt nie będzie miał wątpliwości, że pieniądz wojewódzki wydany na ten cel będzie dobrze wydany.

- **radny Marcin Kędracki** – drogi Grzegorzu – tak się do ciebie zwracam, bo znamy się od dziecka – pozwól, że jako wiceprzewodniczący tego zgromadzenia posłużę ci jako pomost, który pomógłby tej sprawie, pięknej sprawie, której się poświęciłeś. Tak, że deklaruje się i będę robił co możliwe. Cieszę się, że po latach się spotkaliśmy.
- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – deklaracje są zobowiązujące i niezobowiązujące. Ta na pewno jest ta pierwsza.
- **Pan Grzegorz Łubczyk, Wiceprezes Stowarzyszenia Henryk Sławik – Pamięć i Dzieło** – jestem autentycznie wzruszony, że mogłem ze Sławikiem dotrzeć w to miejsce i że w taki sposób Państwo go przyjęliście. To jest jakby jego powrót, bo w końcu urodził się w Szerokiej, która jest dzisiaj dzielnicą Jastrzębia Zdroju, ale tak naprawdę swoje zawodowe życie realizował w Katowicach, więc bardzo dziękuję za słowa, za deklaracje, za ważne bardzo pytania, które ukierunkowują nasze działanie wspólne – jeśli Państwo pomożecie, to jest to nasz wspólny interes. Ja nie jestem stąd, ale też zetknąłem się w różnych sytuacjach jak nieraz trudno jest się Ślązakiem przebić w różnych sytuacjach, a to jest taki przykład wspaniałego Ślązaka, wspaniałego Polaka. Na koniec chcę powiedzieć, że jeżeli Państwo jesteście zainteresowani, to dla radnych gotów jestem po naprawdę promocyjnych cenach załatwić książkę o Sławiku, bo to co ja powiedziałem, to co padło na ekranie to też jest tylko wybór, a pełna wiedza jest w książce. Jesteśmy do Państwa dyspozycji, myślę, że wspólnie coś zrobimy. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję [oklaski].
- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – my również bardzo serdecznie dziękujemy gościom przybyłym na ten punkt, korpusowi dyplomatów, Pani Rektor, wszystkim pozostałym za obecność.

[przerwa w obradach]

4. Przyjęcie protokołów z XXXVIII, XXXIX i XL sesji Sejmiku Województwa Śląskiego:

Uwag nie zgłoszono.

Głosowanie nad przyjęciem protokołu XXXVIII sesji Sejmiku:

za

26

przeciw	0
wstrzym.	0

Głosowanie nad przyjęciem protokołu XXXIX sesji Sejmiku:

za	28
przeciw	0
wstrzym.	0

Głosowanie nad przyjęciem protokołu XL sesji Sejmiku:

za	30
przeciw	0
wstrzym.	1

5. Sprawozdanie z działalności Zarządu Województwa Śląskiego w okresie pomiędzy sesjami:

Przedstawił Marszałek Bogusław Śmigielski [stanowi załącznik do protokołu]

- **Wicemarszałek Zbyszek Zaborowski** – ja w nawiązaniu do informacji Pana Marszałka o obchodach korfantowskich chciałem podziękować wszystkim tym, którzy się przyczynili do godnego uczczenia pamięci Wojciecha Korfanteo, wszystkim organizacjom pozarządowym, których było kilkadziesiąt do tej pory, także kilkadziesiąt samorządów, ale szczególnie chciałem podziękować współorganizatorom obchodów warszawskich i katowickich, Związkowi Górnośląskiemu z Prezesem Józefem Buszmanem na czele, który zasiada w ławach Sejmiku, Towarzystwu Przyjaciół Śląska z dr. Musiołem na czele, który ułatwił przypomnienie, że Wojciech Korfanty jest nie tylko śląskim patriotą, ale również przyczynił się do odzyskania niepodległości i przyłączenia Śląska do Rzeczypospolitej, a więc był polskim patriotą. Chciałem również podziękować inicjatorowi uchwały Sejmiku z 2 lipca, Panu Czesławowi Sobierajskiemu z klubu PiS i całemu Sejmikowi, który podjął tą uchwałę, ale o inicjatorach zawsze trzeba pamiętać.
- **radna Barbara Dworak** – ja chciałam zadać pytanie, bo jest w punkcie 8 w zakresie spraw personalnych, że nie ogłoszono konkursów na stanowiska, a jest powołanie na czas określony. Z tego co wiemy parę sesji temu była mowa o dyrektorze Opery Śląskiej Serafinie – tam miał być konkurs ogłoszony.

Chciałam zapytać jakie są powody, że zawiera się umowy na czas określony, a nie rozstrzyga się w trybie konkursowym.

- **radny Marian Ormaniec** – ja mam taką prośbę jeżeli chodzi o sprawozdanie Zarządu, że jeżeli da się kwoty wykazać w zakresie zdrowia, kultury, że by robiono to także w zakresie komunikacji ... żeby podane były kwoty gdzie są porozumienia np. z gminami na wykonanie odcinków dróg, chodników itd. Dlaczego ? Ponieważ to jest materiał taki najbardziej aktualny, bo jeździmy po spotkaniach i nie wiemy o czym niejednokrotnie mówimy. Dlatego bardzo bym prosił, bo to nie trzeba pytania zadawać, tylko żeby się znalazło w sprawozdaniu, bo jeżeli jest przebudowa drogi, czy budowa chodnika, to nie wiemy o jaką kwotę chodzi. Ja nie ukrywam, że te kwoty są przy dzisiejszych robotach dosyć wysokie i niejednokrotnie nawet nie przypuszczamy, że pewne rzeczy mogą tyle kosztować. Chodzi o to, że to jest najbardziej aktualny materiał dla radnych. Prosiłbym żeby tu uczulić Członka Zarządu, Pana Spyrę żeby to dopisywać.

- **radny Jan Kawulok** – w sprawozdaniu, rozumiem, że bardzo obszerne, pominął Pan spotkanie, które odbyło się 22 sierpnia – bardzo sympatyczne spotkanie na styku trzech granic polskiej, czeskiej i słowackiej i w imieniu mieszkańców ziemi cieszyńskiej i przede wszystkim mieszkańców gminy Istebna chciałbym podziękować za osobisty udział. Dla ludzi na tych peryferiach było chyba wydarzenie największe od czasu może Franciszka Józefa i wszyscy jesteśmy wdzięczni, że pomimo pewnych różnic potrafilśmy razem tam się spotkać. Bardzo dziękuję !

- **radny Sergiusz Karpiński** – w ramach tych materiałów zbieżnych z informacją Zarządu otrzymujemy informacje na temat wykorzystania środków europejskich, głównie przez RPO i program *Kapitał Ludzki*. Ja dokonałem takiej, przyznaję, pobieżnej analizy rozdziału środków w ramach RPO i wyszły tam pewne, nie powiem że nieprawidłowości, ale powiem, że *niesprawiedliwości*, mianowicie okazuje się, że subregion południowy w ramach dotacji do zadań realizowanych w ramach RPO otrzymuje się 4 razy więcej na mieszkańca niż subregion centralny i zachodni, czyli ziemie dawne województwa katowickiego. Subregion północny połowę tego co południowy. Chciałem zapytać czy to wynika ze *strategii*, chociaż znając *strategię* niczego takiego w jej zapisach nie dopatrzyłem. Czy może to jest taka, jak mówią ekonomiści, niewidzialna ręka rynku, która - jak się okazuje dla wtajemniczonych - wcale nie jest taka niewidzialna, czy po prostu jesteśmy w stanie nad tym zapanować i próbować dokonywać pewnych korekt ...[koniec kasety 1 b]...

- **Marszałek Bogusław Śmigielski** – Pani Radna Dworak mówiła o umowach na czas określony, albo powołaniach na stanowiska pełniących obowiązki dyrektora. To jest kwestia czasu i procedur w niektórych przypadkach, ale głównie chodziło o Operę Śląską. Ja zastanawiałem się głęboko nad tym czy tam ma być konkurs, czy nie i wszystkie argumenty, które żeśmy pozbierali i okazuje się, że w sprawie Opery Śląskiej jest bardzo dużo różnych głosów. Takich głosów związkowców, którzy bardzo negują funkcję wykonywaną przez Pana Dyrektora, jego rolę i dyrekturę, a są osoby, które chwalą, bardzo dużo odezwało się głosów za. Myśmy wszczęli procedurę, dyrektor jest przed emeryturą. Zadaliśmy pytanie Panu Ministrowi. Pan Minister wyraził zgodę, wnioskując o to żeby był dwuletni okres do emerytury i Zarząd przyjął to rozwiązanie, jak rozumiem rozwiązanie najmniej konfliktowe, przypominając o obowiązkach jakie ciążyą na dyrektorze. Każde działanie, które będzie wykonane przez dyrektora będzie kontrolowane przez nas i jeśli będą nieprawidłowości, będą wyciągane daleko idące konsekwencje wobec dyrektora. Jeśli pojawią się jakieś problemy, to oczywiście dyrektor ma pełną świadomość tego, że jeśli popełni jakieś błędy, to będą na jego niekorzyść. Jest to trudny problem dla każdego pracownika, zmiana pracy na dwa lata przed emeryturą. *Trójstyk*: przepraszam, że zapomniałem powiedzieć – rzeczywiście, samorzady lokalne, a przede wszystkim diecezje zgłosiły taką wolę współpracy i przygotowały wspólne wydarzenie z okazji święta kościelnego. Z trzech stron podążały do tego miejsca procesje z przedstawicielami samorządów lokalnych, również szefami regionów. Wydarzenie artystyczne, kulturalne, turystyczne, a najważniejsze te kościelne. Bardzo dobrze ja odebrałem, myślę, że mieszkańcy też byli zadowoleni. Byli też posłowie, radni Sejmiku. Pan Radny Karpiński mówił o rozdziale pieniędzy unijnych. Przypomnę Państwu, że RPO to nie są tylko konkursy, ale to są ustalenia dokonane przez samorząd wcześniej. Ustalenia, w których mówi się o projektach kluczowych, indykatywnych powyżej 50 mln euro i to zostało ustalone chyba za Państwa kadencji, potem utrzymane przez Pana Marszałka Moszyńskiego, potem 16 indykatywnych, gdzie też były ustalenia dokonane z poziomu Zarządu Województwa i przyjęte, wpisane do RPO przez Brukselę. Potem mamy PRS-y, czyli *Program Rozwoju Subregionów*, gdzie zostały równo podzielone pieniądze dla subregionów, gdzie dogadywali się między sobą samorządowcy. No i ostatnia część to są konkursy. Pieniądze na konkursy nie zostały rozdzielone według subregionów, żadne NUTS-y tu nie odgrywały roli, tu jest operatywność wnioskodawców. Dobry wniosek i ocena ekspercka. Tak został przygotowany program wyboru RPO, przez komitet monitorujący ustalone zasady, uszczegółowienie programu, wybrane podmioty do realizacji tego programu, czyli Rozwój Regionalny [wydział ?], Śląskie Centrum Przedsiębiorczości, które organizują konkursy, a w konkursach wybierane są te projekty przez osoby z zewnątrz, czyli ekspertów, których powołujemy i oni wybierają według swoich umiejętności, wiedzy

posługując się *strategią*, podręcznikiem, wytycznymi europejskimi, wytycznymi Ministerstwa Rozwoju Regionalnego. Zarząd Województwa nie przyjął żadnych kryteriów wyborów z poziomu Zarządu. Przyjmujemy decyzje ekspertów. Nie wybieramy spośród listy rankingowej, ustawionej od największej punktacji do najmniejszej, nie przekładamy żadnych wniosków, nie używamy żadnych argumentów zarządczych. Przyjmujemy, że eksperci wykonują swoją pracę jak najlepiej. Eksperti podpisują zobowiązania, są teoretycznie przygotowani, bo pracowali przy programach unijnych, natomiast jest pewien problem z ekspertami, czasami, że musimy też posilkować się pracownikami wydziału żeby to zrobić szybciej i sprawniej. Jeśli przyjmujemy mapę wyborów, to rzeczywiście czasami można mieć wrażenie, że więcej projektów przechodzi z południa. Nic na to nie poradzę – eksperci wybrali. Możliwe, że są lepiej napisane projekty. Przypomnę, że RPO to jest program, który ma budować metropolizację województwa. To nie jest program obszarów wiejskich. Jeśli popatrzymy na rozmieszczenie dużych miast, aktywności ludzi, to może to jest powód. Nie potrafię tego określić, w każdym razie gdyby do nas docierały jakiekolwiek informacje, że wnioski są inaczej wybierane, to podejmujemy stosowne działanie ... zresztą przypomnę, że NIK kontroluje systematycznie, Urząd Skarbowy systematycznie, instytucja certyfikująca u wojewody systematycznie. Komitet Monitorujący przyjmuje sprawozdania, wydziały, zarówno Rozwoju Regionalnego, jak i Śląskie Centrum Przedsiębiorczości wysyłają kontrole, więc to jest wielokrotnie kontrolowane w różny sposób. Do tego są instytucje, których nie będę wymieniał, które czuwają nad tym, bo takie spotkania również się odbywają – pracowników naszych wydziałów z tymi instytucjami kontrolnymi. Wszyscy są uczuleni na sposób rozdziału. Tyle mogę odpowiedzieć na tak postawiony problem. Czy można inaczej to robić? Pewnie można. Po raz pierwszy rozdzielamy takie pieniądze. Pracowały nad tym sposobem przynajmniej trzy zarządy i nie ma idealnych rozwiązań, zawsze będą problemy i będą incydentalne wydarzenia, że ktoś jest niezadowolony. Pieniądzy jest mniej niż środków. Jak jest mniej niż środków zawsze będą niezadowoleni. Jeśli są jakieś incydentalne problemy, że jest jakiś błąd, że popełni wydział jeden, czy drugi, czy EFS, czy WUP, czy Tereny Wiejskie, próbujemy to korygować, zresztą są instytucje odwoławcze. Do niedawna był to wojewoda, teraz jest sąd. Są instytucje, które się odwołują, bo zostały odrzucone na etapie formalnym. Może za daleko idę w tych wypowiedziach, ale to chyba gdzieś w podtekście było jak to jest wybierane, jaki jest sposób wyboru. Wnioskodawca, który nie został wybrany pisze odwołanie w nowym układzie prawnym, z pełną wiedzą co jest, bo dostaje podręcznik i odwołuje się do wojewody, a pokazuje, że zrobił wszystko pod względem formalnym. To pokazuje, że już samo odwołanie, że ten wnioskodawca nie do końca rozumie ten temat. Wojewoda to wysyła do nas, my odpowiadamy, że nic nie możemy zrobić – spotykamy się w sądzie. Takie wydarzenia będą miały miejsce, bo nie

da się tego uniknąć. Gdzie mniej pieniędzy są niezadowoleni, a gdzie niezadowoleni są możliwe środki odwoławcze. W większości próbujemy zabezpieczyć pieniądze na środki odwoławcze, ale mam nadzieję, że uda nam się jako Województwu pozyskać pieniądze z rezerwy, aczkolwiek to jest bardzo trudne, dlatego, że rozdział pieniędzy u nas poprzez tak skonstruowane RPO daje szansę wielu podmiotom, tylko, że my oczekujemy żeby oni do nas przynieśli te rachunki na bardzo małe kwoty. Inne województwa mają własne programy, własne pomysły na ogromne kwoty i wystarczy, że zrealizują swoje dwa pomysły i to jest dużo więcej niż my się napracujemy nad trzema tysiącami wniosków. Tak jest, ale to wcale nie oznacza, że to jest zły program. To jest program, który ma trafić do wszystkich i jest dostępny, ale ten poziom realizacji jest u nas do osiągnięcia trudniejszy ze względu na konstrukcję RPO w stosunku do innych województw. I jeszcze jedna rzecz – inne województwa wykorzystują mechanizm przekazywania pieniędzy do instytucji powierniczej, czyli przeznaczają pieniądze nie na dotacje dla wnioskodawców, tylko do instytucji powierniczej, czyli do EBI, albo wykorzystują polskie banki przeznaczając to na pożyczki i poręczenia i to ich różnicuje od nas, że przekazanie do banku w ramach poręczeń i pożyczek daje im szansę zaliczenia, że to jest pieniądz wydany. On zanim trafi do tego beneficjenta to minie jeszcze rok, albo dwa lata. U nas trafia od razu do beneficjenta. My robimy również fundusz poręczeniowo-pożyczkowy, tylko nie chcemy robić przez powiernika, bo ta obsługa tego w przypadku gdyby to było EBI to jest 800 tys. euro. Ogromne pieniądze. Teraz EBI musi wybrać instytucję, która będzie to realizowała na miejscu. My chcemy to zrobić bez tego pośrednictwa, powiernictwa, tylko chcemy zrobić konkurs żeby od razu do nas wystartowali. Ten konkurs będzie na poziomie 20 mln euro ogłaszany teraz – 31 sierpnia, czyli będziemy mieli następny mechanizm do pozyskania pieniędzy, ale proszę pamiętać: poręczenia i pożyczki, nie dotacje. Jak zadałem w Komitecie Monitorującym samorządowcom pytanie czy to jest dobry mechanizm – oczywiście, rewelacyjny ! Ale to jest kosztem dotacji. O, to nie ! My wolimy dotacje. Gdyby przyjąć jako taki sygnał wskazujący na to, że nie jesteśmy w stanie zaabsorbować tych środków przez Województwo, przez wszystkie samorządy – banki cały czas wysyłają do nas pisma jak nam pomóc w absorpcji tych środków. Ja mówię po co nam banki, niech to robią samorządy. Oni mają rację, bo jeśli mamy nasze projekty, które teoretycznie mogłyby być finansowane na poziomie 85 %, a tylko 15 dokłada samorząd lokalny, to mają zaangażowanie małych środków, czyli na 6 mld zł, które jest 15 % muszą samorządy dołożyć, ale mało kiedy to jest 85 % dofinansowania. To są wyższe poziomy finansowania własnego i teraz jeśli sięgnąć po pieniądze z poziomu rządu to tam jest 50/50. Jeśli jest 67 mld zł, 60 mld zostało po stronie rządowej bez naszego województwa, zakładając, że 17 w ogóle poszło na wszystkie województwa – to jest 50 mld. Jeśli pójdzie jeszcze do naszego samorządu z tych 50 jeszcze 10 mld, to proszę zobaczyć czy my jesteśmy w

stanie jeszcze dołożyć własny wkład do tych pieniędzy, czy możemy się tak zadłużać głęboko. To jest poważny problem, bo to widzimy teraz przy PRS, mamy 263 projekty, a jak mało podpisanych umów. Jest mało prawdopodobne żeby nam się udało uzyskać te pieniądze i boję się czy my wszystkie zaabsorbujemy, bo w PRS nie podpisują umów. Tam były tylko pomysły, a teraz jak przychodzi konkretnie do wyznaczenia ilości pieniędzy wkładu własnego, to samorzady to odkładają. Problem wydawania nie leży po naszej stronie. Po naszej stronie był problem wyboru, ustalenia RPO, procedur. Przechodzimy od problemu wyboru i procedur do problemu pospisywania umów i rozliczania ich, co będzie poważnym problemem. Pieniądz unijny wcale nie jest tanim pieniądzem. Jeśli weźmiemy taki 50/50, to obsługa tych 50 % to jest 60 % z tego w okresie 5 lat, czyli mamy wkład własny nie 50, tylko 65 %. Mam nadzieję, że wnioskodawcy i samorządowcy na terenie województwa śląskiego tak zabezpieczyli swoje WPI i swoje pieniądze u siebie, że podpiszą szybko z nami umowy. Jeśli nie, to jest ten problem, o którym Pan Radny powiedział, modyfikacji RPO i negocjacji z Komisją Europejską, żeby zmienić priorytety i zaangażować więcej pieniędzy wojewódzkich. Województwo Śląskie ma zdolność kredytową na poziomie 500 mln zł.

- **Wicemarszałek Zbyszek Zaborowski** – Pani Radna Dworak pytała o sprawy personalne, Pan Marszałek jedną z pięciu omówił. Ja tylko dodam od siebie, że w przypadku Opery Śląskiej ta opinia negatywna dotyczyła związku zawodowego, który reprezentuje wyraźnie mniejszość załogi, natomiast dwie inne opinie były pozytywne. W tym wypadku jest to dyrektor, który ma dwudziestoletni staż pracy na stanowisku dyrektora. Natomiast w innym przypadku, jeżeli idzie o instytucje kultury, był wakat na stanowisku zastępcy dyrektora w Instytucji *Silesia-Film* i tu przeprowadzono konkurs, który wygrała Pani Magdalena Piekorz, natomiast umowa na czas określony wynika z faktu, zresztą zawsze jest na czas określony, natomiast dwuletni okres wynika z faktu, że jest to pierwsza umowa o pracę i zainteresowana musi się przekonać, że jest to jej właściwa misja, no i Zarząd Województwa też, aczkolwiek bardzo dobrze wypadła w tym konkursie. Pozostałe trzy tematy dotyczą edukacji i są z nadzoru Pana Marszałka Kleszczewskiego.
- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – zanim zaczniemy procedować nad następnym punktem Państwo dostali ten projekt uchwały jaki był rekomendowany przez Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej – druk III/717 ... za chwilę poddam go pod głosowanie, po zapoznaniu się przez Państwa.

6. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr III/24/10/2008 Sejmiku Województwa Śląskiego z dnia 21 maja 2008 roku w sprawie upoważnienia Zarządu Województwa Śląskiego do zaciągania zobowiązań na lata 2009 i 2010 na zadanie: Zabrze - Śląski Ośrodek Kultury Technicznej i Turystyki Przemysłowej - Główna Kluczowa Sztolnia Dziedziczna (druk III/692):

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – jest pozytywna opinia Komisji Edukacji, Nauki i Kultury. Budżet też opiniował pozytywnie.
- **radny Paweł Kaleta** – chciałem krótko zabrać głos w tej kwestii. Padały przed sesją takie głosy, że uchwała, gdzie zmieniamy tylko tytuł projekt, że nie jest to może jakieś istotne, ale chciałem Państwu przypomnieć, że tutaj nie tylko decydujemy o takim przekładaniu pieniędzy z kieszeni do kieszeni, ale w sprawach projektu ma bardzo duże znaczenie w sensie, że jest perłą *Szlaku Zabytków Techniki* i częścią Europejskiego Ośrodka Kultury Technicznej i Techniki Przemysłowej, który jest projektem olbrzymiej wartości, bodajże 60 mln, z czego 2/3 pochodzą ze środków unijnych. Tak, że mimo jest to taka zmiana nazwy pamiętajmy, że jest to jeden z aspektów, których nie waham się określić mianem strategicznych z punktu widzenia województwa. Z punktu widzenia Zabrza możemy powiedzieć, że są to nie tylko pieniądze dobrze przydzielone, ale chyba także dobrze spożytkowane.

Głosowanie nad uchwałą:

za	36
przeciw	0
wstrzym.	0

7. Podjęcie uchwały w sprawie upoważnienia Zarządu Województwa Śląskiego do przyjęcia dotacji z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz zaciągnięcia zobowiązań wekslowych tytułem zabezpieczenia wykonania umowy dotacji zawartej przez Samorząd Województwa Śląskiego z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej z dnia 15.04.2009 roku nr umowy 112/2009/Wn-12/OA-po/D (druk III/702):

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – jest pozytywna opinia Komisji Środowiska i Komisji Budżetu.

Głosowanie nad uchwałą:

za	38
przeciw	0
wstrzym.	0

8. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały Sejmiku Województwa Śląskiego Nr III/21/9/2008 z dnia 20 lutego 2008 roku zmienionej uchwałą Nr III/29/2/2008z dnia 22 października 2008 roku w sprawie zmiany uchwały Nr III/21/9/2008 Sejmiku Województwa Śląskiego z dnia 20 lutego 2008 roku w sprawie określenia zasad, trybu i harmonogramu prac nad aktualizacją Strategii Rozwoju Województwa Śląskiego na lata 2000-2020 (druk III/698):

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** - Komisja Rozwoju opiniowała pozytywnie. Czy są jakieś uwagi do przedstawionego projektu uchwały ?
- **radny Sergiusz Karpiński** – w paragrafie 3 projektu uchwały mamy zapis, że uchwała podlega publikacji w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego i reguły w takim przypadku termin wejścia w życie uchwały jest uzależniony od daty opublikowania. Najczęściej stosujemy zapis, że to jest 14 dni od daty opublikowania w Dzienniku... Ja nie wiem czy tu nie zachodzi jakaś kolizja, bo w moim przekonaniu jeśli jakiś akt prawny wymaga publikacji, to nie może wejść w życie przed opublikowaniem.
- **Pan Łukasz Czopik, Sekretarz Województwa** – prawdą jest to, że w przypadku jeśli akt uchwalany przez Sejmik ma charakter prawa miejscowego, a wskazuje zapis i obowiązek publikacji dzienniku urzędowym, jego wejście w życie uzależnione jest od opublikowania, stąd jeśli Państwo pozwolą sprawdzić poprawność zapisu w projekcie uchwały przygotowanej przez Wydział Strategii i w przeciągu 5 minut podam szczegółową informację.
- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – zanim się to wyjaśni poddam pod głosowanie sprawę tego dodatkowego punktu.
- **radny Krzysztof Stachowicz** – ja mam pewną wątpliwość co do brzmienia uchwały i ja rozumiem i chciałbym ją poddać pod rozagę Sejmiku. Ja

rozumiem, że Komisja Rewizyjna może kontrolować bez problemu jednostki organizacyjne, i taką jednostką jest Opera Śląska w Bytomiu, natomiast Fundusz Górnośląski, jak w akapicie jest ujęte, jest spółką akcyjną, a do kontroli spółek są powołane stosowne organy, w tym przypadku rada nadzorcza lub pełnomocnik skierowany przez walne zgromadzenie. Wydaje mi się, że to jednak nie będzie możliwe żeby Komisja Rewizyjna skontrolowała spółkę. Ewentualnie proszę Pana Sekretarza o wytłumaczenie moich wątpliwości jeśli się mylę.

- **Pan Łukasz Czopik, Sekretarz Województwa** – Pan Radny Stachowicz w zasadzie wyczerpał temat, albowiem podział kompetencji pomiędzy organy samorządu województwa jest na tyle jednoznaczny, że Sejmik nie ma prawa kontrolowania jednostek organizacyjnych Województwa, w tym spółek, albowiem organy te są kontrolowane w trybie szczególnym poprzez rady nadzorcze, czy też w ramach uprawnień właścicielskich, realizowanych przez zgromadzenia wspólników i akcjonariuszy, a pośrednio przez pełnomocników, bądź bezpośrednio przez członków Zarządu Województwa. To Zarząd Województwa, poprzez komórki organizacyjne sprawujące nadzór właścicielski oraz swoich reprezentantów w organach spółki, sprawuje kontrolę nad jej działalnością. Druga kwestia - obowiązku publikacji uchwały – poruszona przez Radnego Karpińskiego. Przepis, na podstawie którego ta uchwała mam nadzieję zostanie podjęta obliguje jedynie do jej publikacji. Akt nie ma rangi prawa miejscowego, zatem jego wejście w życie nie jest uzależnione od opublikowania, stąd zastrzegłem, że tylko akty prawa miejscowego wchodzi w życie po publikacji. Ten, art. 12 a mówi, że owszem, uchwała ma być opublikowana, ale nie dodaje jej waloru prawa miejscowego, zatem wchodzi ona w życie w dniu jej podjęcia.
- **radny Janusz Moszyński** – ja myślę, że nie jest dobrze jeżeli wyjaśnienia zaciemniają. Oczywiście, że Sejmik ma prawo kontroli i ja dziwię się, że nie ma prawa kontroli jednostek organizacyjnych Województwa, w tym spółek, bo to by oznaczało, że w poprzednim roku prowadziliśmy kontrolę nieprawie w niektórych jednostkach organizacyjnych Województwa, a dodatkowo jeszcze zwracam uwagę, że tutaj w tym punkcie 7 i 8 są stwierdzenia: kontrola *Opery Śląskiej i Funduszu Górnośląskiego*, a nie w *Operze...*, czy w *Funduszu...* w związku z czym nawet gdybyśmy przyjęli, że część Pana wątpliwości jest zasadna, to pozostają do skontrolowania dokumenty dotyczące tych jednostek znajdujące się w Urzędzie Marszałkowskim. Tak, że nie ma przeszkód w moim przekonaniu żeby tą uchwałę, w tym brzmieniu podjąć.
- **Marszałek Bogusław Śmigielski** – rzeczywiście ta wypowiedź Pana Sekretarza była w pewnym momencie na temat jednostek organizacyjnych,

Państwo mogliście to odebrać inaczej, ale doskonale pamiętam dyskusję z Panem Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej, który ma dokładnie takie zdanie, że kontrola szpitali może być robiona przez fundusz, a nie przez radnych. To jest dyskusja jeszcze sprzed dwóch lat. Natomiast co do meritum – mamy spółki prawa handlowego i one nie podlegają kontroli Komisji Rewizyjnej, ale można kontrolować Zarząd w zakresie jego działalności w spółkach, natomiast to nie jest to samo co tu jest napisane. Tu jest kontrola *spółki*, a nie *w spółce* i proszę nie używać jakichś argumentów, które miałyby nas przekonać do słuszności tych zapisów. Oczywiście operę jak najbardziej, tu nie mam żadnych uwag, natomiast z punktu widzenia prawa spółki nie podlegają kontroli Komisji Rewizyjnej. To jest ta wykładania, którą przedstawił Pan Sekretarz, może niepotrzebnie dodał, że jednostek organizacyjnych, w tym spółek, czyli z tego projektu powinien być wykreślony punkt dotyczący Funduszu Górnośląskiego – spółki akcyjnej.

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – nie mam nic na piśmie, więc nic nie będę kreślił. Czy Przewodniczący chciałby w tym momencie ? ... Nie ma ochoty ! Ja w tej chwili w świetle tych wątpliwości nie poddawałbym jej pod głosowanie, niech ona zostanie spokojnie jeszcze przeanalizowana i w zależności od woli Komisji, w tym brzmieniu, albo w tym zmodyfikowanym, uwzględniając tą dyskusję będziemy to rozpatrywać nieco później ... Wracamy do punktu 8. Czy w świetle wyjaśnień jakie były podane są jeszcze jakieś nowe kwestie, albo wątpliwości ? ... Nie widzę !

Głosowanie nad uchwałą:

za	42
przeciw	0
wstrzym.	1

9. Podjęcie uchwały w sprawie aktualizacji Wieloletniego Programu Inwestycyjnego Województwa Śląskiego na lata 2009-2011 i po roku 2011 stanowiącego załącznik nr 15 do uchwały Sejmiku Województwa Śląskiego Nr III/31/5/2008 z dnia 17 grudnia 2008 roku w sprawie budżetu Województwa Śląskiego na rok 2009 (druk III/705):

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – Komisja Rozwoju opiniowała pozytywnie, Komisja Budżetu również. Czy są jakieś uwagi do przedstawionego projektu uchwały ?

- **radny Jan Kawulok** – nowelizacja WPI w znacznej części dotyczy zdrowia, nadaje jakby kierunek rozwojowi naszej śląskiej służby zdrowia. Temat nie był omawiany na Komisji Zdrowia, a uważam, że jest to jeden z najważniejszych tematów jeśli chodzi o komisję branżową, stąd dyskusja, która miała miejsce na Komisji Budżetu, gdzie jest trzech członków Komisji Zdrowia. Mieliśmy wątpliwość z czego wynika taki akurat kierunek rozwoju i jakie są docelowe perspektywy, czy to jest realizacja tego modelu docelowego. Cieszymy się jako członkowie Komisji Zdrowia, że jest to akurat w naszej branży, ale na pewno potrzebujemy wielu informacji, że ten kierunek jest tym modelem docelowym.

- **radny Sergiusz Karpiński** – my praktycznie co sesję dokonujemy pewnych zmian w WPI, tylko tak do końca nie wiemy dlaczego. Możemy się pewnych rzeczy domyślać, że są w ramach planowanych, czy ogłoszonych konkursów w ramach RPO, że trzeba pewne rzeczy dostosować, tym niemniej tak mi się wydawało, że priorytetem jeśli chodzi o wydatki w służbie zdrowia są programy dostosowawcze, natomiast tutaj znalazły się dwa projekty – oba dotyczą Szpitala św. Barbary w Sosnowcu, które z programami dostosowawczymi nie mają nic wspólnego, bo jeden dotyczy termomodernizacji, a drugi polityki energetycznej. To nie są rzeczy, które są dzisiaj elementem programu dostosowawczego, już nie mówiąc, że tam w ogóle będziemy przebudowywali szpital środkami województwa. Mamy tu taką formalną rzecz, bo jest do przegłosowana zmiana w WPI, ale tak na dobrą sprawę dyskusji na temat kierunków wydatkowania środków inwestycyjnych Województwa w zakresie ochrony zdrowia, jak i innych dziedzin – nie ma – i tego ewidentnie nam brakuje.

- **radny Mariusz Kleszczewski, Członek Zarządu Województwa** – ochrona zdrowia jest omawiana w zasadzie co Sejmik, jak ja sobie przypominam. Były przedstawione na sesji *zdrowotnej* nasze priorytety, były poznaczone i pokazane i Państwu rozdałem wszystkie materiały na nośnikach CD, w którym kierunku idziemy, co chcemy osiągnąć i jakie mamy potrzeby. Potrzeby mamy obliczone około 1,5 mld zł tak, aby dostosować nasze jednostki do wymogów rozporządzenia z 2006 roku. Po przeanalizowaniu 56 planów strategicznych z wszystkich jednostek, które zostały zatwierdzone przez rady społeczne – ta kwota wyniosła 1,9 mld zł. To są takie kwoty. W końcu trzeba przyjąć, że taka kwota jest potrzebna. Jest zmiana tego rozporządzenia z 2006 roku, są złagodzone pewne rygory. Ja mam nadzieję, że to spowoduje, że ta kwota będzie mniejsza, ale ona na pewno będzie powyżej miliarda zł. To musimy w końcu przyjąć. Oczywiście są ujęte wszystkie priorytety, które Zarząd i Wydział Zdrowia przyjął. Jeśli chodzi o *św. Barbarę* – bo nie wiem, tak zawsze jest na tapecie – tutaj mamy Przewodniczącą Rady Społecznej, Pana Dyrektora Adamskiego, koszty na

ogrzewanie to jest 20 % kosztów stałych. Jeśli wykonamy termomodernizację, na samym tym ruchu spowodujemy to, że ten szpital może odzyskać płynność finansową. Rozumiem, są priorytety ... takie duże są straty, to jest technologia *enerdowska*. Gdyby się tak przyjrzeć bliżej tym zapisom WPI i zobaczyć skąd jest ta termomodernizacja, skąd są pieniądze – WFOŚiGW przyznał promesę w wysokości 9,44 mln zł – my musimy zabezpieczyć wkład własny. Następnie kompleksowa wymiana klimatyzacji i wentylacji. To jest rzeczywiście bardzo duża kwota – to jest klimatyzacja *enerdowska* – nie da się tego remontować, to trzeba wymienić. Dlaczego my to wpisujemy do WPI ? Ponieważ szpital wnioskował o środki do funduszu szwajcarskiego – przeszedł weryfikację i jest na liście rezerwowej. Nie jesteśmy zaliczani do beneficjenta priorytetowego. Musimy zabezpieczyć wkład własny, a 85 % tej kwoty pozyskamy z funduszu szwajcarskiego jeśli tylko będzie mógł ten wniosek przejść do dofinansowania i podpisania umowy. Te zmiany są przede wszystkim związane z tym, że jest program operacyjny dla lecznictwa zamkniętego – to są zmiany, gdzie musimy zabezpieczyć wkład własny. Oczywiście wiele innych szpitali również będzie aplikowało o te środki - nie ma ich w WPI, bo albo zabezpieczają wkład samodzielnie, albo też zobaczymy... W planach strategicznych każdego szpitala był projekt unijny, że będą aplikować do środków unijnych. Wiadomo jaka jest kwota. To będzie około 100 mln do podziału. Jeżeli wszystkie nasze szpitale wygrają i tylko one wezmą, to będzie to po naszej stronie koszt 15 mln, bo 15 % pokrycia własnego. Nie wiem który z tych szpitali otrzyma te dotacje. Ja życzę naszym szpitalom żeby napisały jak najlepsze wnioski, a tutaj zabezpieczamy ten wkład własny.

- **radna Barbara Dworak** – zdaję się, że należę do tych osób, które zrozumiały Pana Karpińskiego i wiem o co mu chodzi, o pewną wizję naszych szpitali, bo to co Pan mówił na sesji to były plany finansowe, zadłużenia jednostek i to co jakiś czas dostajemy, natomiast my się spodziewamy – zresztą stale na to czekam – że my będziemy wiedzieć co będziemy robić. Zmieniamy w tej chwili WPI żeby dać Wojewódzkiej Przychodni Matki, Dziecka... i Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej na windę. Okazuje się, że jakieś rezerwy ta przychodnia ma, jakiś stan finansowy – jedna ma, druga nie ma, a my chcemy je łączyć, a uzasadnienie też jest takie pokrętne, że nie wiadomo o co chodzi. Ja bym chciała powiedzieć, że my rozumiemy ten koncert życzeń, bo ten koncert życzeń zakładów leczniczych i on będzie zawsze trwał, bo to są albo środki, albo jakaś modernizacja, która musi być. Trudno sobie wyobrazić, że budynek nie jest ocieplony, natomiast my byśmy chcieli widzieć wizję i to do czego zmierzamy, bo podaje przykład tych przychodni, bo w następnym punkcie jest projekt żeby je łączyć. Oni mają jakieś środki, to dobrze że mają, ale my tam będziemy dawać na windę, a to, co mnie najbardziej tu przejmuje, bo jakbym usłyszała, że Komisja Zdrowia nad tym dyskutowała i podjęła taką,

czy inną opinię, to ja bym była spokojniejsza, natomiast jeżeli to w ogóle nie trafiło na komisję, to proszę Państwa szanujmy się chociaż trochę.

- **radny Sergiusz Karpiński** – ...[koniec kasety 2 a]... tzw. planów strategicznych poszczególnych jednostek, bo to jest właśnie nic innego jak koncert życzeń tych jednostek. To jest to, co chciałoby się żeby było, ale oczywiście nie własnym wysiłkiem tylko w formie najczęściej darowizny przez organ założycielski. To my mamy im to załatwić. Przecież wiadomo, że rady społeczne są organami nie tyle opiniodawczymi dla właściciela, tylko są organami lobbystycznymi dla samych jednostek i do tego ich rola się raczej sprowadza, a nie do jakiegokolwiek innej. Bez jakiegokolwiek próby weryfikacji tych planów strategicznych, to my niczego nie będziemy wiedzieć o faktycznych potrzebach tych jednostek i o to apeluję. Tak samo – Pana Marszałka nie było na poprzedniej sesji – ale prosiłem o to, żeby nam dostarczyć wykaz tych wniosków z jednostek ochrony zdrowia, które występowały o dotacje, a dotacji nie dostały, bo niby dlaczego Szpital im. św. Barbary, który się faktycznie przewija prawie za każdym razem otrzymał 29 [mln] dotacji w tym roku tylko, a większość jednostek nie otrzymała żadnej dotacji. Czy inni nie starali się? I o to tutaj chodzi, żeby była przejrzystość w tym w jaki sposób Województwo przekazuje dotacje dla podległych jednostek.

- **radny Ryszard Majer** – po tych słowach Radnego Karpińskiego nie wiem czy wypada mi mówić, bo powiem trochę jak lobbysta ze św. Barbary, bo jestem tam w radzie społecznej. Jest tak prawda, że św. Barbara należy do szpitali strategicznych dla województwa śląskiego o czym mówiliśmy wczoraj na Komisji Budżetu. Jeżeli mielibyśmy wymieniać najważniejsze szpitale dla regionu, to w ścisłej czołówce, na pierwszym miejscu będzie się znajdował Szpital im. św. Barbary w Sosnowcu i to nie podlega dyskusji. Każda złotówka przekazana na ten szpital jest złotówką, która powinna tam dotrzeć, bo to jest nasz szpital strategiczny. Mówimy głównie o tym pewnym planie strategicznym, o który się dopominaliśmy i to, co Marszałek Śmigielski nam wczoraj powiedział na Komisji Budżetu, bardzo chętnie byśmy to widzieli w formie zapisanej, byśmy to mogli przeanalizować, przyjrzeć się temu, wtedy nie byłoby takich problemów. Inna kwestia, jak mówił Radny Kawulok nie był ten projekt uchwały opiniowany przez naszą Komisję Zdrowia i to jest też mankament, bo tam główne środki są właśnie z dziedziny ochrony zdrowia i powinniśmy mieć możliwość przyjrzenia się temu dokumentowi. Tak, że ja myślę Panie Marszałku, że nie ma na tej sali jednej osoby, która byłaby przeciwna żeby dawać na św. Barbarę, bo tam są potrzeby ogromne, natomiast żebyśmy wszystkie dotacje na system ochrony zdrowia dawali w pewnym harmonogramie, w pewnym planie działania, żebyśmy wiedzieli co jest dla Zarządu najważniejsze, co jest mniej ważne i tam też być

zrozumianym dlaczego dajemy w te miejsca, a w inne nie dajemy. Mając taki plan będzie wszystko bardziej jasne.

- **Marszałek Bogusław Śmigielski** – rzeczywiście firmy powinny działać [w oparciu] o jakiś plan, powinny budować strategię. Czy samorząd jest taką firmą? W jakich sposób jest. Wiele firm nie posiada strategii zapisanych, które pokazują w którym kierunku podążać. My ją mamy w głowie, Państwo ją macie tak samo w głowie, bo wiemy, że mamy kilka szpitali klinicznych na terenie województwa śląskiego i one są równo rozmieszczone na terenie województwa – będziemy za chwilę rozmawiali o dwóch szpitalach częstochowskich, podstawie częstochowskiej opieki zdrowotnej. Mamy szpital w Bielsku, w Jastrzębiu, w Rybniku, dwa szpitale w Bytomiu, mamy szpital w Zabrze i całą masę mniejszych monospecjalistycznych szpitali. Każdy wyobraża sobie tak, że te szpitale istotne dla województwa, równo rozmieszczone są naszym priorytetem – i tak jest! Te strategię nie zawsze są zapisane, ale są realizowane. [...?] strategię są oparte o to co jest w otoczeniu, w bliższym, dalszym otoczeniu prawnym itd., tylko mamy sytuację następującą, że to prawo nie jest stabilne, ono nie jest jasne, ono jest ciągle zmieniające się. Jeśli mówimy o systemie finansowania, no to mamy NFZ z oddziałami i mamy napisane w ustawie, że my możemy dokładać do tego wszystkiego. Ale co się dzieje? Zmienia się otoczenie, bo zmienia też się prawo w tym zakresie. Są pomysły na różne rozwiązania i zmienia się również sytuacja ekonomiczna, czyli poziom finansowania opieki zdrowotnej, bo zmienia się przychód NFZ i w takiej sytuacji budowanie jasnej strategii jest praktycznie nierealne. To jest strategia, którą będziemy modyfikowali co 5 minut, bo będziemy mówili, że to, tamto się zmieniło i trzeba będzie całą strategię zmienić. Przechodzimy do działań operacyjnych, czyli tych bieżących. Teraz jeśli mówimy, że jest rozporządzenie ministra zdrowia dotyczące tych standardów sanitarnych, to jest jeszcze oczekiwanie mniejszych kosztów, czyli z jednej strony musimy wydawać pieniądze żeby budować nową jakość, a z drugiej strony obniżać koszty. My założyliśmy w tym WPI, żeby obniżyć koszty, żeby pojawiły się mniejsze wyniki ujemne, to nie ma lepszego sposobu jak dać w termomodernizację, bo pozyskujemy pieniądze z zewnątrz, dostajemy zmniejszone koszty szpitala. Jeśli te zmniejszone koszty szpitala będziemy mieli, to powiemy, że dotacja do tego szpitala nie jest na pensje, nie jest rozrzucana, tylko może być inwestowana, więc w pierwszej kolejności zaoszczędźmy, a później zainwestujmy jeszcze w te szpitale. W związku z tym ja chcę Państwu pokazać, że wszyscy myślimy o tych samych szpitalach i tu jest zgoda i to jest nasza strategia żeby je zrobić. I drugie, żeby obniżyć koszty poprzez inwestycje, które na początku kosztują i dają lepsze wyniki ekonomiczne tych szpitali i wtedy będziemy inwestowali tam. Tak, że to jest naszym działaniem operacyjnym, niezapisanym, ale tak jest. Państwo to widzicie przecież, że tutaj nie dyskutujemy o tym żeby

wydawać na jakieś ekstra samochody przy tych szpitalach, czy supernowoczesne tomografy komputerowe, które są niewykorzystane, tylko mówimy albo sale operacyjne, żeby je dostosować, czyli działania żeby można było złożyć wniosek do NFZ, albo działania, które teraz nas kosztują, ale [później] dają obniżenie kosztów. To jest ta strategia, którą robimy, niezapisana, ale jest przełożona na działania operacyjne. Proszę przyjąć to w ten sposób. Jak ustabilizuje się system finansowania, prawny, będzie można budować strategię taką, która będzie wytyczała kierunki, bo inaczej można by było przyjąć, że teraz założymy, że na terenie województwa liczymy ile nam potrzeba łóżek. To jest ta analiza, która powinna być i powiemy, że z analizy przy takich kosztach jak są i przy takim finansowaniu trzeba dokonać restrukturyzacji. I uzyskamy problem, którego ten Sejmik nie będzie chciał rozwiązać, bo będziemy mieli różne spojrzenie na ilość łóżek do zamknięcia, bo taka jest rzeczywistość, że jest mniej pieniędzy niż oczekiwać. Każdy ze szpitali – tu było mówione o koncercie życzeń w tych strategiach szpitalnych, ale one zakładają stały rozwój, natomiast bardzo rzadko oceniają ten stan rzeczywisty. Rozmawialiśmy wczoraj o kadrach, o pojawiających się pacjentach, dlaczego oni się pojawiają, dlaczego szpitale przekraczają kontrakty. Każdy z dyrektorów podpisując kontrakt podpisuje zobowiązanie, że w ramach tych pieniędzy będzie leczył, a robi więcej, bo są oczekiwania większe i są inne mechanizmy, które powodują, że przekraczają kontrakty, więc napisanie tej strategii naprawdę będzie papierem, który nie będzie realizowany.

Głosowanie nad uchwałą:

za	32
przeciw	0
wstrzym.	9

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – ... czy w związku z wątpliwościami, które zostały przedstawione jest potrzeba skorygowania projektu uchwały przedstawionego przez Komisję Rewizyjną ?
- **radny Wiesław Maras** – chciałem zwrócić uwagę, że w zasadzie nie powinniśmy dyskutować nad projektem z uwagi na to, że tego punktu jeszcze nie ma, ale w związku z tym, że są pewne uwagi proponuję żeby ten 8 punkt brzmiał: *kontrola Zarządu Województwa w zakresie prawidłowości działań wobec Funduszu Górnośląskiego S.A.*

Głosowanie nad umieszczeniem w porządku obrad projektu uchwały w sprawie zmiany planu kontroli Komisji Rewizyjnej Sejmiku Województwa Śląskiego w 2009 roku (III/717):

za	37
przeciw	0
wstrzym.	6

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – tym samym punkt znalazł się w dzisiejszym porządku i będzie przed interpelacjami.

10. Podjęcie uchwały w sprawie ustalenia Zasad wnoszenia przez Województwo Śląskie do spółek handlowych wkładów, a także obejmowania, nabywania i zbywania udziałów i akcji (druk III/693):

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – Komisja Rozwoju opiniowała pozytywnie, Komisja Budżetu negatywnie. Czy są uwagi do przedstawionego projektu uchwały ?

- **radny Krzysztof Stachowicz** – faktycznie, jeżeli chodzi o wczorajsze głosowanie w temacie uchwały, o której mówimy w tej chwili, Komisja Budżetu zagłosowała przeciw. Chciałem powiedzieć ze swojej strony, że również ten projekt był wczoraj omawiany na klubie radnych PO i po szczegółowej analizie tej uchwały i po uzasadnieniu przez Marszałka Województwa Śląskiego ja osobiście zostałem przekonany do głosowania za tą uchwałą i chciałem tutaj powiedzieć jako wiceszef klubu PO, że rekomenduję również tą uchwałę Sejmikowi.

- **radny Wiesław Maras** – ja wprost do uchwały nie, ale wprost do zasad, czyli do załącznika do uchwały, a dotyczy to części paragrafu 6, paragrafu 7, w których się powołujemy na to, że będziemy działać w niektórych przypadkach korzystając z ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych i podawany w nawiasie dziennik ustaw jest nieprawidłowy – to już oddzielna sprawa. Nie wiem jak to się dzieje, że nasi prawnicy nie zauważyli, że to co w nawiasie podane nie dotyczy ustawy o prywatyzacji i komercjalizacji, tylko ustawy o przedsiębiorstwach państwowych. Panie Marszałku ! Niech radni nie będą wprowadzani w błąd, bo to jest ustawa z 2002 roku – owszem – ale numer 171, poz. 1397. W związku z powyższym mam zapytanie po co my jako Sejmik chcemy korzystać z ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego, kiedy jesteśmy w stanie wypracować w tym dokumencie wszystko co jest niezbędne do tego,

że albo Zarząd będzie podejmował decyzje, albo Sejmik nie podpierając się tą ustawą, dokładnie z 1996 roku. W związku z powyższym proponowałbym żeby jeszcze raz popracować nad zasadami, które będą zasadami czytelnymi bez potrzeby odwoływania się do jakichś ustaw, które niekoniecznie my musimy wykorzystywać, albo jeśli mamy wykorzystać, to wpiszymy ten zapis jak powinien brzmieć.

- **radny Włodzimierz Skalik** – Komisja Rozwoju rzeczywiście w głosowaniu rzeczywiście wyraziła pozytywną opinię co do projektu i rzeczywiście dobrze jest, że mamy przed sobą dokument, który ma regulować bardzo ważny obszar działalności władz województwa i co do zasady chciałbym wyrazić swoją opinię, że bardzo dobrze, iż taki projekt powstał i mamy szansę się do niego odnieść i zatwierdzić, lub też nie jeśli uznamy, że powinien wyglądać inaczej. Ja chciałbym przekazać wątpliwości swoje, jak również takie, które się pojawiły na Komisji Rozwoju, mianowicie rodzi się wątpliwość co do zapisu paragrafu 3 punkt 4, w którym napisano: *jeżeli umowa, statut spółki, lub umowa wspólników akcjonariuszy przewiduje podwyższenie kapitału zakładowego w określonych harmonogramie z przeznaczeniem na cele inwestycyjne i w określonych wysokościach, zgoda, o której mowa w ust. 3 pkt 2 nie jest wymagana*. To dotyczy zgody Sejmiku. Można sobie wyobrazić, że wówczas poza zgodą Sejmiku są angażowane środki w skali być może czasami bardzo dużej. Pytanie czy jako Sejmik możemy się zgodzić na to, by takie działanie było możliwe. To jest jedna wątpliwość i ponieważ na Komisji był Pan Sekretarz, jego wyjaśnienia mnie osobiście nie przekonały odnośnie punktu, który też był dyskutowany, mianowicie, że na nabycie akcji lub udziałów w podwyższanym kapitale zakładowym o wartości do 20 mln zł nie jest wymagana zgoda Sejmiku. Wyjaśnienie to, jak dobrze pamiętam, no to są takie działania operacyjne i jeżeli my spotykamy się raz na miesiąc, jest przerwa wakacyjna no to oczekiwanie na wyrażenie zgody przez Sejmik przez miesiąc, czy dwa, na *działania operacyjne* na poziomie kilkunastu milionów złotych byłoby utrudnieniem w działaniu. Mnie osobiście nie przekonuje ta argumentacja. Być może usłyszymy inne argumenty, które przemawiają za tym, by tego typu kwoty mogły być angażowane z budżetu Województwa bez wyraźnej legitymacji. Owszem, usłyszeliśmy argumenty mówiące o tym, że tak czy inaczej Sejmik przewiduje, głosując budżet, odpowiednie środki na takie, czy inne inwestycje, ale mnie osobiście to też nie przekonuje, bo trudno żeby głosując nad budżetem tak głęboko wchodzić w temat związany z angażowaniem się na poziomie 19 mln w jakąś spółkę prawa handlowego. Stąd moja wątpliwość czy w ogóle limitować tego typu kwoty przeznaczane na udziały, czy po prostu nie czynić tak jak było do tej pory, kiedy każdorazowo Sejmik się do tego odnosił. Mam nadzieję, że procesy inwestycyjne Województwa – powiedzmy szczerze, że budżet Województwa Śląskiego nie jest tak duży jak funduszy inwestycyjnych żebyśmy to uznali za

naszą podstawową działalność, jakiś kierunek działania, który ... w związku z tym nie przypuszczam żeby była to aż tak częsta sytuacja zmuszająca nas do jakiejś głębokiej analizy, więc jeżeli od czasu do czasu Sejmik będzie o to zapytany, to się nic nie stanie.

- **Marszałek Bogusław Śmigielski** – zasady wnoszenia przez Województwo Śląskie wkładów do spółek handlowych, a także obejmowania, nabywania, zbywania udziałów i akcji, paragraf 3 mówi ... ja mam taką uwagę, że jeżeli czytamy poszczególne paragrafy popatrzymy co jest wyżej napisane. Jeśli mówimy, że obejmowanie udziałów i akcji w nowo tworzonych spółkach handlowych, o których utworzeniu uchwałę podjął Sejmik, albo w podwyższonym kapitale, gdzie akcjonariuszem lub udziałowcem jest Województwo itd., czyli Sejmik ma wyłączne prawo do utworzenia spółki, objęcia akcji itd. I to jest zapisane w statucie. Jeśli to jest zapisane w statucie, to taki zapis w paragrafie 4, do którego Pan Radny się odnosił: *jeżeli umowa, statut spółki, lub umowa wspólników akcjonariuszy przewiduje podwyższenie kapitału zakładowego*, Sejmik na to wyraził zgodę w tej umowie, w statucie tej spółki i wyznaczył harmonogram działania, Zarząd realizuje uchwałę Sejmiku. Po prostu to zostało zapisane w momencie utworzenia spółki. Naszym obowiązkiem jest zrealizować zadanie, które jest w uchwale Sejmiku. W związku z tym wnosimy i obejmujemy te udziały. Jeśli chodzi o tą część podejmowania uchwał, czyli za każdym razem inaczej podchodząc do tematu, albo każdym razem analizując to osobno - ja myślę, że za chwilę poproszę jeszcze Pana Czopika, który budował ten projekt uchwały do wyjaśnienia jeszcze innych szczegółów – ale wracając jeszcze to tego, jeśli mówimy teraz o tym, że mamy ciągi zdarzeń w ciągu roku i w ciągu czterech lat kadencji z jednej strony możemy podjąć uchwałę, że przystępujemy do spółki, tworzymy statut, jest to element tego co Sejmik przyjął, mówimy o harmonogramach obejmowania wkładów, czyli Sejmik wyznaczył Zarządowi działania do zrealizowania i teraz mamy wracać do tego żeby Sejmik ponownie wyrażał na to zgodę jak to jest w umowie i w statucie napisane ? Nie ma sensu ! To jest po prostu niepotrzebne. Zarząd i tak musi o tym poinformować Sejmik, bo będzie wnioskował o to żeby były pieniądze na objęcie tych udziałów. Jeśli teraz mówimy o budżecie i zapisanych pieniądzach w budżecie. Mamy przykład ostatni, kiedy rozmawiamy ze wspólnikami, z akcjonariuszami, którzy mówią: *podwyższamy kapitał*. My przyjmujemy to w dobrej woli, podwyższamy kapitał, idziemy z uchwałą Sejmiku – podwyższenie kapitału o 20 mln po wartości nominalnej – zmienia się sytuacja gospodarcza wspólnicy mówią: *nie ma możliwości po wartości nominalnej, trzeba to zmienić*. Jak mamy zrealizować uchwałę Sejmiku ? Przychodzimy do Państwa i jaką wartość mamy wpisać ? Kwotę mamy określoną - nie możemy negocjować, bo jesteśmy związani umową z Państwem – mamy z nimi wynegocjować, przyjść za miesiąc do Państwa poprosić o zgodę i pójść na następne

zgromadzenie wspólników, czy akcjonariuszy, a oni mówią: *nie, teraz po wartości innej*. Ten projekt daje nam szansę zrealizować uchwałę podwyższenia kapitału, ale w tych działaniach operacyjnych Sejmik nie jest potrzebny dlatego, że to wydłuża w czasie. Będziemy Państwa prosili za tydzień o posiedzenie Sejmiku żebyście Państwo uchwalili nam zgodę po takiej wartości nominalnej? Kwota się nie zmieni! To jest właśnie to, o co Państwa prosimy. Za każdym razem gdybyśmy chcieli zrobić coś w finansach innego musimy do Państwa przyjść, bo takiej uchwały nie można podjąć, bo ustawa o finansach publicznych, o samorządzie... mówi jasno. W ustawie o finansach jest wpisana Komisja Budżetu, bez niej nic nie zrobimy, jeśli będziemy podnieść cokolwiek musimy iść do niej, natomiast o wartości nominalu tej akcji, czy udziału, to dajcie nam Państwo szansę zrealizować to. My i tak Państwu to pokażemy! Państwo możecie powiedzieć: *zrobili to źle* – to pretensje są, wnioski. O to do Państwa apeluję. To jest naprawdę usprawnienie funkcji wykonawczej jaką Zarząd ma w celu realizacji Państwa decyzji, ale jeśli te decyzje będą podejmowane na Sejmiku, to będziemy to robili miesiącami, a trzeba podejmować decyzje szybko. To są spółki i one nie mogą czekać na decyzje tak rozwleczone w czasie.

- **Pan Łukasz Czopik, Sekretarz Województwa** – najpierw sprawa porządkowa. Omyłkowo faktycznie do Państwa rąk trafił projekt uchwały, w którym dziennik ustaw tekstu jednolitego ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji w zakresie numeru i pozycji brzmiał: 112 i 981, podczas gdy prawidłowo brzmieć winien 171 i 1397. Nie wiem jak to się stało, albowiem w moich projektach mam prawidłowo podane odniesienie do aktu komercjalizacji o prywatyzacji, za to przepraszam. Ta omyłka pisarska zostanie natychmiastowo zlikwidowana. Najistotniejszą rzeczą, która wynika z konieczności uchwalenia tych zasad, czy też rzutuje na ich konieczność jest to, o czym mówiłem wczoraj na Komisji Rozwoju i to co nie każdy chciał, albo musiał usłyszeć, mianowicie powoływałem się na rozstrzygnięcia WSA, którego teraz sygnaturę już podam, bo być może należy tak zrobić. Jest to sygnatura II/SA/WR-2711/02 - i jakie to jest rozstrzygnięcie? Sąd ów odmówił Sejmikowi, mianowicie stwierdził nieważność uchwały o charakterze indywidualnym, która wyrażała zgodę na podwyższenie kapitału w spółce wymienionej z *imienia i nazwiska*, z firmy w zasadzie, albowiem sąd stwierdził, że organ stanowiący, czyli Sejmik ma takie oto kompetencje wynikające wprost z art. 18 pkt 9 lit. e: może podejmować indywidualne rozstrzygnięcia w zakresie tworzenia spółek prawa handlowego i przystępowania do spółek prawa handlowego i to w tych *zasadach* i w ustawie o samorządzie województwa jest stwierdzone wprost. To nie należy do gestii Zarządu, to jest wyłączna kompetencja Sejmiku, natomiast kompetencje w zakresie uchwał o charakterze ogólnym, czy stanowiących o regułach zachowania Zarządu nie mogą dotyczyć indywidualnych podmiotów

gospodarczych. Sejmik może, powinien, ustanowić zasady działania Zarządu tak, aby dać sobie uprawnienia kontrolne. Uchwała o charakterze indywidualnym, których kilka już niestety podjęliśmy dotknięta jest sankcją nieważności i pozostaje nam tylko cieszyć się, że wojewoda nie wszczął postępowania sanacyjnego w stosunku do tych rozstrzygnięć, i abstrahując od tego jakie progi tam są ustalone, jakie normy Zarząd tak naprawdę sam na siebie nakłada proponując Państwu te zasady. W przypadku ich nieuchwalenia deklaruje, a mam na to odpowiednią opinię prawną, że uchwały o indywidualnej zgodzie o podwyższeniu kapitału nie będą przedkładane Sejmikowi jako oparte na nieprawidłowej podstawie prawnej. Dlatego chcąc uniknąć tej sytuacji - i sądzę, że to jest argument kluczowy – przedstawiam Państwu zarówno orzeczenie nadzorcze wojewody dolnośląskiego, jak w konsekwencji zaskarżone przez Województwo rozstrzygnięcie WSA. Są to akty prawomocne. Nie przysługuje od nich żaden środek odwoławczy i ja nie widzę możliwości żeby się z nimi spierać, stąd apeluję do Państwa abyście przyjęli te zasady obejmowania, bądź przystępowania do spółek i wnoszenia do nich wkładów, albowiem jest to jeden z elementów w jaki Sejmik może kontrolować działalność Zarządu, a to jest wyłączna kompetencja Zarządu. Bez tych zasad, bez określenia tych progów Zarząd będzie miał prawo, wyjąwszy sytuacje związane z utworzeniem, bądź przystąpieniem do spółki, w spółkach, w których jest już zaangażowany kapitałowo działać autonomicznie. I to jak sądzę powinno stanowić punkt wyjścia przy rozważaniach jak zagłosować nad projektem tej uchwały.

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – Panie Sekretarzu ! Proszę się na chwilę zatrzymać. Nasunęła mi się taka wątpliwość, Pan nas trochę poraził tu tą informacją i chciałbym zapytać. Jeżeli jest w budżecie uchwalona kwota na objęcie tego kapitału i Zarząd podejmie taką uchwałę bez tych zasad, to narazi się na jakieś naruszenie prawa tym zakresie ?
- **Pan Łukasz Czopik, Sekretarz Województwa** – nie ! W przypadku jeśli Zarząd mając zabezpieczone środki w budżecie, we właściwym dziale, rozdziale i paragrafie podejmie uchwałę we własnym zakresie, bez upoważnienia Sejmiku, które do tej pory było praktykowane, nie narazi się na naruszenie prawa, niemniej wtedy zasady, na jakich zostanie to dokonane będą w pewnym stopniu dowolne, a co najmniej wyłączone spod kontroli Sejmiku. Inaczej nie będzie miał prawa zakwestionowania takiego działania w żaden sposób, albowiem nie ustanowił norm działania Zarządu.
- **radny Sergiusz Karpiński** – mam jeszcze kilka uwag o charakterze redakcyjno-interpunkcyjnym, ale to natura belferska się we mnie odzywa. Proszę o wybaczenie, że zawracam głowę, tym niemniej skoro ten dokument ma być opublikowany w dzienniku urzędowym, to wolałbym osobiście żeby

ten dokument nie zawierał błędów o charakterze podstawowym. W paragrafie 1 w zdaniu wstępnym po słowie *zasady* powinien być przecinek. Proponuje żeby w paragrafie 3 ust. 2, zacząć ten ust. od słowa *decyzje* – skreślić słowo *uchwały*. W tym samym paragrafie 3 w ust. 3 po określeniu z *tym* powinien być przecinek. W paragrafie 3 ust. 4 proponuję żeby te myślniki, które oddzielają frazę *o której mowa w ust. 3 pkt 2* poprzedzić i zakończyć przecinkiem, a nie tymi myślnikami. W paragrafie 3 ust. 5 po nawiasie powinien być przecinek. Proponuję, aby w paragrafie 4 pozostawić tylko pierwszą część zdania, czyli wykreślić: *podjętą na wniosek Zarządu Województwa po dokonaniu ekonomicznej analizy przedsięwzięcia*. Dalej proponuję, aby w paragrafie 5 ust. 1 brzmiał: *obejmowanie udziałów lub akcji w spółkach handlowych odbywa się w oparciu o uchwałę Sejmiku o przystąpieniu Województwa do spółki handlowej*, czyli wykreślenie słów: *do których Województwo przystąpiło...* i jeszcze: *odbywa się w drodze uchwały Zarządu Województwa*, co w moim przekonaniu jest zbędnym zapisem. I wreszcie w paragrafie 7 ust. 2 pkt 4 po słowie: *przypadku* powinien być przecinek.

- **radny Janusz Moszyński** – ponieważ ja byłem jedną z osób, które na Komisji Budżetu głosowały za negatywną opinią do tego druku, a trochę w relacji Przewodniczącego Komisji większa uwaga była poświęcona stanowisku klubu niż komisji, to argument podstawowy jakim kierowaliśmy się w tym głosowaniu był taki oto, że Województwo ma udziały w 9 spółkach. Nie co roku i nie z każdej dokonuje zbycia udziałów lub akcji i nie w każdej dokonuje podwyższenia w związku z czym ilość operacji w skali roku wykonywanych nie uzasadnia tego żeby trzeba było koniecznie taką regulację wprowadzać. Generalnie uznaliśmy, abstrahując od kolejnych raz wskazywanych przez Pana Radnego Karpińskiego błędów, które się tutaj pojawiają, a które jako wadliwa podstawa działania mogą przynieść jeszcze gorsze skutki, to po prostu uznaliśmy, że ta uchwała nie jest potrzebna. Jeżeli Województwo obejmie udziały w kilkunastu lub kilkudziesięciu spółkach tworzonych na bazie *spzoz-ów* to wtedy wraz obejmowaniem tych udziałów jakieś zasady będzie można określić. W tej chwili w naszym przekonaniu nie jest to potrzebne. Z wyjaśnień, które przed chwilą usłyszeliśmy, to po pierwsze WSA województwa dolnośląskiego mógł podjąć dowolne rozstrzygnięcie w dowolnej sprawie – w polskim prawodawstwie rozstrzygnięcie jednego sądu nie wiąże innych sądów i nie stanowi dla nich nawet wskazówki, w związku z czym my się nie opieramy jak prawo anglosaskie na precedensach i powoływanie się wrywkowo na jedno rozstrzygnięcie nie jest celowe. Natomiast, gorzej, Pan Sekretarz w moim przekonaniu powiedział również nieprawdę, mianowicie starając się wzmocnić efekt swojej wypowiedzi powiedział Pan, że nie przysługuje odwołanie. Oczywiście, że przysługuje dlatego, że my od kilku lat mamy

sądownictwo administracyjne dwuinstancyjne i jeżeli samorząd województwa nie będzie usatysfakcjonowany rozstrzygnięciem WSA, to odwoła się do NSA, który się mieści w Warszawie. To już gorzej, że argument nie tylko chybiony, ale wręcz nieprawdziwy. Poza tym jeżeli taką straszną rzeczą miałyby być to, że Sejmik podejmie decyzję w sprawie indywidualnej, no to ja tutaj w ogóle nie widzę możliwości w takim układzie obejmowania akcji lub udziałów w spółkach o wartości powyżej 20 mln zł, bo wtedy musielibyśmy podjąć uchwałę w sprawie indywidualnej, tak, że Pan Sekretarz sam sobie tutaj w tej argumentacji zaprzeczył i się zapętlił. Ja sądzę, że jest zbyt wiele zastrzeżeń i niejasności do tego dokumentu, a konsekwencje z kolei – i to prawda, niestety – że walne zgromadzenia w spółkach akcyjnych wymagają obecności notariusza i potem już nie ma *zmiłuj się*, że tam gdzie się przez pomyłkę nie ten numer dziennika ustaw znalazł itd. Jak ktoś zaskarzy to jest dopiero duży kłopot. I wreszcie uwaga do wypowiedzi Pana Marszałka. My się zbieramy co miesiąc, a przerwa wakacyjna wynosiła ledwo półtora miesiąca. Ja rozumiem, że kilku, kilkunasto, kilkudziesięciomilionowe kwoty nie są rozdysponowane pod wpływem tzw. *nagłego, nieprzemysłowego impulsu*, który powoduje, że trzeba natychmiast ten impuls zaspokoić. Tak, że biorąc pod uwagę, że sami Państwo piszecie, że po dokonaniu analizy finansowej, no to jest czas żeby w razie czego o taką zgodę do Sejmiku się zwrócić. Stąd reasumując pozwolę sobie jednak we własnym imieniu jednak rekomendować odrzucenie tej uchwały.

- **Marszałek Bogusław Śmigielski** – nie mogę się zgodzić z stwierdzeniami Pana Moszyńskiego w zakresie tych modyfikacji redakcyjnych. One nie są redakcyjne tylko zmieniają treść tego zapisu, który tam jest, zmieniają sens. Zaraz Pan Sekretarz przedstawi te wykreślenia zmieniające sens uchwały. Samorząd województwa dostał, w wyniku ustaw podjętych przez parlament, zadania, które nie należą do samorządu, ale są i zarządzamy pewnymi spółkami, które z ustawy nie powinny być samorządowe, bo samorząd może tworzyć spółki, ale w innych zakresach, ale dostaje i taki jest nasz obowiązek. Jest tu bardzo trudny styk samorządu i administracji, publicznej, powolnej, z długimi procesami, z życiem gospodarczym, które absolutnie nie znosi takich działań. Stąd zasady ustala się, a nie zarządza poprzez sesje i wielokrotne działania. Dlatego tu jest ten wniosek do Państwa żebyście dali szansę podejmować decyzje szybciej i sprawniej, bo to jest życie gospodarcze, a nie decyzje polityczne, albo próby powstrzymania życia gospodarczego przez moje poglądy polityczne, lub też inne spojrzenie na rzeczywistość. Tak się składa, że w spółkach trzeba podejmować decyzje innego typu niż tu w samorządzie i zupełnie inny zakres, ale taka jest rzeczywistość – dostaliśmy te spółki i trzeba tam działać. W związku z tym apeluję do Państwa żebyście dali Zarządowi do tego prawo. Podejmujemy decyzje jako samorząd dotyczące finansów i Zarząd jest zobowiązany ten zapis budżetowy zrealizować i dlatego

są te zasady, a nie dla czegoś innego. Czy my chcemy czegoś innego od Państwa, żebyście dali nam zasady ? ... Po to żeby realizować zadanie, które przed nami stoi, przed Zarządem. Taka jest rzeczywistość. Życie gospodarcze i życie polityczne, niestety zostaliśmy w to włączeni i musimy realizować te zadania. Ostatnio dostaliśmy jeszcze jedną spółkę – *Przewozy Regionalne*. A teraz poproszę Pana Sekretarza żeby pokazać, że to nie jest kwestia redakcji, ale zmiana sensu uchwał.

- **Pan Łukasz Czopik, Sekretarz Województwa** – o ile z pokorą przyjmuję wszystkie uwagi dotyczące interpunkcji, albowiem one nie wpływają znacząco na konstrukcję, sens, wydźwięk zasad, o tyle proponuję rozważyć czy wykreślenie zapisu w paragrafie 5, który sprowadzałby się do usunięcia odwołania *do których Województwo przystąpiło*, czyli pierwotne brzmienie jest takie: *obejmowanie udziałów lub akcji w spółkach handlowych, do których Województwo przystąpiło odbywa się w drodze uchwały Zarządu Województwa, w oparciu o uchwałę Sejmiku o przystąpieniu Województwa do spółki handlowej*. Pan Radny Karpiński proponuje wykreślić zapis: *do których Województwo przystąpiło*. Skutkowałoby to tym, że stałyby się tożsamymi dwie różne regulacje: z paragrafu 3 dotyczące spółek nowo tworzonych, bądź do których Województwo dopiero przystępuje i paragrafu 5, który dotyczy spółek, w których Województwo już działa, zatem zaburzylibyśmy sens i pomieszalibyśmy celowo odgraniczone od siebie materie, spółki nowotworzone ze spółkami w których już jesteśmy ...[koniec kasety 2 b]... przekonaniu prawdziwa. Co więcej, żeby nie twierdzić, że posługujemy się precedensami – w stosunku do czterech województw wojewodowie wszczęli postępowanie nadzorcze w analogicznych sytuacjach i na podstawie tegoż orzeczenia, które jest znamienite dlatego, że było pierwsze w tej sprawie i dlatego pozwoliłem sobie je zacytować, i województwa nie chcą powiedzieć, że z pokorą, ale przyjęły argumentację tychże wojewodów. Tylko dwa województwa (z naszym) nie uchwałyły zasad dotyczących wnoszenia udziałów, bądź obejmowania akcji. Co do wewnętrznej niespójności dotyczącej niemożności obejmowania akcji i udziałów w przypadku, kiedy są one obejmowane za kwotę powyżej 20 mln - w tym zgoda Sejmiku nie ma charakteru upoważnienia i nie będzie podstawą art. 18 ust. 19 lit. e, ale zgoda będzie wynikała z ogólnych zasad, które mam nadzieję, że Sejmik uchwali. Jeśli takowej zgody nie będzie, oczywiście indywidualne rozstrzygnięcie nie będzie możliwe, albowiem nie będzie podstawy prawnej do udzielenia takiej zgody, więc nie widzę tutaj wewnętrznej sprzeczności. Służę dodatkowymi wyjaśnieniami w przypadku jeśli jakieś wątpliwości pojawią się w trakcie dalszej dyskusji.

- **radny Adam Wolak** – ja raz już występowałem w tej sprawie przed wakacjami i od tego czasu mój pogląd na tę sprawę niewiele się zmienił. Moim zdaniem –

może powinienem to na końcu mówić, bo to jest najmniej ważne, ale sposób argumentacji przygotowywania wreszcie trzystronicowego dokumentu prawnego jest żenujący. Jeżeli Zarząd płaci zewnętrznemu adwokatowi za przygotowanie takiego dokumentu, to na pewno powinien rozważyć, szczególnie po tych wielu, wielu poprawkach zgłaszanych przez Radnego Karpińskiego, uwadze Radnego Marasa, na pewno powinien rozważyć zmianę tej kancelarii. Również przekonywujące nie są argumentacje Pana Sekretarza, co więcej, one jak je tak pamiętać i zebrać razem, zrobić podsumowanie, są nastawione negatywnie, niezależnie od treści. Otóż poprzednio mieliśmy argumentację, przepychanie argumentacji co do terminu składania sprawozdania Sejmikowi przez Zarząd, które miało się odbywać dzień po zatwierdzeniu przez spółki sprawozdań po obowiązkowym terminie walnego i to nie wszystkich spółek. Mieliśmy też takie dziwne argumentowanie w nieistotnych sprawach, teraz zostały wytoczone armaty. Ta armata to jest sąd najwyższy, NSA, który podjął rozstrzygnięcie w jakiejś tam sprawie, a pomijając to, co akurat słusznie zauważył Pan Moszyński, że to akurat w naszej rzeczywistości prawnej ma drugorzędne znaczenie – opinia sądu w jednej szczególnej sprawie – to podpieranie się tym argumentem, który brzmiał tak, że w jednostkowej sprawie, czyli sprawie upoważnienia Zarządu do objęcia udziałów, bądź sprzedaży udziałów, Sejmik nie ma kompetencji, bo te kompetencje należą do Zarządu. Otóż gdyby to było prawdą i gdyby przyjąć nawet model brytyjski, to przecież sąd najwyższy nie mógł w żaden sposób wywieść istnienia jakichkolwiek progów, bo jeżeli zasadne jest, że Sejmik nie ma kompetencji stanowienia rozporządzenia obejmowania bądź sprzedaży akcji, to przecież nie mógł wywieść jakiegokolwiek progu, nawet gdyby on był złotowy. Wobec tego cała ta argumentacja nie ma sensu, można w ogóle wykreślić te progi. Po co są te progi? Ja już nie mówię o tym, że przecież wielokrotnie wcześniej takie upoważnienia były przez Sejmik udzielane Zarządowi. Zawsze się to działo – i tu tutaj też się to musi dziać – przy okazji zmian w budżecie celem zarezerwowania środków. Zmiany w budżecie mogą odbywać się poprzez głosowanie uchwały zmieniającej budżet w bardzo szerokim zakresie i stanowić te zmiany mogą jakiś drobny punkt rozbudowanej uchwały budżetowej, co tym bardziej uzasadnia wyłączenie zmian dotyczących obejmowania, bądź sprzedaży akcji, które wymagają osobnego namysłu poza ten proces przygotowania, czy zmian w budżecie. Proponuję, idąc za myślą Pana Karpińskiego, wykreślić w paragrafie 5 punkt 1 od przecinka do przecinka słowa: *do których Województwo przystąpiło*. Wykreślić w paragrafie 3 punkt 3 po przecinku zdania: *z tym, że w przypadku obejmowania udziałów i akcji o łącznej wartości ...* podpunkt 1 i 2 do kropki. Wykreślić w paragrafie 3 punkt 4 w całości.

- **radny Sergiusz Karpiński** – czasem głośne czytanie tekstu pozwala łatwiej zrozumieć jego treść, dlatego ja pozwolę sobie głośno przeczytać ten ust. 1 z

paragrafu 5, może mnie coś oświeci. Cytuję: *obejmowanie udziałów lub akcji w spółkach handlowych, do których Województwo przystąpiło odbywa się w drodze uchwały Zarządu Województwa w oparciu o uchwałę Sejmiku o przystąpieniu Województwa do spółki handlowej*. I nic ! I dalej nie rozumiem o co chodzi, bo jeżeli chodzi o to, że chodzi o spółki, w których już posiada udziały lub akcje i chce objąć dodatkowe udziały lub akcje, to trzeba to tak napisać, a nie, że ... powtarzam jeszcze raz: *obejmowanie udziałów lub akcji w spółkach handlowych, do których Województwo przystąpiło...* skreślam: *w oparciu o uchwałę Sejmiku o przystąpieniu Województwa do spółki handlowej*, czyli uchwałę podjętą kiedyś, wtedy, kiedy przystępowało Województwo do spółki handlowej, a nie teraz, kiedy ma objąć dodatkowe udziały lub akcje. I naprawdę tego w moim przekonaniu inaczej zrozumieć nie można.

- **radny Jacek Świetlicki** – ja jestem pod wrażeniem tej dyskusji, która się tutaj toczy od dłuższego czasu. Powiem w ten sposób: co do Pana Sekretarza to moja rada jest taka, żeby zamiast wygłaszać wykłady monograficzne tutaj na tej sali, lepiej porządnie przygotować treść uchwały, wstawić te wszystkie przecinki itd., ponieważ w przyszłości może się okazać, że znowu Pan dostanie *klapsa w pupę* od licznych polemistów, którzy tutaj są i są w moim przekonaniu bardzo kompetentni. To jest raz, natomiast jak słucham Pana Marszałka - i nie tylko mam na myśli ten punkt, ale ten wcześniejszy, który omawialiśmy – to mam takie wrażenie Panie Marszałku, że najlepiej by było gdybyśmy jako Sejmik podjęli jedną uchwałę do końca naszej kadencji, która by cedowała wszelkie kompetencje jakie posiadamy i to nie na Zarząd, bo to też mogłoby rodzić jakieś problemy, ale literalnie na Pana Marszałka i wtedy – przepraszam za zbitkę słowną – Pan by w pełni wypełnił i spełnił swoją rolę. I dlatego ja proponuję zamknąć już dyskusję w tym punkcie i przystąpić do głosowania, bądź jeśli uznajemy, że jest tak wiele równych wątpliwości, które tutaj padły, po prostu zdejmijmy ten punkt z porządku obrad. Proponuję głosować.

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – to był wniosek formalny tak ? *Ad vocem* Marszałek Śmigielski.

- **Marszałek Bogusław Śmigielski** – nie spodziewałem się od Pana żadnej innej wypowiedzi na ten temat. Chciałem odnieść się do tego, co powiedział Pan Radny Karpiński. Ta różnica polega na tym, że jeśli Sejmik podjął uchwałę o powołaniu spółki, to tam rządzą tą spółką umowy i statuty i potem jest ta uchwała Sejmiku na podstawie tamtej, czyli na podstawie, co jest już w tej spółce zapisane, określające ... najważniejszy dokument tej spółki określający zasady. Są takie zapisy np., że podwyższenie kapitału nie wymaga uchwały wspólników, wymaga, wyznacza się terminy, wyznacza się progi. To jest ta

decyzja, którą Sejmik podjął, potem jest tylko uchwała Zarządu żeby zrealizować to zadanie. Jeszcze odniosę się do przecinków i do merytorycznej strony. Te przecinki nie zmieniają merytorycznej strony tego projektu uchwały. Jeśli są błędy redakcyjne typu kropka, przecinek, nie jest *lub*, *oraz*, albo *i*, gdzie są łączniki logiczne, które zmieniają sens, to w ogóle nie ma sensu na ten temat dyskutować. To jest kwestia redakcyjna, która jeśli została pokazana przez Radnego Karpińskiego, jest automatycznie przyjęta do poprawki, bo zdarzają się takie rzeczy. I tyle. Apeluję do Państwa i proszę, abyśmy przyjęli te zasady, bo one będą podstawą do tego żebyście Państwo również mieli tą kontrolę, bo są zapisy, że Zarząd jest zobowiązany szybko pokazać, mówi w jakich progach może to robić, realizując i tak zapisy, które Państwo dajecie nam wcześniej i to, co mówi uchwała podejmująca decyzję o przystąpieniu i zbudowaniu umowy, czy statutu.

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – przed chwilą był wniosek formalny. Czy jest głos przeciwny ? ... Nie widzę ! W związku z tym wniosek formalny został przyjęty, nie ma potrzeby głosowania. Zamykam dyskusję i w tej sytuacji, poza tymi stylistycznymi uwagami – jak usłyszałem – reszta pozostaje w tym brzmieniu jakie zostało zaproponowane w tym projekcie uchwały przez Zarząd.

Głosowanie nad uchwałą:

za	19
przeciw	24
wstrzym.	1

Uchwała nie została przyjęta.

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – ...ogłaszam w tej chwili godziną przerwę ...[głosy z sali, poza nagraniem]... coś do tej przerwy ?... Bardzo proszę ! ... zaraz do której ... to jeszcze widzę, że teraz będzie dyskusja nad przerwą.
- **radny Janusz Moszyński** – ja mam nadzieję, że krótko i sprawnie ona przebiegnie, ale ja bym proponował żeby rozważyć to dlatego, że my jesteśmy bardzo daleko jeszcze przed wykonaniem porządku obrad i teraz pytanie czy zrobić z tego powodu krótką przerwę, czy też robić długą po to żeby wszyscy mogli pójść na miasto coś zjeść, bo jak rozumiem tu w budynku już nie zjemy... Proponowałbym żeby to jednak rozważyć, bo jak zrobimy godzinę, to będziemy tu siedzieć do nocy.

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – tu nie ma idealnych rozwiązań. Pan Marszałek Spyra – też w sprawie przerwy ?
- **radny Piotr Spyra, Członek Zarządu Województwa** – ja mam pytanie w kwestii formalnej. Chciałbym się dowiedzieć jaki był wynik ostatniego głosowania, ponieważ wyniki, które do mnie dotarły były 19, 14 – nie został uwzględniony głos wstrzymujący się, w związku jakie były oficjalne wyniki tego głosowania i czy rzeczywiście były 24 osoby przeciw.
- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – proszę komisję o przypomnienie tego wyniku.
- **radny Tomasz Wrona** – za było 19 osób, przeciw było 24, wstrzymał się 1 radny.
- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – ogłaszam przerwę do 15³⁰, w międzyczasie spotka się kapituła tutaj na sali.

[przerwa w obradach]

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – do tej pory, niestety zrealizowaliśmy niewiele punktów. Zakończyliśmy przed przerwą na punkcie 10.

11. Podjęcie uchwały w sprawie powołania członka Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach (druk III/710):

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – jest pozytywna opinia Komisji Środowiska ... Czy są uwagi do przedstawionego projektu uchwały ? ...Nie widzę !

Głosowanie nad uchwałą:

za	32
przeciw	0
wstrzym.	0

12. Podjęcie uchwały w sprawie nadania statutu Zespołowi Parków Krajobrazowych Województwa Śląskiego (druk III/697):

- radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku – mamy opinię Komisji Środowiska – pozytywną. Czy są jakie uwagi do projektu ? ... Nie ma !

Głosowanie nad uchwałą:

za	34
przeciw	0
wstrzym.	0

13. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr III/39/4/2009 Sejmiku Województwa Śląskiego z dnia 10 czerwca 2009 roku w sprawie przyjęcia Programu wspierania edukacji uzdolnionej młodzieży województwa śląskiego na lata 2009-2012 (druk III/699):

- radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku – Komisja Edukacji, Nauki i Kultury opiniowała pozytywnie. Czy są uwagi do przedstawionego projektu ... Nie widzę !

Głosowanie nad uchwałą:

za	36
przeciw	0
wstrzym.	0

14. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia Zasad i trybu przyznawania stypendiów uzdolnionej młodzieży województwa śląskiego (druk III/700):

- radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku – jest opinia Komisji Edukacji, Nauki i Kultury ... Czy są uwagi do przedstawionego projektu ... Nie widzę !

Głosowanie nad uchwałą:

za	39
----	----

przeciw 0
wstrzym. 0

15. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia zasad przyznawania stypendiów określonych w Regulaminie Przyznawania Stypendiów w II edycji projektu systemowego pod tytułem „Nauka drogą do sukcesu na Śląsku” w ramach Poddziałania 9.1.3 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki „Pomoc stypendialna dla uczniów szczególnie uzdolnionych” w Województwie Śląskim na rok szkolny 2009 - 2010 (druk III/708):

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – Komisja, Edukacji, Nauki i Kultury opiniowała projekt negatywnie. Komisja Budżetu nie wyrażała opinii. Czy są uwagi do przedstawionego projektu uchwały ?

- **radny Sergiusz Karpiński** – kiedy prawie dwa miesiące temu omawialiśmy na Komisji Edukacji, Nauki i Kultury sprawy związane z tym regulaminem otrzymaliśmy zapewnienie, że z odpowiednim wyprzedzeniem projekt tego regulaminu zostanie przesłany na skrzynki mailowe członków Komisji. Otrzymaliśmy to, a jakże ! Muszę powiedzieć, że zadałem sobie trud żeby dokonać swego rodzaju korekty redakcyjnej tego tekstu i muszę z przykrością stwierdzić, że większość uwag, które zawarłem w skorygowanym tekście nie została uwzględniona, w tekście ostatecznym. Ja wiem, że w tej chwili nie jest to najistotniejsza sprawa ze względu na to, że decydującą moc powinny mieć rozstrzygnięcia merytoryczne, a w mniejszym redakcyjne. Tym niemniej muszę powiedzieć, że czuję się zlekceważony Panie Marszałku i w takim układzie odmawiam tego rodzaju współpracy na przyszłość. Będę zgłaszał te poprawki w trakcie sesji, a w przypadku tego dokumentu potrwałoby to około pół godziny. Chcę i sobie i Państwu tego oszczędzić dzisiaj, tym niemniej uważam, że projekt mimo, że podlegał konsultacji z powiatami, z różnymi innymi partnerami, że w ostatniej chwili zresztą w tekście, który otrzymaliśmy znacznie odbiegał od tej pierwotnej wersji, w dalszym ciągu zawiera pewne kwestie, które są nierozstrzygnięte. Dla mnie ewidentnie brakuje w tym regulaminie definicji wnioskodawcy. Mówi się o tym, że wniosek może składać uczeń, rodzic, opiekun prawny lub faktyczny. Te same osoby funkcjonują jako uczestnicy procesu w dalszym etapie przyznania stypendium i realizacji stypendium i rozliczania stypendium, tylko nie wiadomo czy za każdym razem ma to być ta sama osoba, która wniosek składała, czy wniosek może złożyć uczeń jeżeli jest pełnoletni, a później to może go już zastąpić rodzic, a może jakiś opiekun. Ewidentnie brakuje takich rzeczy, które w tego dokumencie powinny być precyzyjnie zdefiniowane. Na posiedzeniu Komisji

Edukacji, Nauki i Kultury poruszona była sprawa jednego z warunków udzielenia stypendiów, mianowicie udział w konkursie przedmiotowym na szczeblu co najmniej wojewódzkim. Otóż okazuje się, że w szkołach podstawowych jest konkurs *Kangur [matematyczny]*, który jakby klasycznie mieści się w pojęciach tych konkursów, o które tutaj chodzi, czyli przedmioty matematyczno-przyrodnicze i techniczne, ale ze względu na to, że etap szkolny jest jednocześnie etapem ogólnopolskim, w związku z tym na dobrą sprawę ten konkurs jakby nie kwalifikuje jego uczestników, nawet laureatów szczebla centralnego, do uzyskania stypendium. To podaję jako jeden z przykładów o czym była mowa i co nie zostało w tym regulaminie precyzyjnie określone. W dalszym ciągu musimy sobie zdawać sprawę z tego, że będzie spora dowolność w zakresie realizacji tego programu, czyli przyznawania stypendiów i boję się, że to w dalszym ciągu nie załatwia skutecznie tego problemu, z którym borykaliśmy się jako Województwo w poprzedniej edycji tego konkursu. Negatywna opinia Komisji Edukacji, Nauki i Kultury, no ona w kuriozalny sposób została przyjęta, trzeba sobie powiedzieć, bo był 1 głos przeciwny, 0 za, pozostali członkowie wstrzymali się od głosu, a więc można powiedzieć, że ta negatywna opinia wynika z pewnej ... jakby to powiedzieć ... jeden członek Komisji zadeklarował określony stosunek do tego projektu. Pozostali - w tym i ja, do czego się przyznaję - *umyli po prostu ręce*.

- **radny Jacek Świerkocki** – pozostaje już tylko uzupełnić to, co Radny Karpiński powiedział. Rzeczywiście, to mój głos podczas obrad Komisji był głosem przeciwnym, a wynikało to z bardzo prostej przyczyny, którą postaram się ująć jak najkrócej. Uczniowie klas pierwszych gimnazjów są kwalifikowani według nowego regulaminu, który rzeczywiście uległ diametralnej zmianie. Jest - można powiedzieć, że we wszystkich obszarach - lepszy od poprzedniego, co starałem się wykazać w poprzedniej interpelacji dobrze znanej Panu Marszałkowi, a mianowicie teraz wprowadzono wymóg startowy dla uczniów klas pierwszych, że muszą uczestniczyć – teraz czytam: *w roku szkolnym poprzedzającym rok złożenia wniosku o przyznanie stypendium uczeń wziął udział w konkursie lub olimpiadzie w zakresie przedmiotów matematyczno-przyrodniczych i technicznych na szczeblu co najmniej wojewódzkim*. W kryteriach skrótów i pojęć określono w punkcie 4, że przez konkurs na szczeblu należy rozumieć konkurs poprzedzony etapem szkolnym i międzyszkolnym. Chcę powiedzieć i tutaj myślę, że Wydział EFS powinien mieć taką wiedzę, że w Kuratorium Oświaty w śląskiej oświacie istnieje tylko i wyłącznie wojewódzki konkurs interdyscyplinarny dla uczniów szkół podstawowych. Nasze województwo – inne w Polsce mają konkursy na poszczególne przedmioty – nasze nie posiada takiego konkursu, jest tylko interdyscyplinarny. I tak naprawdę moje weto wobec tej uchwały dotyczyło tylko i wyłącznie tego, że ten zapis, jeśli Państwo go dokładnie przeanalizujecie, eliminuje najzdolniejszych,

najbardziej wybitnych uczniów szkół podstawowych w województwie, którzy w pierwszej klasie będą się starać o stypendium. I to jest najprostsze wytłumaczenie mojego głosu przeciw. Ten regulamin jest naprawdę dobry, natomiast ten zapis powoduje eliminację tych uczniów. Ktoś zada pytanie ... i tak urzędnicy Wydziału EFS na komisji mi odpowiadali, że przecież sygnały, które uzyskiwali od partnerów mówią o tym, że mogą być te konkursy – matematyczny, przyrodniczy. Tak, tylko w województwie śląskim ich nie ma ! W województwie śląskim nie ma konkursów w szóstych klasach, matematycznych, organizowanych przez Kuratora Oświaty. Jeżeli wpisze Państwo w jakąkolwiek przeglądarkę internetową np. *wojewódzki konkurs matematyczny*, nie znajdziecie takiego konkursu dla uczniów szkół podstawowych. Oznacza to, że najzdolniejsi laureaci konkursu interdyscyplinarnego są wykluczeni, chyba, że coś od czasu posiedzenia Komisji się zmieniło, dlatego, że Pani Dyrektor stwierdziła arbitralnie, że laureaci i finaliści wojewódzkiego konkursu interdyscyplinarnego nie spełniają kryteriów tego konkursu, a mianowicie to nie jest osiągnięcie nauk matematyczno-przyrodniczych i tylko w tym momencie pojawił się mój protest. Inną sprawą jest czy naprawdę aż tak trzeba komplikować. Tutaj padały głosy innych radnych podczas prac Komisji. Ja może powiem, bo zainteresowałem się tą sprawą, w większości województw w Polsce ten regulamin liczy od 6 do 7 stron. W naszym województwie liczy około 12. Ten regulamin w większości województw nie wprowadza kryterium wstępnego w postaci wymogów udziału w konkursie, opiera się tylko na dochodach, na średnich ocen i na wynikach egzaminów. W związku z tym pytanie brzmi: po co aż tak komplikować. Ja uważam, że przyjęcie regulaminu w takiej wersji będzie rodzić następne problemy, które zdają się już dopływać po poprzedniej edycji, również w postaci skarg na kwestie tego regulaminu. Moja konkluzja: o wiele prościej ! I jeszcze jedna uwaga na koniec. Czemu ma służyć wprowadzenie tego zapisu: *przez konkurs na szczeblu wojewódzkim należy rozumieć konkurs poprzedzony etapem szkolnym i międzyszkolnym*. Pan Przewodniczący Karpiński, matematyk, stwierdził – przychyliam się w pełni do tego – wybitni laureaci ogólnopolscy międzynarodowego konkursu *Kangur* przez ten tylko krótki zapis: *poprzedzony etapem szkolnym i międzyszkolnym*, są wykluczeni z grona tych stypendystów.

- **Marszałek Bogusław Śmigielski** – w regulaminie, w punkcie 3 przedmioty kierunkowe jest taki zapis, co oznaczają te przedmioty kierunkowe i jest w pewnym momencie ...[głosy z sali, poza nagraniem]... Proszę Państwa ! W punkcie 3 regulaminu jest słowniczek, gdzie jest napisane przedmioty kierunkowe i w tym długim zdaniu jest taki wątek: *wyjatek stanowią uczniowie zaczynający naukę w pierwszej klasie gimnazjum. Średnia obliczana jest na podstawie uzyskanych ocen na świadectwie z szkoły podstawowej z trzech przedmiotów: matematyka, przyroda, informatyka,*

technika(?)... I potem w warunkach przyznawania tego stypendium jest punkt 1 podpunkt c i tam jest jeszcze: *w przypadku uczniów rozpoczynających naukę w pierwszej klasie gimnazjum średnia obliczana jest na podstawie ocen na świadectwie z szkoły podstawowej z trzech przedmiotów*. To są ci uczniowie, którzy są w gimnazjum i mogą dostać to stypendium. Teraz jeśli mamy w słowniczku napisane, że mają być ... co to znaczy konkurs wojewódzki. Konkursy wojewódzkie są najczęściej poprzedzane konkursami w szkołach, potem jest wyższy poziom i jest ten wojewódzki jako zwieńczenie. I jeśli jest ktoś laureatem ogólnopolskiego konkursu, to jest też napisane, że co najmniej wojewódzkiego. Nie ma tutaj żadnego wykluczenia jeśli jest ogólnopolski. Jeśli mówimy o wojewódzkim, to ma być poprzedzony tymi rzeczami, ma dostać wojewódzki, co nie wyklucza ogólnokrajowego i co do ogólnokrajowego nie ma absolutnie żadnych uwarunkowań jaką ma formę. Był jeszcze jeden problem, który Pan Radny podkreślał to jest kryterium dochodowe. To kryterium dochodowe jest elementem, który wyznacza nam instytucja zarządzająca. Instytucją zarządzającą tym programem ... to jest wytyczna ministerstwa – jesteśmy instytucją pośredniczącą drugiego stopnia, a nie instytucją zarządzającą. Jeśli macie Państwo uwagi co do rozwlekłości tego regulaminu, czy formy, to oczywiście można się zastanowić, forma może być krótsza, może być np. na sześciu stronach, natomiast merytorycznie do tego co podkreśla Pan Radny – w tym regulaminie jest jasność – uczeń szkoły gimnazjalnej, pierwszej klasy, może dostać stypendium jeśli spełni kryteria na podstawie świadectwa szkoły podstawowej z trzech przedmiotów. I jeśli uzyska te punkty 50 % na podstawie stopni, może dostać to stypendium, nie wyklucza to nikogo. Czy to jest rozwlekłe ? Może tak ! Natomiast nie jest to merytorycznie źle zapisane, bo uwzględnia wszystkie warunki i zupełnie spokojnie może zostać przyjęty taki regulamin. Jeśli Państwo możecie zaproponować krótszy regulamin ja nie będę miał nic przeciwko temu. On jest rozwleczony dlatego, że jest do tego słowniczek dodany, najczęściej regulaminy tego nie uwzględniają. I teraz jeśli chodzi o to, co powiedział Pan Radny Karpiński, to są zasady, to nie są szczegóły, to nie jest opis bardzo dokładny kto, co i jak i czy ma mieć metr pięćdziesiąt, czy osiemdziesiąt i czy ma napisać sam, czy rodzic. Chodzi o dziecko, które będzie reprezentowane przez szkołę, bo szkoła da mu to świadectwo, następna szkoła to oceni i zostanie przydzielone stypendium. Nikt inny nie może tego zrobić, ani rodzic, ani samo dziecko, więc nie ma tutaj odniesienia czy to rodzic ma, czy dziecko, czy nauczyciel, bo to jest podmiot domyślny.

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – muszę powiedzieć, że ta sytuacja jest dla nas bardzo mało komfortowa, bo jeśli jesteśmy tylko tą instytucją pośredniczącą, co jest prawdą, to powinna te zasady zatwierdzać jednostka zarządzająca, a nie rada, Sejmik w tym wypadku.

- **radny Jacek Świerkocki** – rzeczywiście bardzo długo i wyczerpująco wydawałoby się odpowiadał Pan na pytanie, ja pozwolę sobie jednak – widzę dyrektorów z wydziału EFS – swoje zdanie opierałem na dyskusji prowadzonej z dyrektorami. Przyszedłem pełen dobrej woli na obrady komisji. Pan Marszałek cały czas mówił o czym innym. W szkole podstawowej, owszem, ta średnia jest brana pod uwagę, ale czytam punkt II.1 *stypendium może zostać przyznane uczniowi, który spełnia równocześnie następujące warunki...* To jest wymóg formalny, jakikolwiek punkt nie zostanie tutaj spełniony, nie zostanie dopuszczony. Wszystko to, co mówił Pan Marszałek właściwie w jednej chwili można stracić – punkt c: *w roku poprzedzającym rok złożenia wniosku o przyznanie stypendium uczeń wziął udział w konkursie lub olimpiadzie z zakresu przedmiotów matematyczno-przyrodniczych ...*[głosy z sali, poza nagraniem]... może ja nie zauważyłem tego punktu ... w takim razie nastąpiła jakaś zmiana w regulaminu. Jeszcze zdanie: *przez konkurs na szczeblu wojewódzkim należy rozumieć konkurs poprzedzony etapem szkolnym i międzyszkolnym*. Proszę Państwa ! Ja sobie tego nie wymyśliłem. Argumentacja pracowników Wydziału EFS spowodowała, kiedy ja poruszyłem kwestię ogólnopolskiego konkursu *Kangur*, spowodowała moje wątpliwości, a mianowicie my naprawdę w szkołach i placówkach oświatowych nie interpretowaliśmy tego zapisu w taki sposób, tzn. ten zapis powoduje, że tylko w tym wybranym elemencie uczniowie klas szóstych startujący w klasie pierwszej gimnazjum są właściwie w naszym województwie wyłączeni z kryteriów formalnych, jeszcze raz czytam: *który spełnia równocześnie następujące warunki...* Inną sprawą, i myślę, że to dopiero jej początek, są finaliści i laureaci wojewódzkiego konkursu interdyscyplinarnego. W związku z tym mam pytanie: jak to jest możliwe, bo z tego co wiem kryteria mówią, że *szczególnie nauk matematyczno-przyrodniczych i technicznych...* i wydaje mi się, że znalazłem takie województwo, w którym tak arbitralnie i tak ostro nie jest to traktowane, *szczególnie nauk matematyczno-przyrodniczych*, czyli innych także. Czy nie warto zrobić – ja nie wiem dlaczego Państwo się tak upieracie – tego wyjątku dla uczniów klas szóstych, dla najmłodszych, gdzie nie ma fizyki, chemii, tylko jest przyroda i po prostu dokonać tego wpisu o laureatach, finalistach konkursu interdyscyplinarnego. Państwo wtedy odpowiedzieli, że nie jest to możliwe powołując się na wytyczne ministra rozwoju regionalnego, a niestety chyba nie do końca jest to prawda. Stąd był mój głos przeciw. Ja to podtrzymuję, tzn. ten regulamin, jeśli go uchwalimy, wyklucza uczniów szkół podstawowych ze starania się o stypendium w znakomitej większości.
- **radny Sergiusz Karpiński** – przytoczony przez Pana Marszałka zapis punktu II.1.e mówi tylko w jaki sposób liczymy średnią dla uczniów pierwszej klasy szkoły gimnazjalnej, natomiast nie jest to ograniczenie wymogów jakie muszą spełniać. I to jest tylko tyle.

- **radny Piotr Spyra, Członek Zarządu Województwa** – ja chciałem się najpierw podzielić pewną konstatacją, a następnie zadać pytanie dwóm kolegom, którzy przed chwilą się wypowiedzieli. Konstatacja jest taka, że dzisiaj Kolega Radny Karpiński był najczęściej cytowanym przez przedstawicieli klubu PiS osobą. Można powiedzieć, że wyrasta nam dzisiaj nowy klasyk – a ani razu nie zacytowano Pana Prezesa Kaczyńskiego – natomiast pytanie do obu kolegów jest takie, już przechodząc na tory poważne, bo jak rozumiem, że stanowisko Komisji Edukacji jest takie, że nie udziela rekomendacji temu projektowi uchwały, natomiast do kolegów Karpińskiego i Świerkockiego, czy jako komisja przygotowali jakieś merytoryczne projekty poprawek, który by spowodowały, że ten projekt dla nich byłby lepszy. Jak rozumiem po to jest również komisja, żeby ewentualnie w toku dyskusji merytorycznej przygotowywać projekty poprawek. W związku z tym pytanie czy komisja takie przygotowała.
- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – podejrzewam, że Pana konstatacja wywoła następną konstatację.
- **radna Barbara Dworak** – nie z tą konstatacją, bo Pan Spyra bardzo często Kaczyńskiego cytuje i każdy może sam sobie wniosek wyciągnąć – oczywiście, a to jest mi bardzo miło, że to słyszymy. Natomiast ja przyznam się, że nie wiem gdzie my jesteśmy i o czym rozmawiamy. Skoro komisja miała wątpliwości, a tam zasiadają ludzie, którzy się na tym znają, pracują, interpretują, to proszę sobie teraz wyobrazić jak ten papier dostanie ktoś, kto ma to realizować, te wątpliwości, te pytania. Czy my tu jesteśmy po to żeby tworzyć takie dokumenty ? Ja tego nie mówię złośliwie, bo ja się zastanawiam czy my jeszcze myślimy, czy się zastanawiamy. Ja byłem wczoraj w jednym z miast, nie w regionie centralnym, gdzie mi powiedziano, że przygotowano i nad tym wnioskiem tu w Urzędzie Wojewódzkim(?) dyskutowano z urzędnikiem. I ten urzędnik powiedział: czemu wy nie piszecie to tu, to tam... Ja już nie będę z litości przytaczała w jakim [wydziale] to było i nawet nie powiem ...[koniec kasety 3 a]... że to jest bezczelność mówić nam, że komisja pracuje, bo komisja pracowała, Pan Świerkocki już dwa razy mówił, no chyba, że potrzebujecie jeszcze do zatrudnienia kogoś, więc my bardzo chętnie, są etaty, są kancelarie, więc my może coś założymy i będziemy robić. Ja się do takiej pracy piszę !
- **radny Sergiusz Karpiński** – po pierwsze chciałem powiedzieć, że nazwisko *Karpiński* ma jednak sporo wspólnych liter z nazwiskiem *Kaczyński* i to jest po prostu taki zwrot tutaj jest aż tak gwałtowny i można w procentach go wyliczyć. Jeśli trzeba, to ja mogę to wyliczyć [oklaski]. Natomiast chciałbym na ręce Przewodniczącego Sejmiku złożyć moją wersję tego dokumentu, który

opracowujemy, wersję poprawioną, która naprawdę wymagała ode mnie odrobiny wysiłku i którą przekazałem do Urzędu Marszałkowskiego z dużym wyprzedzeniem ... tylko gdzieś mi się pierwsza strona zagubiła.

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – to jest ta konstatacja pisemna. Przekażę to naturalnie Zarządowi Województwa do ewentualnego wykorzystania.
- **radny Jacek Świerkocki** – ja postaram się nie użyć już nazwiska byłego marszałka, a obecnie radnego, ale chciałbym tylko powiedzieć, że myśmy zgłaszali te uwagi, natomiast w sposób dosyć arbitralny urzędnicy stwierdzili, że ta wersja jest nie do poprawienia i wręcz użyli takiego stwierdzenia, że to jest pierwsza wersja, będzie mogła być poprawiana. Ja odebrałem to w tle, że jest zła, ale ja poprawimy, w związku z tym uchwalcie teraz złą, następnie ją poprawimy. No dobrze, ale ona pójdzie do szkół, do partnerów, do gmin, tak, że chciałem powiedzieć, że miałem przedziwne wrażenie, że przez te dwa dni stanie się cud, ale widocznie nie.
- **Marszałek Bogusław Śmigielski** – przed chwilą konsultowałem to z wydziałem, który miał dostać materiał od Pana Radnego Karpińskiego i nie przekazują żeby taki materiał dotarł do urzędu, że to stało się na sesji ...[głosy z sali, poza nagraniem]... ale ja przekazuję tą informację ...[głosy z sali, poza nagraniem]... w urzędzie tak ? ... Dobrze ! ... To bardzo proszę ... Natomiast z tego co dostałem teraz informacje, to chodziło o punkty nie rzymskie, tylko paragrafy, odnośniki itd. Z tego co Pan Radny Świerkocki mówi o merytorycznej stronie, czyli merytoryczne odniesienie się do tego, to były dwa argumenty. Jedno, że jest bardzo skomplikowany i jest na wielu stronach i drugie, że wyklucza niektóre dzieci z tego konkursu, dzieci, które zostały laureatami konkursu *Kangur*, to co zostało wcześniej powiedziane, to rozumiem, że Pan jako dyrektor szkoły ma doświadczenie w tym względzie, że takie konkursy są i zostało zacytowane przez innego radnego. Ja chcę Pana zapewnić, że jeśli to jest ogólnopolski konkurs, to nie może zostać wykluczone, bo to jest co najmniej ...[głosy z sali, poza nagraniem]... od kogo ? ... To jest niemożliwe, bo to jest literalnie zapisane, że ogólnie... ...[głosy z sali, poza nagraniem]... Proszę Państwa ! Ale ja mam prośbę ogromną żebyśmy się odnosili do zapisanego tekstu, a nie do interpretacji tego, interpretujmy sami, a nie to, co nam ktoś sugeruje. Ja to, co przeczytałem tutaj interpretują tak, że nie ma tu żadnych wykluczeń, jest liczony sposób, jest dla dzieci, jest *co najmniej wojewódzkiego*, co oznacza, że może być ogólnokrajowego. Jeśli to jest *Kangur*, to nie może być wykluczony, bo tutaj takiego wykluczenia zapisanego nie ma, chyba że Państwo uważacie, że ma tu być zapisane: szczególnie konkurs *Kangur*, że ma być nagroda dla tych dzieci. Dla mnie to ... interpretuję co tu jest napisane,

ale jak możemy do tego jeszcze podejść ? Komisja była niezdecydowana, bo wstrzymała się. Pan Radny ze względu na doświadczenie zawodowe zaoponował. Mamy propozycje Pana Radnego Karpińskiego, który tutaj zmienia te ustawienia i formalną stronę przygotowuje, tak jak wielokrotnie dzisiaj to pokazywał. Ja proponuję Państwu, że odłożymy tą kartę sprawy, ja nie upieram się przy tym, nabory będą późniejsze. Konkurs jest ministerialny, stamtąd pieniądze, my tylko wytypujemy. Byli partnerzy, którzy są za to odpowiedzialni w samorządach, zaopiniowali pozytywnie, odesłali z powrotem, dlatego to do Państwa trafiło. Jeśli jest taka wola, to oczywiście zostawimy komisji prawo żeby zmodyfikować pomysł, natomiast regulamin musi zostać określony i rozpoczniemy procedurę konsultacji z samorządami, bo to jest potrzebne. To po prostu wydłuży w czasie przyjęcie regulaminu, będą drobne opóźnienia, ale to jest możliwe. W takim razie ja wycofuję to, dam Państwu ... tylko jedna prośba do Państwa, do komisji, nie przyjęliśmy projektu uchwały o podwyższaniu kapitału, było to więcej niż dwa miesiące temu. Ja rozpocząłem dyskusję tutaj, na sesji, mimo, że wiedziałem, że Państwo chcecie powiedzieć, że to jest zły projekt – i odłożyłem. Komisja zebrała się teraz, przed tym posiedzeniem, po półtora miesiąca. Dwa dni przed sesją ponownie się zajęła tym tematem. Był wniosek wtedy Państwa żeby to odesłać do komisji i zostało odesłane do komisji, ale komisja się nie zebrała przez tak długi okres czasu, po to żeby się zebrać dwa dni przed sesją i podjąć decyzję, że tak naprawdę nie będziemy nad tym pracowali, tylko ocenić itd. Więc prośba do Państwa następująca – następna sesja jest 16., więc żeby to nie było na dwa dni wcześniej, tylko żebyśmy mogli do Państwa propozycji się ustosunkować. Dwa dni wcześniej jest to praktycznie nierealne. Wnoszę o ściągnięcie tego punktu.

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – punkt w zasadzie miał miejsce, bo miała miejsce dyskusja, natomiast jedynie uchwała nie będzie podjęta, bo uważam, że ta dyskusja była merytoryczna i będzie ją można wykorzystać w dalszych pracach. Nie widzę już nowych głosów, więc przyjmując taką propozycję przejdziemy, bez podejmowania w dniu dzisiejszym uchwały, do kolejnego punktu.

16. Podjęcie uchwały w sprawie utworzenia rachunku dochodów własnych w Śląskim Ogrodzie Zoologicznym w Chorzowie (druk III/694):

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – Komisja Środowiska opiniowała pozytywnie, Komisja Budżetu podobnie. Czy są jakieś uwagi do tego projektu ? ... Nie widzę !

Głosowanie nad uchwałą:

za	42
przeciw	0
wstrzym.	0

17. Podjęcie uchwały w sprawie zmian planu finansowego na 2009 rok rachunku dochodów własnych jednostek budżetowych oraz wprowadzenia planu finansowego gospodarstwa pomocniczego „EKOLOG” (druk III/707):

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – Komisja Budżetu opiniowała pozytywnie. Czy są jakieś uwagi do przedstawionego projektu ? ... Nie widzę !

Głosowanie nad uchwałą:

za	42
przeciw	0
wstrzym.	0

18. Podjęcie uchwały w sprawie zmian budżetu i w budżecie Województwa Śląskiego na 2009 rok (druk III/706):

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – jest opinia pozytywna Komisji Budżetu. Czy są uwagi do przedstawionego projektu uchwały? ... Nie widzę !

Głosowanie nad uchwałą:

za	39
przeciw	0
wstrzym.	0

19. Podjęcie uchwały w sprawie połączenia Zespołu Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych w Katowicach i Wojewódzkiego

**Zespołu Ochrony Zdrowia Matki, Dziecka i Młodzieży
w Katowicach (druk III/690):**

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – Komisja Polityki Społecznej opiniowała pozytywnie projekt uchwały. Czy są uwagi do przedstawionego projektu ?

- **radny Henryk Moskwa** – mimo, że komisja pozytywnie opiniowała, ja oczywiście byłem w czasie posiedzenia przeciw tej uchwale. Nie chciałbym tutaj powtarzać tych wszystkich, być może emocjonalnych dyskusji, które były na komisji, natomiast nie uzyskałem tam wielu odpowiedzi i chciałbym dzisiaj patrząc na tą uchwałę i to uzasadnienie jeszcze kilka tutaj uwag. To uzasadnienie niewiele mówi, jest bardzo ogólne. To tak jakbyśmy obiecywali tym ludziom i pacjentom obecnym i przyszłym - których się oczywiście nie pytamy czy oni się na to godzą, czy nie – świetlaną przyszłość, że będzie wam lepiej. Zwłaszcza do załogi mówimy jednej i drugiej. Ja sobie przypominam, że to miała być druga Japonia, druga Irlandia, a teraz będziemy mieli taki szczęśliwy zespół przychodni specjalistycznych, gdzie wszyscy będą mieli *lux-malina*. Otóż, chciałbym zapytać, bo tu jest napisane, że do korzyści można zaliczyć zmniejszenie kosztów obsługi i zarządu. W jaki sposób to nastąpi skoro się mówi, że administracji jest za mało, że tam przyjąć jeszcze, bo ona się nie wyrabia, nie daje rady pracować, no to trzeba przyjąć. Dyrektor jest na pół etatu, no więc nie wiem, będzie na jeden etat ? Teraz jest pół tu i tu. A być może w taki sposób, że Pan Marszałek by nam powiedział w jaki sposób była próba zatrudnienia, bo już nie jest zatrudniony zastępca dyrektora ds. ekonomicznych, bo ja mogę przedstawić w jaki sposób, ale może Pan Marszałek powie radnym w jaki sposób się zatrudnia i w jaki sposób się z tymi ludźmi rozstaje. Bardzo proszę, jeśli to nie sprawi trudności. Jeszcze jedno w korzyściach zapisane: wykorzystanie *środków przeznaczonych na inwestycje i remonty*. Póki co, to na dzień dzisiejszy nie ma tam żadnych remontów, tylko się obiecuje, że będą środki, czyli nie wiem – to jest ten bat ? Że jeśli się połączycie, to będziecie mieli środki na dostosowanie tych przychodni, a jak się nie połączycie, to nie dostaniecie ? W ten sposób we własnych jednostkach się nie postępuje.

- **radny Mariusz Kleszczewski, Członek Zarządu Województwa** – decyzja o połączeniu tych dwóch przychodni nie jest decyzją nową. Ona była również procedowana i ta uchwała była podjęta już w 2007 roku za poprzedniego Zarządu. Jest ona jak najbardziej racjonalna i wymyślanie jakichś szczegółów, uzasadnień do tego co jest proste i racjonalne – to są dwie przychodnie, w jednym domu od wielu lat funkcjonują. Jedna przychodnia nasza – *Matki i Dziecka* wynajmuje u drugiej naszej jednostki powierzchnie. Takie rzeczy powinno było się zrobić już dawno. Tutaj trudno uzasadniać rzeczy oczywiste.

Natomiast czy zmniejszy się koszty zarządzania. Oczywiście się zmniejszy, ponieważ w *Matce i Dziecku* brakuje. Jeśli się połączy te dwie struktury administracyjne, wystarczą. W przeciwnym wypadku zwiększą się koszty *Matki i Dziecka* o administrację, ponieważ dział księgowości, zamówień publicznych jest tam zdecydowanie za mały. Nie jest w stanie obecna administracja tego obsłużyć. Jak połączymy, to będą to siły takie, że obsłużą jedną i drugą jako zespół przychodni. Ja już nie mówię, że większy ma większą możliwość na rynku. Nie mówię o tym, że sytuacja przychodni dziecięcych przy tej wycenie, przy tych obciążeniach, przy tych warunkach jakie stawia NFZ, powoduje, że one są coraz mniej rentowne. Przy połączeniu jak najbardziej logicznym, są w stanie wytrzymać konkurencję na rynku, a ta konkurencja na rynku leczenia otwartego jest bardzo duża. Nie taka jak na rynku leczenia zamkniętego – tutaj mamy większość samodzielnych publicznych, natomiast na rynku leczenia otwartego jest większość niepublicznych, więc potrzebny jest duży podmiot, który da sobie radę na rynku. Jest jeszcze jedna rzecz. Przychodnia *Matki i Dziecka* ma – i to już jest pewien trend, który widać w leczeniu dla dzieci – pewne niewykonania. Okres rozliczeniowy w leczeniu otwartym został zmieniony na pół roku. W momencie, kiedy NFZ zamyka po półroczu możliwość płacenia za nadwykonania, to przychodnia specjalistyczna dla dorosłych ma nadwykonania i nie zostały zapłacone, a przychodnia *Matki i Dziecka* ma niewykonania i też ten okres został zamknięty, czyli te pieniądze, to nadwykonanie mogło zostać zapłacone gdyby one były w jednej strukturze. To jest ta możliwość negocjacji z NFZ. Pomijam fakt, że to wspólne dwie nasze jednostki, wspólnie w jednym budynku. Jeśli połączymy te jednostki, wyposażymy w majątek, tzn. w ten budynek, w którym się znajdują, te dwie jednostki przestaną, że tak powiem, *żyć na kocią łapę*, zalegalizujemy to małżeństwo, które rzeczywiście trwa już od wielu lat.

- **radny Sergiusz Karpiński** – skoro Pan Marszałek Kleszczewski nawiązał do tego projektu uchwały z 2006 roku dotyczącego łączenia tych jednostek, to może przy okazji – może nie Pan Kleszczewski, bo go tutaj nie było – Pan Przewodniczący Zienc, lub Pan Radny Stachowicz przypomną sobie jak wtedy Platforma głosowała nad tym projektem i dlaczego ten projekt wówczas nie przeszedł.
- **radny Henryk Moskwa** – Panie Marszałku, poruszył Pan te niewykonania ostatnie w *Matce i Dziecku*, to może Pan przypomni, że zgłaszaliśmy te problemy i ja osobiście, co się dzieje i dlaczego tam się wytworzyła taka atmosfera i dlaczego tam są te niewykonania. Przecież nie dlatego, że ludzie źle pracują, tylko dlatego, że brakuje tam lekarzy. A dlaczego? A może ktoś jest odpowiedzialny za to, za przyjmowanie tych lekarzy, za rozmowę z młodymi lekarzami. I jeszcze jedno! Kto właśnie bezpośrednio odpowiada za

niewykonania na alergologii. Proszę zapytać Pana Dyrektora – Pan Dyrektor odpowie ! Żeby niektórzy wzięli się może bardziej do pracy – nie ta załoga, która tam jest. I jeszcze jedno ! I jeśli tak dobrze jest i ma być tak dobrze, to nie mnie trzeba przekonać i chyba nie tych radnych ! Przekonajcie te kilkaset ludzi, lekarzy, pielęgniarek i niech oni poznają, że jest przyszłość, jest ta wizja i będzie lepiej dla nich, lepiej się im będzie pracować i lepiej będzie dla pacjentów. Nie mnie ! Ja też, jak tam będzie lepiej, to nie będę czekał w kolejce, tylko pójdę, bo tak czekam jak każdy pacjent.

- **Marszałek Bogusław Śmigielski** – wydaje się, że nie ma co merytorycznie do tego tematu podchodzić. On jest nie merytoryczny, tylko polityczny i próba uzasadnienia tego chyba nie ma sensu, bo jakby wykazywanie zysków nie trafia na podatny grunt. Już wielokrotnie próbowałem merytorycznie podchodzić i pokazywać jakie są powody merytoryczne, natomiast problem jest polityczny i problem jest pewno relacji międzyludzkich, relacji związkowych itd. I tutaj ostatnia wypowiedź Pana Radnego Karpińskiego to pokazała, że teraz *jak Pan Bóg Kubie, tak Kuba Bogu*. Mam nadzieję, że tak nie jest, że podejmiemy do tego merytorycznie i istotą tej zmiany jest lepsze zarządzanie, jedna dyrekcja. Mnożenie dyrekcji w jednym budynku i dwie firmy obok siebie pełniące podobne funkcje, uzupełniające się wzajemnie, z dwoma dyrekcjami, ktoś powie może rzeczywiście konkurencja jest ważna. Może tą drogą podążajmy, ale wtedy pomyślmy żeby to sprywatyzować. Jeśli mówimy, że mają być lekarze zainteresowani, jak będą prowadzili własną działalność, to pewnie będą to robili zdecydowanie lepiej, ale takiej woli tutaj nie ma. Kwestia zarządzania taką spółką, to jest kwestia nowoczesnych systemów zarządzania, również informatycznych i to jest kwestia na pewno do wykonania. Jeśli tam idę do tej poradni, to widzę, że tam są strażnicy, którzy tą funkcję mogą pełnić, albo nie i dozorują ten budynek, to ja natychmiast dokonałbym takich zmian i można by było zarobić. Te obie spółki mają wyniki dodatnie, jeśli połączymy je będzie synergia działania tego. To jest nieuniknione - to jest naturalne – dwie dyrekcje, dwa gabinety, dwa pomieszczenia konkurujące, a nie uzupełniające się. Jednemu brakuje leków, drugiemu strzykawek. I to jest wtedy normalny przepływ, uzupełnianie, prostsze zarządzanie, mniejsze koszty magazynowe, cała masa zysków z tego, ale ja nie będę się rozwodził nad stroną merytoryczną, bo [argumenty] nie trafiają. Mam nadzieję, że Państwo politycznie przemyślicie i ta decyzja będzie, zwłaszcza że chcieliście już taką decyzję podjąć wcześniej.

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – rozumiem, że dyskusja jest już wyczerpana, możemy przystąpić do głosowania.

Głosowanie nad uchwałą:

za	20
przeciw	21
wstrzym.	0

Uchwała nie została przyjęta.

20. Podjęcie uchwały w sprawie połączenia Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Najświętszej Maryi Panny w Częstochowie i Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. prof. dr Witolda Orłowskiego w Częstochowie (druk III/691):

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – Komisja Polityki Społecznej opiniowała pozytywnie projekt uchwały. Czy są uwagi do przedstawionego projektu uchwały ?
- **radny Jacek Świetlicki** – po raz kolejny mamy do czynienia z taką oto sytuacją na sesji, że mamy tego typu temat przegłosowywać jak przekształcenia i za każdym razem w istocie rzeczy od wielu miesięcy toczy się wielka debata, po czym najczęściej odrzucamy te projekty uchwał i mam wrażenie, że będziemy brnąć w to w nieskończoność w takiej właśnie formie. Chcę odnieść się do tego co Pan Marszałek powiedział, wprawdzie przy okazji innego punktu, bo mówiliśmy wtedy o WPI, ale też w kontekście służby zdrowia i po wielu miesiącach, o ile pamiętam to chyba w grudniu mieliśmy tutaj sesję poświęconą właśnie tej tematyce dotyczącej służby zdrowia. Teraz mamy sierpień, więc to jest 9 miesięcy jeśli dobrze policzyłem i Pan Marszałek tutaj przyznał, że rzeczywiście żadna strategia, czyli to o czym my mówimy od bardzo dawna, co najmniej od roku, żadna strategia, jakieś systemowe działanie w tym zakresie nie jest potrzebne. Tak Pan Marszałek tutaj powiedział, czyli ja w tej chwili już wiem i znam stanowisko Pana Marszałka w tej kwestii. O ile dobrze zrozumiałem argument między innymi jest taki, że to tylko będzie jakiś tam papierowy zapis, a co więcej my tutaj w ramach Sejmiku i tak nie jesteśmy w stanie tego wypracować. I ten argument zresztą padał już wcześniej. Zdaje się, że to jest tak, że za każdym razem będziemy przerabiali dokładnie ten sam schemat w dyskusji, będziemy kruszyli o to kopie, ponieważ widać, że Zarząd nie ma takiej systemowej koncepcji, a co więcej Pan Marszałek uważa, że ona w ogóle nie jest potrzebna. Ja myślę, że jednak jest możliwe żebyśmy taką koncepcję strategiczną wypracowali, może właśnie impuls i asumpt do tego powinien dać Sejmik, skoro Zarząd twierdzi, że nie ma takiej potrzeby, w każdym razie Marszałek i wydaje mi się, że to jest możliwe. W tym punkcie jest to, co było przed chwilą. Przypuszczam, że podobne argumenty będą padały, chociaż rzecz jest znacząco ważniejsza. Ja namawiam jednak Pana Marszałka do

pochylenia nad tym o czym my już tutaj mówimy od wielu, wielu miesięcy i myślę, że inicjatywa powinna wyjść w tym zakresie z Sejmiku. Co do klubu PiS, w tej konkretnej uchwale my będziemy głosowali przeciwko.

- **Marszałek Bogusław Śmigielski** – chciałbym rozmawiać z ludźmi, którzy potrafią rozmawiać na merytoryczne tematy. Czy Pan Radny wie, który szpital ma jakie wyniki ? Czy Pan wie może ile łóżek który szpital ma ? Ile jest potrzeba w którym miejscu ? Czy ma Pan jakąkolwiek wiedzę poza tym, że nie można niczego zmienić. Jeśli teraz ... zaraz Pan będzie mógł odpowiedzieć ... jeśli teraz powiedziałem o tym, że strategia wyprodukowana tutaj nie będzie strategią, którą będzie można wprowadzić w życie, to nie oznacza, że tej strategii nie potrzeba robić. My mamy ją w głowach, bo ona nie jest możliwa do przetworzenia, ona jest modyfikowana z dnia na dzień, stale. I merytorycznie rzecz biorąc możemy rozmawiać jeśli będziemy przygotowani do partnerstwa Panie Radny ! Natomiast każda wypowiedź Pana jest wypowiedzią polityczną, nie merytoryczną. Nie słyszałem jeszcze merytorycznej wypowiedzi tutaj na tej sesji. Dlatego oczekuję merytorycznego przygotowania, bo to jest punkt merytoryczny teraz !
- **radny Jacek Świetlicki** – Panie Marszałku ! Doradzałbym zachowanie spokoju, bo widzę, że Pan dzisiaj jest wyjątkowo podekscytowany, wyjątkowo zdenerwowany. Ja, podkreślam to z całą mocą, wypowiadam się w imieniu całego naszego klubu. Jeśli Pan uważa, że w klubie PiS nie ma nikogo, kto choćby w takiej części dorastałby do Pańskiej wiedzy na ten temat, to powtarzam Panu z całą stanowczością, że Pan się głęboko, Panie Marszałku, myli ! Proszę się nie denerwować Panie Marszałku. My się tu spotykamy właśnie po to żeby merytorycznie dyskutować i od wielu miesięcy na ten temat dyskutujemy – merytorycznie, natomiast jeśli Pan ma inne zdanie na ten temat, to wcale nie znaczy, że wszyscy inni się mylą. Proszę to wziąć łaskawie od czasu do czasu pod uwagę.
- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – *ad vocem* Pan Marszałek...
- **Marszałek Bogusław Śmigielski** – Panie Radny ! Z dużą przyjemnością odpowiem Panu, bo to jest dla mnie ciekawe wyzwanie, to co Pan przedstawił. Oceniam tutaj bardzo ciekawych ludzi. Jest Pan Doktor, który pracuje w opiece zdrowotnej, Pan Doktor, który jest dyrektorem, był dyrektorem. Następnie Wiceprzewodniczący Sejmiku, który jest pracownikiem jednostki, która zajmowała się opieką zdrowotną. Dostrzegam tych ludzi, tylko nie dostrzegam tego u Pana i to jest problem Pana i tylko to wykazałem.

- **radny Włodzimierz Skalik** – doprawdy jestem zaskoczony, myślę, że trochę takim nieodpowiedzialnym podejściem do tematu jakie tutaj zostało zaprezentowane – a priori przecięcie dyskusji na temat kluczowego problemu służby zdrowia dla regionu północnego. Przecięcie dyskusji z góry, niedopuszczenie do wymiany poglądów na ten temat. Ja nie wiem czy te kamery tak działają na niektórych radnych, że tylko w obecności kamer potrafią rozgrzewać atmosferę. Natomiast ja jestem członkiem rady społecznej jednego z tych szpitali i przyznam się, że będąc członkiem tej rady mam niełatwą rolę i sytuację, bo zdaję sobie sprawę jak ważną funkcję pełnią te szpitale dla społeczeństwa ziemi częstochowskiej. I przyznam się, że trudno mi podjąć w sposób taki odpowiedzialny polemikę i używać argumentów, które przemawiają za tym procesem, natomiast jeśli Pan Przewodniczący i Państwo Radni zgodzilibyście się na to, to chciałbym zaproponować żebyście Państwo zanim podejmiecie uchwałę jednak spróbowali zastanowić się, żeby posłuchać argumentów osoby, która najwięcej może na ten temat powiedzieć. Mam tu na myśli Pana Dyrektora Pankiewicza. Mam okazję obserwować jego zaangażowanie, jego pracę jako dyrektora. Z całą pewnością jego wiedza, ocena sytuacji powinna być uwzględniona w ocenie i podejmowaniu decyzji przez nas jako Sejmik. Dlatego jeżeli Pan, Panie Przewodniczący, powoli, to prosiłbym o udzielenie głosu naszemu gościowi.

- **radny Andrzej Hutnik** – kiedy dostałem materiały na sesję i przeczytałem, że tam są punkty dotyczące przekształceń między innymi w szpitalach w Częstochowie – ja nie jestem specjalistą od służby zdrowia, ale postanowiłem dopytać i związkowców i pracowników szpitali jakie jest zdanie na temat tego przedsięwzięcia i czy zostały przedstawione jakieś opracowania na ten temat jakie to wywoła skutki, bo ja już nie pierwszy raz wychodzę na mównicę i przed podejmowaniem takiej decyzji chciałbym zobaczyć jakieś opracowanie które jasno wykaże, że te działania, które chcemy podjąć będą działaniami, które spowodują, że te placówki zaczną przynosić zyski, że nie będą powodować i kompensować strat. No i na poprzedniej dyskusji okazało się, że takiego opracowania w ogóle nie było, była propozycja jakaś tam, już nie pamiętam. Teraz jest postęp, bo przedstawiono związkom zawodowym i radom pracowniczym obu szpitali dokument, nad którym mieli się pochylić i podjąć decyzję o zaopiniowaniu pozytywnym tego przedsięwzięcia, no i rada pracownicza Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Częstochowie na ręce Pana Marszałka Śmigielskiego napisała, odniosła się do dokumentu, który dostali do analizy i w tym piśmie zwracają uwagę na niedorzeczności, które tam wynikały z tego opracowania. Przytoczę kilka, bo nie będę wszystkich ... ale np. było tak, że wykazano, że jest nadmiar zatrudnienia na oddziale [...?] – jest 4,7 etatów lekarskich, nadmiar obejmuje wszystkich lekarzy, czyli trzeba chyba ten wydział zlikwidować. Na następnym wydziale – oddział paliatywny ... oddział nefrologii nadmiar 14 etatów, natomiast wszystkich etatów jest 9.

Okazało się, że w mieście Częstochowa jest nadmiar łóżek w wysokości 616, nadmiar etatów lekarskich 111, a nadmiar pielęgniarek 174. A z wszelkich analiz wynika, że tych lekarzy brakuje ciągle i są kolejki do specjalistów. Ja nie wiem co to było za opracowanie, a na koniec była konkluzja, że najlepiej by było ten majątek tego szpitala sprzedać albo wdzierżawić. Rada pracownicza się do tego dokumentu odniosła i oczekiwała na jakąś dyskusję, a może na zweryfikowanie tych danych i do tej pory nie otrzymali żadnej odpowiedzi, ale nie dziwię się, bo jeżeli ktoś poddaje w wątpliwość jakieś propozycje PO, to może jedynie być zrugany, bo to jest ta nowa jakość w tej naszej polityce i działaniu publicznym, które tutaj Platforma wprowadza i z wielką skutecznością Pan Marszałek. Tak, że ja bym proponował żeby odłożyć to albo przegłosować negatywnie do momentu kiedy pojawi się jakieś logiczne opracowanie, które wykaże, że rzeczywiście to działanie ma sens, a najlepiej byłoby żeby był przygotowany jakiś projekt modernizacji tej naszej służby zdrowia w skali całego województwa, bo ja nie sądzę żeby Pan Marszałek miał wszystko w głowie, wszystkie dziedziny życia, bo to po prostu takie stwierdzenie jest śmieszne. Nie ma takich ludzi, którzy znają się na wszystkim i potrafią to tak bez jakieś przygotowania ogarnąć i poprowadzić w odpowiednim kierunku.

- **Marszałek Bogusław Śmigielski** – z dużą przyjemnością dzisiaj występuję. Skończyłem studia na dwóch uczelniach w zakresie zarządzania opieką zdrowotną, tak, że jakieś doświadczenie, albo wiedzę na ten temat mam. Sam pracowałem i zarządzałem zakładem opieki zdrowotnej, a więc mówię to na podstawie wiedzy i potrafię przeczytać nazwy oddziałów i rozumiem to, co czytam. I jeśli mamy opracowania, które są przygotowane przez Centrum Medyczne Uniwersytetu Jagiellońskiego, przedstawione przez człowieka z doktoratem długo prowadzącego takie badania, robiącego analizy i wyciągającego z tego wnioski, to nie przyjmuję takiej uwagi, że może byśmy zrobili jeszcze jedno takie opracowanie, może będzie lepsze opracowanie, które będzie zgodne z tym co ja bym chciał żeby było. To opracowanie nie było pod założenie, tylko żeby było rozwiązaniem dla tego problemu, który tam jest, czyli długów szpitali, dostosowania łóżek do potrzeb, dostosowania ilości oddziałów do potrzeb tego regionu, a nie po to żeby uzasadnić jakąś tezę i też nie podchodzę do tego tak, że jakąś bzdurę mi ktoś przyniósł, bo jest głupszy ode mnie. I to, co przedstawił jest na pewno do kosza, więc wymyślę jeszcze jedną osobę, chyba, że mam taki cel polityczny żeby to zrobić. To opracowanie jest oparte o ekonomizację służby zdrowia. O to, o co wszyscy walczą żeby tak było ! I tyle z argumentów. Pan przedstawia nam tu stanowisko nie wiem kogo, ale prawdopodobnie związków zawodowych i rady pracowniczej, ale nie bardzo wiem kto reprezentuje, bo uważam, że w takich radach pracowniczych i w związkach zawodowych są bardzo ciekawi ludzie, którzy mają ogromne doświadczenie i potrafią robić opracowania.

Czytałem to co zostało napisane do mnie, przesłałem to do Wydziału Zdrowia, do Pana Marszałka [Kleszczewskiego ?] żeby tam przeanalizował czy tam są rozsądne zapisy. Nie znalazłem tam rozsądnych zapisów dlatego też przyjąłem stanowisko Marszałka, który też zarządzał szpitalem.

- **radny Jan Borzymowski** – świetnie się bawimy tutaj, ale wydaje mi się, że sytuacja jest bardzo poważna, albo tragiczna. Proszę wyjść od tego, że Szpital im. Orłowskiego stracił płynność finansową. Z tym problemem próbowały sobie dać radę zarządy wszystkich kadencji ... ponownie pochylił się nad tym tematem. Ja miałem okazję być w Szpitalu im. Orłowskiego przy okazji konfliktu z jedną panią ordynator i muszę powiedzieć, że nawet w tym szpitalu tak naprawdę funkcjonuje tylko oddział ginekologii na dobrym poziomie, natomiast pozostałe oddziały są lokalowo w tragicznym stanie. Ja już mówiłem to na Komisji Zdrowia – poprzedni pan dyrektor, który przywitał nas serdecznie jako członków komisji, Pan Marszałek też tam był, mnie utkwił bardzo w głowie taki sznurek, na którym miał pęk kluczy i tam było PSL, więc wiadomo było, że raczej nie jest do ruszenia w tym okresie koalicyjnym i stopniowo umierał oddział ortopedii, ponieważ nie było kontraktu, został zamknięty oddział urologii, został zamknięty jedyny w byłym województwie częstochowskim oddział laryngologii i zminimalizowana praca oddziału okulistycznego. Wiadomo było, że ten szpital sam skazuje się na niebyt, a myśmy spokojnie się temu przyglądali. Sytuacja teraz jest tragiczna. Jeżeli chcemy, mamy wolę utrzymać ten oddział, to proszę bardzo, wyłożmy 100 mln zł, dofinansujemy ...[koniec kasety 3 b]... czyli taki blok, który będzie pracował 24 godziny na dobę. Można zrobić mnóstwo manewrów pod jedną dyrekcją. Można otworzyć oddział rehabilitacyjny, gdzie można przekazywać chorych i nie hamować z powodu zalegania chorych operatywny. Jest mnóstwo wyjść. Nie chcę się nad swoją wizją tutaj rozwodzić, ale myślę, że powinniśmy podejść do sprawy poważnie, ponadpartyjnie i starać się pomóc jakoś tym szpitalom, bo w przeciwnym razie następnym razem spotkamy się i będziemy mieli potworne problemy bo będziemy obciążani przez dłużników, przez komorników i Zarząd będzie musiał sobie z tym poradzić. Niech każdy w sumieniu rozpatrzy to co może i niech się zastanowi tak naprawdę co powinniśmy zrobić z tymi szpitalami w obecnej sytuacji. Uważam, że jedynym wyjściem... zresztą nie będę sugerował.

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – zostałem tutaj tak mimochodem wywołany, jako że kierowałem też takim Zarządem, który próbował podobną ścieżkę przejść i muszę powiedzieć że dobrze by było żeby skorzystać z tych doświadczeń. Rozliczyć czy to się powiodło czy nie? A jak to się skończyło, to było to tak niedawno, że wszyscy wiemy. W związku z tym przywoływanie tutaj nie ma chyba większego sensu w szczegółach. Natomiast każdy pamięta. Jeden po prostu szpital zniknął z powierzchni. Więc

jeśli byśmy mieli to rzeczywiście mieć na uwadze w stosunku do tego akurat konkretnego projektu, to trzeba by się było na pewno głęboko zastanowić i taki rachunek sumienia, o którym Pan Radny mówi – zrobić.

- **radna Barbara Dworak** – posiłkuję się tutaj drukiem tej uchwały, którą mamy podjąć – uzasadnieniem. W tej chwili doceniam to, co Pan Marszałek Śmigieński robi – nawet go osobiście określam *złotousty*, gdyż znajduje receptę na wszystko w słowie. Natomiast nie tego my oczekujemy. I to nie o to chodzi, czy my jesteśmy za połączeniem szpitali czy też nie. Proszę zobaczyć to uzasadnienie. Teraz się wypowiadam jako inżynier – jest tam i wiemy, że ma 644 łóżka jeden, drugi 447, ile przychodów, ile wykonanych analiz i etatów. Proszę mi teraz powiedzieć, o tym co my tu mówimy, bo to kolega Borzymowski powiedział – tak by chciał..., można by... To co my tutaj oczekujemy, to my chcemy konkretów. Chciałabym wiedzieć, że z tego zrobimy jeden budynek, że z tego będzie np. tyle etatów, z tego będą takie oddziały, tu będziemy mieli taki dochód i zawrzemy kontrakt i jest przed nami szansa. A my mamy tak: „korzyści z planowanego przedsięwzięcia, systemowe podejście i uporządkowanie wojewódzkiej bazy leczniczej (– to już mówimy tutaj 3 lata !), podniesienia jakości wysoko specjalistycznych świadczeń zdrowotnych w regionie częstochowskim (a kolega Borzymowski mówi, że tam nie ma tylu oddziałów, więc tą jakość widać też), racjonalizację wykorzystania dostępnych zasobów ochrony zdrowia przez uzyskanie efektów skali, pozyskanie dodatkowej powierzchni w budynkach szpitalnych, na których będzie możliwe utworzenie dodatkowych oddziałów poradni (– chciałabym wiedzieć jakich ?, czy to nam da efekt, czy będziemy musieli do tego dokładać ?), zwiększenie siły oddziaływania w relacjach z NFZ”. Proszę mi powiedzieć czy na podstawie takich ogólników można łączyć, rozdzielać szpitale, czy cokolwiek robić ? Ja nie wiem. Tu są przedsiębiorcy, są tacy, co zarządzają i też mam takie odpowiednie przygotowanie, ale proszę Państwa proszę nas raz potraktować poważnie. Bo to nie o to chodzi, że my jesteśmy przeciwni, ale mówimy o wyższości Świąt Bożego Narodzenia nad Świętami Wielkiej Nocy.

- **radny Janusz Moszyński** – Proszę Państwa ! Najpierw WPI. W tym tekście, który dzisiaj został uchwalony mamy dla szpitala im. prof. dr. Orłowskiego w Częstochowie przewidziano realizację zadania o wartości kosztorysowej 2 mln 384,5 tys. zł i to jest utworzenie Oddziału Reumatologiczno-Rehabilitacyjnego. I drugie zadanie w tym samym szpitalu to jest realizacja zadania o wartości kosztorysowej 1 mln 790,2 tys. zł – przystosowanie Zakładu Fizykoterapii do rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie wymagań etc., etc. Czyli to jest razem kwota na poziomie ok. 4 mln zł. W tym samym WPI na szpital św. Barbary w Sosnowcu mamy cztery zadania o wartości 140 mln zł. Operacja łączenia dwóch tak dużych szpitali będzie

powodowała, jeżeli miałyby być przeprowadzona z głową i nie miałyby być jedynie jakimś humbugiem propagandowym, to będzie wymagała dużych nakładów. Będzie wymagała po prostu przekształcenia pewnych rzeczy. Śladu po takich zamiarach nie ma, czyli po przygotowaniu tych jednostek do połączenia. Druga rzecz, która jest w moim przekonaniu istotna i o której tutaj trzeba mówić. Bez względu na to komu się narażę i na ile jest to niepopularne, to trzeba mieć świadomość tego, że jeżeli my doprowadzimy do zamknięcia lub likwidacji jakichś oddziałów szpitalnych w Dąbrowie Górniczej, Sosnowcu, Katowicach, Rudzie Śląskiej, Chorzowie, Bytomiu, Zabrze, Gliwicach to się dokładnie nic nie stanie. Dlatego, że w odległości czasem 5, a czasem 10 czy 15 km w sąsiednim mieście albo dwóch sąsiednich miastach są podobne oddziały. Jeżeli mówimy o przekształcaniu takim dość drastycznym służby zdrowia w Częstochowie, to te odległości robią się razy 5, 6 albo i więcej. To nakłada na nas obowiązek pewnej szczególnej dbałości o to, żeby było to zrobione z sensem i z głową, bo tam cena błędów będzie znacznie wyższa. O tym trzeba pamiętać. To wszystko razem i te uwagi, które tutaj były zgłaszane do projektu tej uchwały wskazują na to, że to jest robione *po partyzancku*. Natomiast nie mogę przyjąć z kolei do wiadomości tego, że są pomysły – to co Pan Marszałek powiedział – że one są w głowach, ale nie mogą być zmaterializowane, bo ciągle się zmieniają. Mniej więcej wiernie zacytowałem to co Pan Marszałek powiedział. Jednak chciałbym odpowiedzialnie móc głosować mając twarde dokumenty, które pokazują jaka jest wizja, jaka jest perspektywa, taka która również w obszarze poszczególnych subregionów nie narazi na szwank ochrony zdrowotnej mieszkańców tychże subregionów. Tak jak powiedziałem powtórzę to jeszcze raz. Szczególnie w dwóch miejscach to wymaga ostrożności – to jest Bielsko-Biała i to jest Częstochowa, bo to są dość duże odległości. Już w przypadku subregionu zachodniego, czyli Rybnik, Jastrzębie, Wodzisław tam ta komasacja jest większa i tam się to jakoś bardziej uzupełnia. W tych dwóch miejscach trzeba to ze szczególną dbałością i z dochowaniem należytej staranności zrobić. Z przykrością odnoszę wrażenie, że tej należytej staranności w przygotowaniu tej operacji nie ma.

- **radny Mariusz Kleszczewski, Członek Zarządu Województwa** – przyznajmy się, że tu chodzi o politykę. Przyznajmy się ja wiem jaki był wynik głosowania na komisji zdrowia i wiem jak radni głosowali na komisji zdrowia i wiem jak ci sami radni głosują tutaj na sali. To jest jedna moja uwaga. Na komisji zdrowia była naprawdę merytoryczna rozmowa. Państwo wiecie, że ten program powinien być przygotowany od 10 lat. Od 10 lat takiego programu Województwo Śląskie takiego programu nie ma. Dlaczego? – należałoby się zapytać. To jest jedna rzecz. Druga rzecz – powiedziałem w 2008 r. chyba w lutym na pierwszej sesji dotyczącej ochrony zdrowia, że postaram się pierwsze wyciągnąć finansowo te jednostki. Powiedziałem i tego

dokonałem. Nasze jednostki po raz pierwszy osiągnęły dodatni wynik finansowy – 1,5 mln zł. Spłaciły swoje zobowiązania wymagalne. W sierpniu 2008 r. było minus 155 mln zł zobowiązań wymagalnych, od których płacimy odsetki. 31 grudnia 2008 r. było tylko 98 mln zł zobowiązań wymagalnych. Przez cały okres 2008 r. policzony zapłaciły nasze jednostki obsługi tych zobowiązań przeterminowanych na kwotę 80 mln zł. Możemy tutaj dyskutować co miesiąc, a te szpitale tam płacą. Powiedziałem również, że przygotuję (nie sam, ale przygotuję) program dla subregionu północnego, dla całego subregionu północnego. Przedstawiony ten program został w marcu. Był tutaj dr Kautsch. Można było zadawać pytania, rozmawiać z fachowcem. On przygotował plan i wytyczył mapę drogową, którą my teraz realizujemy i Państwo słyszeliście. Mogła być ta dyskusja. Tam jasno zostało pokazane, wykazane i wyliczone, że jeśli nie dokonamy tych przekształceń (ja już nie wiem jakich innych argumentów użyć) to szpital na ul. PCK nie dotrwa do 2012 r. Zostało to wykazane. Państwo teraz wiecie i możecie powiedzieć, że to jest bzdura – możecie Państwo tak powiedzieć, można się z każdym opracowaniem nawet następnym jak tu mówi Pan Marszałek Śmigieński nie zgadzać. Proszę bardzo – to będzie następne opracowanie, kupimy w następnej firmie i też się Państwo nie zgodzicie. Tak jest. Proszę Państwa ! Takie połączenia w Polsce dokonało już wiele województw. Może przytoczę, żebyście Państwo zobaczyli, jak to inni robią i zrobili. Rozmawiałem z marszałkami odpowiedzialnymi za ochronę zdrowia w innych województwach jak to u nich przebiegało. Najpierw połączenie administracyjne i od tej pory zaczyna się ciężka praca. Naprawdę ciężka praca, która będzie... dyrektora Pankiewicza poproszę, żeby powiedział, bo to na jego barkach między innymi i na barkach dyrektora Adamkiewicza, zespołów powołanych w tych dwóch szpitalach, naszego wydziału zdrowia i moich. To jest ciężka praca. To nie jest tak, że my damy w programie ten oddział tutaj, że jak na szachownicy. Za tym idą rzeczywiście i pieniądze, za tym idą porozumienia z NFZ, bo on musi za to wszystko zapłacić. W przeciwnym wypadku tak jak Państwo widzicie – nie ma urologii, nie ma już urazówki. Ten szpital powoli będzie się zamykał i my na to patrzymy. To jest nasza własność. Musimy podejść w końcu odpowiedzialnie a nie stosować polityki tutaj, ponieważ w poprzednim głosowaniu też byliście Państwo przeciw, a tam nie chodziło wcale o łączenie poradni tylko o połączenia administracyjne. Też było przeciw. Tam nie chodziło wcale o jakiś plan finansowy, tylko o zwykłe połączenie żeby się lepiej zarządzało, żeby to była nasza jedna jednostka. Uważa się, że około 10 % kosztów można zaoszczędzić przy połączeniu administracyjnym. To jest ograniczenie kosztów personelu administracyjnego, jest to ograniczenie kosztów wielu wspólnych rzeczy, które mogłyby te szpitale robić. Wspólne koszty tych obydwu szpitali to jest 185 mln zł za rok; 10 % to jest 18,5 mln zł. Oprócz tego, że jestem lekarzem, jestem menadżerem służby zdrowia, ale również założyłem wiele firm – one wszystkie funkcjonują i wiem, że

należałoby to jeszcze podzielić przez połowę z ostrożności. Nie 18,5 mln zł tylko 9-10 mln zł. 10 mln zł dla tych dwóch szpitali to jest odzyskanie płynności. Poziom płynności w 2007 r. szpitala na *Parkitce* był na poziomie 0,02. To znaczy mieli 2 zł a kupowali za 100 zł. Praktycznie nie miał płynności żadnej. Teraz ma troszeczkę więcej, ale to nie jest odzyskanie płynności. Teraz mówicie Państwo plan. Ten plan właśnie jest – ratujemy strategiczne nasze szpitale (mogę wymienić 11 naszych strategicznych szpitali, ale one są wszystkim znane). Subregion północny ma przygotowane bardzo dobre opracowanie, bardzo dobre opracowane. Policzone zostało z całym otoczeniem, to otoczenie już w między czasie się zmieniło ponieważ szpital w Blachowni został sprywatyzowany i już jest inny gracz na tym rynku, który na pewno będzie konkurował z naszymi szpitalami. Dlaczego akurat jest nadmiar lekarzy ? Jest nadmiar bo to się liczy efektywność, jest wiele wskaźników. Oczywiście może być ich dużo, ale oni nie wykonują swojej pracy. Dlaczego jest nadmiar łóżek ? Jeśli na okulistyce leży pacjent 12 dni, gdzie się mu kropi oczy, a powinien średnio w Polsce to jest 2,5 dnia do diagnostyki i do leczenia albo do operacji, to jest to sztuczne pokazywanie, że ci ludzie są potrzebni. Oni położą i rzeczywiście wtedy wychodzi, że ci wszyscy lekarze są potrzebni, bo jest całe obłożenie. Gdyby rzeczywiście była ta efektywność, że 2,5 dnia ma leżeć pacjent na okulistyce, to okaże się, że tych ludzi nie trzeba tyle do obsługi. Na tym to polega. Mogę powiedzieć tak. Zakup leków w szpitalu – i to jest ta bardzo ważna rzecz – już przy połączeniu. Dalsze etapy restrukturyzacji to jest naprawdę ciężka praca rozłożona na parę lat. Już przy połączeniu w pierwszym roku zakup leków to jest 23 241 tys. zł – na taką kwotę obydwie te szpitale kupują. Uważa się i takie jest doświadczenie wszystkich (zbieram doświadczenie tego co się dzieje w Polsce), że można zaoszczędzić około 30 % na zamówieniach publicznych na tych lekach – 30 % to jest 6 900 tys. zł. Zakup sprzętu jednorazowego te dwa szpitale kupują za kwotę 9 273 tys. zł. Można zaoszczędzić 1 200 tys. zł z tego. Usługi transportowe, wynagrodzenia – same wynagrodzenia, administracyjna oszczędność, bo tutaj może być dział zamówień publicznych tylko w jednym szpitalu, przeznaczamy tylko na to 2 % ograniczenia. W administracji 2 % to jest 1,5 mln zł. To są pieniądze, które brakuje temu szpitalowi. Naprawdę wystarczy 10 mln zł żeby odzyskać płynność i to tylko przy samym administracyjnym połączeniu. Natomiast żaden szpital jeden czy drugi nie zlikwiduje chirurgii, bo nie pozbawi się oddziału zabiegowego. Nie zlikwidują chirurgii gdy będą trwać obok siebie. Natomiast jeśli będą jednym szpitalem – to jest przykład: ta chirurgia jest wzmocniona i rzeczywiście spełnia funkcje dla subregionu północnego, a w to miejsce można dać nowy oddział, nową jakość. Można iść do NFZ i zwiększyć swój kontrakt, bo teraz przecież NFZ nie zwiększy kontrakt na istniejące oddziały – ta kwota jest już podzielona na subregion północny. Natomiast jeśli się da nową ofertę, to jest możliwość zwiększenia przychodu i danie pracy innym pracownikom. Kalisz

– połączono jednostki; w pierwszym roku połączenie – 1,5 mln zł oszczędności, najwięcej zaoszczędzono na zakupach sprzętu jednorazowego, likwidacji jednej z dwóch pracowni mikrobiologii i połączeniu zakładu diagnostyki obrazowej z laboratoryjną. Na zakupach oszczędności wyniosły 0,5 mln zł. Województwo dolnośląskie – jednym z większych działań w tym województwie była restrukturyzacja trzech szpitali wałbrzyskich w 2002 i 2003 r. Już wtedy przeprowadzona. Skonsolidowano bazę łóżkową i znacznie wzrosły przychody. 2000 r. przychód był 3,5 tys. zł na łóżko, zaś w 2007 r. już 6273 zł. To się nie działo tam przy przekształceniu, wtedy nie potrafili tego wyliczyć. To są już badania retrospektywne. Po prostu zrobili pracę i policzyli ją. Hospitalizacja na jedno łóżko w 2002 r. wyniosła 3,9 pacjenta, a w 2007 r. już 6,7 pacjenta. To jest wykorzystanie łóżka, to jest zwiększenie dostępności dla pacjentów. Przychód na jedno łóżko wzrósł z 5 tys. zł w 2002 r. do 10 tys. zł w 2007 r. Dlaczego? Bo odpowiednio ustawili strukturę i zwiększyli ilość i ofertę swojego szpitala. Zwiększyli ofertę, nie tylko podstawową ofertę, ale dali różną, większą. Pacjenci z subregionu północnego nadal wyjeżdżają na Śląsk w poszukiwaniu pewnych świadczeń. Chcemy im zabezpieczyć te świadczenia na miejscu. To chcemy zrobić. Połączenie i ta uchwała to jest etap, który się rozpoczyna i który daje nam możliwość wykonania tej pracy. Tak jak mówiłem w lutym 2008 r. że postaram się finansowo wzmocnić nasze szpitale, tak dotrzymałem słowa. Teraz postaram się – na tym mi bardzo zależy, aby te dwa szpitale przetrwały i były dobre na rynku. To jest ten moment kiedy może przestańmy myśleć politycznie, bo te dwa szpitale tam w Częstochowie mają dwa wyjścia: albo będą służyć polityce, albo będą funkcjonować – innego wyjścia nie mają. Bardzo bym prosił Pana Dyrektora żeby powiedział, bo to jest naprawdę na jego barkach teraz takie gro mozolnej, mrówczej pracy. Mozolnej i mrówczej pracy codziennie !

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – Panie Marszałku, zabierze Pan Dyrektor głos, ale jeszcze są opinie różne zbierane, więc damy możliwość, żeby mógł się Pan Dyrektor ustosunkować do niektórych kwestii.
- **radny Sergiusz Karpiński** – korzystając z tej okazji chciałbym jakby podzielić się doświadczeniem jakie przyszło mi w udziale w II kadencji Sejmiku, kiedy odpowiadałem za sprawy związane z ochroną zdrowia. Otóż przez cztery lata Zarząd, którym kierował Pan Marszałek Czarski przeprowadził połączenia czterech jednostek, znaczy się w czterech przypadkach. Najpierw to był taki mały zakład rehabilitacyjny tzw. *biały domek* w Ustroniu połączony ze Śląskim Szpitalem Reumatologiczno-Rehabilitacyjnym. Później była też mała przychodnia diabetologiczna dla dzieci, która została włączona w struktury OLK w Gliwicach. Był ośrodek rehabilitacyjny w Kochcicach – nieduży, który został włączony do szpitala chirurgii urazowej w Piekarach Śląskich. Wreszcie to największe wyzwanie,

czyli Sosnowiec – szpital św. Barbary i szpital im. Zahorskiego. Natomiast w trzech przypadkach nie udało się dokonać połączenia. W pierwszym przypadku dotyczyło to wojewódzkiego pogotowia i rejonowego pogotowia ratunkowego w Sosnowcu, gdzie ten mniejszy, słabszy podmiot, który miał być włączony tutaj stanowczo i skutecznie protestował. W drugim przypadku dotyczyło to ośrodka rehabilitacji w Rabce, który chcieliśmy połączyć ze Śląskim Centrum Rehabilitacji w Ustroniu, żeby jakby przenieść Rabkę na teren województwa śląskiego – tu z kolei zaoponował ten silniejszy, mocniejszy partner połączenia. Trzeci przypadek, o którym już tu była mowa, to były te dwie przychodnie ZWPS i Ośrodek matki, Dziecka i Młodzieży w Katowicach z powodów, o których już tu była mowa, m.in. ze względu na głosowanie radnych PO. Natomiast opory tutaj były dwustronne i ten słabszy był wtedy w gorszej sytuacji niż ten silniejszy. Jaka z tego konkluzja wypływa? Otóż proszę Państwa – połączenie to nie jest ostatecznie decyzją Sejmiku. Połączenie trzeba po prostu mozolną pracą wypracować i różnych sposobów się chwytałyśmy, żeby doprowadzić do połączenia. Jak sami Państwo zresztą widzą nie w każdym przypadku się nam powiodło i dzisiaj mogę to powiedzieć z ubolewaniem, bo uważam, że byłoby dużo lepiej gdyby i te przypadki, które nam nie wyszły mogły być zrealizowane. Natomiast takie po prostu jest życie. W przypadku Sosnowca, tego przypadku, który jest tutaj najbliższy temu o czym mówimy proces połączenia najpierw był przez pół roku przygotowywany przez osobę która pełniła funkcję dyrektora w obu szpitalach. To na nim ciążyła odpowiedzialność za przygotowanie obu szpitali do ostatecznego połączenia. Czyli taka unia personalna szefa. Wiadomo było, że to on będzie realizował ten proces połączenia i gdyby nie to, że później przyszła Pani Dyrektor Urbanowicz i to zrobiła co zrobiła, to być może i wynik tego połączenia byłby korzystniejszy, a w każdym razie byłby zgodny z tym co wówczas było zapisane w programie strategicznym połączenia. Dzisiaj Miasto Sosnowiec przeprowadza proces łączenia swoich szpitali dwóch z kawałkiem tego naszego zlikwidowanego im. Zahorskiego. Miasto podjęło decyzję o przeznaczeniu w przeciągu czterech lat 100 mln zł na ten cel. Także takie rzeczy kosztują i nie ma cudów, żeby te szpitale nawet gdyby zaoszczędziły to, co mówi Pan Marszałek, a w co osobiście ja nie wierzę, nie zaoszczędzą tyle, żeby to przeprowadzić własnymi siłami. Po prostu nie są w stanie. Doceniam wysiłki Pana Dyrektora Pankiewicza, który tutaj przez pewien czas lobbował – my się znamy z I. kadencji Sejmiku, także tu jest jakby tytuł łatwiejszy – wykonał kawał roboty. Okaże się za chwilę z jakim skutkiem. Natomiast to nie jest ten moment, w którym się powinno o tym dyskutować. Sesja proszę Państwa, to jest za późno. Za późno na takie dyskusje! Oczywiście można powiedzieć, że komisja była. Akurat w tym momencie ponieważ najpierw były problemy pogotowia, do których komisja i tak nie miała nic do powiedzenia. Akurat później mi wypadło prowadzenie posiedzenia Komisji Edukacji, Nauki i Kultury i w tej części, która najbardziej

mnie interesowała z posiedzenia Komisji polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia akurat nie uczestniczyłem – uważam, że nie z własnej winy. Natomiast to też nie jest ten moment. Chyba wszyscy już sobie zdajemy sprawę, że rozwiązywanie problemów ochrony zdrowia w województwie śląskim, nawet tej działki naszej, tych naszych jednostek, to jest zadanie, które wykracza poza kadencję Sejmiku. Szczególnie w tej sprawie powinno dojść do jakiegoś porozumienia, nazwijmy to „ponad podziałami” albo takiego ogólniejszego i próbę wypracowania czegoś, co mogłoby przechodzić z Sejmiku na Sejmik, z kadencji na kadencję. To nie jest tak, że co się zmieni władza, to się zmienia koncepcja cała – od początku do końca. Przynajmniej pewne elementy żeby były wspólne, stałe, były niezmiennie. Być może warto się zastanowić czy do takiego konkretnego celu nie należałoby powołać komisji doraźnej Sejmiku – doraźnej komisji Sejmiku ds. restrukturyzacji jednostek ochrony zdrowia Województwa Śląskiego, która miałaby za zadanie m.in. próbę ubrania w słowa tego co Pan Marszałek nosi w kieszeni albo w głowie i być może udałoby się coś takiego stworzyć, że nie dochodziłoby tutaj za każdym razem do próby politycznego rozgrywania tematów, które niewątpliwie są bardzo trudne, wymagające poważnego potraktowania i - nie boję się użyć tego słowa - strategiczne dla funkcjonowania Samorządu Województwa Śląskiego.

- **radny Andrzej Hutnik** – przedstawiając tutaj te dane (przepraszam bo bardzo to jest niewyraźne, to jest faks, który dostałem i niezbyt dobrze widzę, zwłaszcza, że mam wylew w lewym oku i to mi jeszcze utrudnia), ale ani związki zawodowe, ani rada pracownicza nie są przeciwne wprowadzeniu tego procesu łączenia tych jednostek, tylko jeśli oni dostają takie opracowanie, w którym praktycznie rzecz biorąc wynika, że ograniczyć trzeba wszystko, wszystkie „wydziały” do jakiegoś tam drobnego minimum, a na koniec jest konkluzja w tym opracowaniu, że najlepiej to by było wydzierżawić albo zlikwidować tą jednostkę, to Państwo rozumiecie, że ci ludzie, którzy tam pracują w tym szpitalu boją się o to, że stracą miejsca pracy. Ani przez moment oni nie mówią, że absolutnie NIE. Chcieli jakiegoś uzasadnienia, uzasadnienia do tych danych, które otrzymali w tym opracowaniu, a efekt tego wszystkiego to Państwo widzieliście. Okazało się, że rada pracownicza, w skład której wchodzi lekarze, pielęgniarki i pracownicy techniczny, to po prostu nie jest partner do rozmowy z Panem marszałkiem czy przedstawicielami Zarządu. Jeszcze jedna rzecz, bo tutaj Pan Borzymowski wspominał o tej ginekologii, która rzeczywiście w tym szpitalu na ul. PCK jest na bardzo dobrym poziomie i ten „wydział” przyjmuje najwięcej porodów ze wszystkich szpitali w Częstochowie. Znam to, dlatego że byłem tam przez jakiś czas przewodniczącym radny społecznej. W tym opracowaniu jest tak napisane, że „nadmiar łóżek na ginekologii – 22, pozostawić – 8”. Państwo rozumiecie, że tu jest tyle wątpliwości, że trzeba by było – wydaje mi się –

odłożyć ten zamiar łączenia tych szpitali na jakiś czas, Marszałek niech wystosuje jakichś swoich przedstawicieli do rozmów z tymi ludźmi; ustalić pewne rzeczy przede wszystkim z nimi, żeby nie było oporu jakiegoś tam ze strony załogi. Wydaje mi się, że jeśli to będzie konkretne i logiczne, oparte na wyliczonych i konkretnych zasadach przedstawionych na piśmie, to ta załoga na pewno to zrozumie. To jest jedna rzecz. Też skrytykowane przez Pana Marszałka te związki zawodowe, które zawsze przeszkadzają – mam tutaj też opinię okręgowego związku *Solidarność*, który absolutnie przez moment nawet nie pisał żeby tego nie robić, tylko oczekuje jakiegoś porozumienia gwarantującego załodze przez jakiś czas pracę, dokąd nie rozstrzygną się pewne rzeczy i może pracownicy nie będą mieli czasu na znalezienie sobie innej pracy czy rozwiązania tego tematu w jakiś inny sposób. Wydaje mi się, że takie podejście do tego, jakie prezentuje Pan Marszałek, że okazuje się, iż tam dla przedstawiciela rady pracowniczej same bzdury powypisywali w tym piśmie i radni, którzy mają jakieś odmienne zdanie i wątpliwości, to są rzeczywiście frajerami, którzy na niczym się nie znają, bo on skończył dwa fakultety. Po prostu to jest żenada ! Sposób zwracania się do radnych tutaj (czego dzisiaj mieliśmy najlepszy tego przykład !) to jest poziom... nie wiem czy Pan Marszałek już nie wytrzyma i puszczają mu nerwy ? Jeśli tak jest, to może trzeba by było zrezygnować z tej funkcji; przyjdzie ktoś o zdrowszych nerwach. To jest stresująca praca – ja sobie zdaję z tego sprawę i może to by było jakieś wyjście.

- **radny Cezary Stryjak** – mam prośbę do Zarządu, aby Zarząd był uprzejmy wyjaśnić ewidentną sprzeczność w uzasadnieniu w stosunku do projektowanej uchwały. Otóż uzasadnienie jest napisane tak – do korzyści z planowanego przedsięwzięcia można zaliczyć: pozyskanie dodatkowej powierzchni w budynkach szpitalnych, na której możliwe będzie utworzenie oddziałów dotychczas nie działających w strukturach szpitali i druga korzyść – podniesienie jakości wysokospecjalizowanych świadczeń zdrowotnych w regionie częstochowskim poprzez zwiększenie ich kompleksowości i dostępności. Jakości, dostępności i kompleksowości ! Natomiast w § 3 uchwały jest napisane, że „osoby korzystające ze świadczeń zdrowotnych Wojewódzkiego Szpitala... im. Orłowskiego, po połączeniu ze świadczeń Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego (czyli w tym nowym) będą korzystali bez istotnego ograniczenia ich dostępności, warunków udzielania i jakości. Czyli jakieś ograniczenia będą ? Jest to zupełnie sprzeczne z uzasadnieniem. I jakość i dostępność ma się ograniczyć w jakimś tam stopniu. Drugie pytanie – odwołuje się radę społeczną jednego z tych szpitali. Dlaczego nie odwołuje się obu i nie powołuje się w związku z tym nowej ? W tym wypadku to połączenie rzeczywiście polega tylko i wyłącznie na tym, że jest likwidacja jednego. Jedna strona zupełnie znika, a nazywa się to połączeniem. Mam tutaj taką kolejną wątpliwość – przecież rada społeczna nie

jest powoływana tylko przez Sejmik, więc wy nie możemy tą uchwałą całego (jeśli się nie mylę ?) składu rady zlikwidować, tylko my możemy przedstawiciele Sejmiku odwołać. Proponuję, żeby rozważyć w ogóle jeśli chodzi o podjęcie tej uchwały po prostu odwołać obie te społeczne rady, chyba że rzeczywiście likwidujemy tylko jeden szpital ?

- **radny Marian Ormaniec** – Panie Radny Borzymowski ! Zadrwił Pan z człowieka, który dwa lata tam był dyrektorem, mówię o dyrektorzce Andrzeju Kubacie, gdzie Pan zauważył i tak bardzo chciał pokazać, że miał breloczek z PSL. Miał ! On coś ma, w przeciwieństwie do wielu innych. W ciągu dwóch lat właśnie w tym szpitalu zrobił w tym szpitalu restrukturyzację zadłużenia, bardzo dobrych kilkanaście pociągnięć i widać było światło wyjścia z tej trudnej sytuacji. Okazało się, że wówczas, gdy naprawdę były bardzo pozytywne efekty już nie nadawał się i ogłoszono konkurs i go odwołano. Jak Pan chce w podtekstach trochę drwić, to bardzo proszę żeby to robić umiejętnie, bo Pan obraża naprawdę wielu ludzi.

- **radna Ewa Lewandowska** – chciałam tak naprawdę nawiązać do wypowiedzi Pana Radnego, Przewodniczącego Jacka Świetlickiego, który nam tutaj sugerował żebyśmy rozmawiali merytorycznie na temat ważne. Chciałam tylko krótko podkreślić to, co powiedział przede mną Pan Marszałek Kleszczewski, że staraliśmy się na te tematy rozmawiać bodajże chyba w ciągu trzygodzinnej, albo nawet dłuższej komisji, która odbyła się w poniedziałek, Komisji Zdrowia, wydawałoby się ponad podziałami gdyby nie głosowania m.in. za połączeniem poradni były 8 „za” i 1 „przeciw” i 1 „wstrzymujący się od głosu”. Dwóch siedzących tutaj radnych oczywiście miało prawo zmienić zdanie przez dwa dni. Tyle tylko, że tak sobie myślę, że tak naprawdę to jest chyba strata naszego czasu. Chciałam jeszcze pogratulować Panu Radnemu Henrykowi Moskwi, ponieważ tak naprawdę cieszył się i osiągnął duży sukces. Reprezentował i na komisji i w opinii połączenia placówek zarówno związku zawodowe, jak i przedstawiciela rady społecznej. Ale on przynajmniej wyrażał swoje stanowisko – Pan Radny Henryk Moskwa – i określał, że jest przeciwko temu połączeniu i my o tym wiedzieliśmy. Natomiast dyskusje pozostałe – no tak jak mówię, każdy może zmienić swoje zdanie, tyle tylko, że dobrze było by je ewentualnie uzasadnić.

- **radny Henryk Moskwa** – Pani Radna Lewandowska – Ewuniu, ja proszę o jakieś naprawdę rozsądne podejście i bez kpin, bo to poznałem jako kpina z tej mojej postawy. Otóż oczywiście ja cały czas prezentowałem stanowisko..., ale przyznaję to nie jest mój sukces. To nie jest mój sukces ! Ja tu dzisiaj mówiłem do Pana Marszałka (prawda Panie Marszałku Kleszczewski ?) – przekonajcie tych ludzi. Ja nie mam nic przeciwko temu – przekonajcie tych ludzi ! Powtarzałem to na komisji również – prawda ? Przekonajcie ! Ja nie

mam nic przeciwko temu. Dla mnie o to chodzi. Jeśli tych kilkaset ludzi będzie przekonanych, to ja nie mam nic przeciwko temu. To nie jest mój sukces ! To jest pyrrusowe zwycięstwo. Przegramy wszyscy w konsekwencji, ale trzeba przekonać tych ludzi. Ja powiedziałem wtedy – bez przekonania nigdy się nie robi. Ile szanowni Państwo zrobiło się prywatyzacji, dobrych prywatyzacji, restrukturyzacji, kiedy nie jest przekonana załoga ? Spójrzmy w historię tej prywatyzacji dotąd.

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – Panie Radny to nie było *ad vocem*. Jeśli jeszcze ktoś mnie tak nabierze, to po prostu nie będę udzielał głosu. Teraz jest takie klasyczne *ad vocem* ? Proszę bardzo.
- **radny Mariusz Kleszczewski, Członek Zarządu** – Panie Radny ! Spotykałem się ze związkami zawodowymi i z pracownikami przez około cztery miesiące przed tą uchwałą. Miałem deklarację tych związków. Pan też uczestniczył raz. Była taka deklaracja ? Była – jednej strony związkowej i drugiej strony związkowej. Potem było następne spotkanie – już nie było Pana Radnego Moskwy. Była deklaracja strony związkowej i pracowników – tak, my jesteśmy „za” ! A potem nie wiem co się stało ? Także ktoś namieszał.
- **radny Piotr Spyra, Członek Zarządu Województwa** – trochę się boję zabierać głos, bo a nóż Koleżanka Radna Dworak powie, że to bezczelność, albo Kolega Radny Ormaniec powie, że to drwina. Mimo wszystko jednak zabiorę głos. Chciałem powiedzieć dwie rzeczy. Po pierwsze – bardzo się cieszę, że Kolega Karpiński nawiązał do doświadczeń Zarządu, w którym uczestniczył. Wyście zapoczątkowali proces pewnej konsolidacji zoz-ów. Myślę, że możecie być dumni z tego, że rozpoczęliście to. Więc nie przeszkadzajmy sobie wzajemnie i zrobmy razem kolejny krok w tym. Bo wszyscy wiemy, że to był dopiero początek, trzeba to kontynuować. Pan Marszałek Śmigielski, Pan Marszałek Kleszczewski i ten Zarząd podjął wysiłki żeby to dzieło kontynuować. Zrobmy to razem ! Druga rzecz, którą chciałem powiedzieć, to stawiam wniosek formalny o oddanie głosu Panu Dyrektorowi Pankiewiczowi i zamknięcie dyskusji ...[głosy z sali, poza nagraniem]... mimo wszystko stawiam, a skoro go stawiam, to nie można powiedzieć, że go nie ma i zadbajmy o powagę dyskusji na tej sali.
- **radny Janusz Moszyński** – Drogi Panie Członku Zarządu Piotrze Spyra ! Jest coś takiego jak samosprawdzająca się przepowiednia, bo Pan powiedział, że się boi zabierać głos, bo coś Panu robi Pani Radna Dworak albo Pan Radny Ormaniec, a ja Panu muszę zrobić. Mianowicie jeżeli Pan nie zna regulaminu, to lista wniosków formalnych tam jest enumeratywnie zamknięta co obejmuje i na liście wniosków formalnych nie ma wniosku o udzielenie głosu konkretnej osobie. W związku z czym takiego wniosku Pan po prostu nie

może złożyć. Inaczej... Może sobie Pan cokolwiek złożyć, ale nie będzie z tego żadnego efektu.

- **Marszałek Bogusław Śmigielski** – Panie i Panowie ! Myślę, że rolę Przewodniczącego jest taka wypowiedź, a nie Pana – Panie Radny ! Natomiast chciałem merytorycznie odnieść się... Myślę, że szacunek powinien być zachowany, jak również dla gości, którzy tutaj są i przyjechali ...[koniec kasety 4 a]... chciałem się odnieść do tego co powiedział Pan Radny Stryjak, do połączenia tych różnych rzeczy, które wymienił tutaj: podwyższenia dostępności, jakości i z drugiej strony brak znacznych ograniczeń. Jeśli mówimy o tym, że są dwa oddziały i dwa oddziały nie mają pełnego obłożenia, to mówimy o tym, że jeśli będzie jeden oddział, to będzie miał pełne obłożenie, co spowoduje, że będą bardziej racjonalne przyjęcia na ten oddział. Mówimy o racjonalnych przyjęciach ekonomicznie uzasadnionych, żebyśmy nie wydawali na to pieniędzy. Możemy za to samo dobrze zarządzane zakłady nie dawać tam pieniędzy i wybudować drogę. Możemy za to zrobić jakieś inne przedsięwzięcie, może most gdzieś, może chodnik, gdzieś przy drodze wojewódzkiej. Do tego dążymy, żeby to ekonomicznie uzasadnić. Jak to jest możliwe ? A no jest możliwe. Jeśli będziemy mieli nieco mniej kadry, to ktoś powie, że są koszty społeczne. No tak, ale czy my przyjmujemy wszędzie więcej pracowników niż potrzeba ? To jest jakiś rezerwuar miejsc pracy, że tam ma być więcej, a potem mówić, że ci tam w służbie zdrowia nie potrafią niczym zarządzać ? Róbmy to dla dobra pacjentów ! Dla dobra pacjentów ! Jeden oddział dobrze zarządzany jest lepszy niż dwa oddziały źle zarządzane. I to jest podwyższenie jakości. Już powiem na czym ta sprzeczność jest, że jeśli mam planowy zabieg, to będę dłużej czekał – to jest ta różnica. Planowy zabieg. Jeśli Pan ma coś do zrobienia, jakiś drobny zabieg planowy czy większy planowy, to Pan czasami sam powoduje i ustala sobie kiedy Pan może, bo chciałby Pan zrobić w pracy jeszcze to, to i siamto. Jeśli Pan dostanie o jeden dzień dłużej i wyznaczą Panu, to jest to zmniejszenie dostępności, bo jeden dzień dłużej Pan zaczeka lub dwa lub trzy. W wielu przypadkach czeka się po kilka miesięcy, a nawet lat na niektóre zabiegi. Nie ma pełnej dostępności, bo nie stać nas na to. Teraz jeśli mamy oddziały – Państwo macie tu problem z postrzeganiem tego co można zrobić, a co powinno się zrobić. Można otworzyć nowy oddział, ale żeby go otworzyć, to trzeba przynajmniej rok. Nie da się tego zrobić wcześniej. Jeśli teraz nie dokonamy zmian, to za chwilę będą przyjmowane oferty do NFZ. Jeśli my nie zrobimy przekształceń, to te oddziały będą stały. Pewno, niech sobie stoją ! Niech to miejsce tam stoi ! Jeśli nie dokonamy tam zmian, to dyrektor nie przygotuje tego oddziału i nie złoży oferty, a w ciągu roku jest już zamknięty temat. Nie ma szans. Następny rok, czyli mamy teraz sierpień, wrzesień się zaczyna – nie złoży oferty teraz, to do września przyszłego roku, a rozpoczęcie kontraktu od stycznia 2011 r. To są te mechanizmy, których nie

zauważamy i tworząc problemy nie pozwalamy zarządzać tymi zasobami, które są, a można je zdecydowanie lepiej wykorzystać. Mogę się założyć, że kadra, która jest w opiece zdrowotnej jeśli nie znajdzie zatrudnienia w tym szpitalu, to znajdzie na pewno w wielu innych. Kto otworzy prywatną praktykę i to co robił w szpitalu będzie robił u siebie w gabinecie. Proszę mi wierzyć że tak będzie. Ta dziedzina usług medycznych nie lubi próżni i jak się tworzy jakaś próżnia to się zaraz tam pojawiają. Dlaczego oddziały były pozamykane ? Nie będę tłumaczył bardziej szczegółowo, bo to nie jest istotny temat, ale proszę mi wierzyć, że to co teraz jest i będzie stało jeśli nie będziemy podejmowali decyzji, to będziemy musieli w przyszłym roku jeszcze więcej pieniędzy dołożyć, a ja rozumiem, że Państwo jesteście tutaj (i ja też tu jestem) dla dobra mieszkańców. To dobro mieszkańców nie składa się tylko żeby było dobro niektórych tylko pracowników opieki zdrowotnej, ale wielu, wielu innych ludzi tych, którzy chcą mieć jakość, bezpieczeństwo, ale chcą mieć również inne infrastrukturalne inwestycje. Za te same pieniądze. Dziękuję... a przepraszam, to jest jeszcze temat. To jest jeszcze wniosek, który można rozważyć, bo rzeczywiście rady można... bo było by to rzeczywiście takie podejście jednostronne. Można te rady przebudować i należy. Myślę, że to jest następny okres kiedy powinniśmy tego dokonać. Tutaj mówimy, że ta rada znika, w zasadzie jest powoływana przez Zarząd, ale typowani są przedstawiciele tutaj Sejmiku. Myślę, że możemy wrócić do tego tematu i obiecuję Państwu, że możemy tą radę od nowa odtworzyć w nowym składzie.

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – Panie Marszałku nadużywa Pan trochę swojej funkcji, już Pan zabierał głos dwa razy, a tu są Panowie Radni, którzy po raz pierwszy zabierają. Bardzo proszę niech Pan spokojnie poczeka na swoją kolejkę. ... *ad vocem* już minęło. Pana szef już mówił *ad vocem*.

- **radny Ryszard Majer** – trochę mnie Pan Marszałek Śmigielski połaskotał pochlebstwem, że słucha mnie z tej grupy Prawa i Sprawiedliwości. Postanowiłem zabrać głos. Drodzy Państwo ! Czy to jest polityka, czy merytoryka ? Te szpitale, o których mówimy zabezpieczają potrzeby zdrowotne regionu 700 tys. mieszkańców, bo tyle mieszkańców korzysta z tych szpitali. Czy to jest decyzja polityczna, czy merytoryczna, że łączymy te szpitale bez właściwego przygotowania ? Nie było Panie Marszałku na wspólnym posiedzeniu rad społecznych, które się odbywało w szpitalu im. NMP, oporu, kiedy Pan Marszałek Kleszczewski ogłosił i powiedział, że jest plan łączenia szpitali. Byłem jednym z pierwszych, bo był Marszałek Kleszczewski, był Radny Maras, nieobecny był Pan Dyrektor Pankiewicz, powiedziałem tak: słuszna decyzja ze względów ekonomicznych połączyć te szpitale, tylko musimy wiedzieć co z tego wyjdzie ? Pół roku minęło, bo to

spotkanie było w marcu albo lutym na początku roku i my nie wiemy co chcemy uzyskać ? Panie Marszałku nie wiemy, nie otrzymaliśmy żadnej koncepcji, a na ostatniej komisji zdrowia dowiedziałem się, że jakbyśmy powiedzieli co z tego będzie, to by się na to nikt nie zgodził. Nie może tak być. To są zbyt duże jednostki, zbyt duża jest waga. To jest zbyt duże zadłużenie tych jednostek żebyśmy mogli je łączyć w taki sposób – po prostu połączymy, a potem zobaczymy co będzie. Jako członek rady społecznej w szpitalu zespólnym (tam gdzie jest Radny Maras też członkiem rady społecznej) nie otrzymałem tej informacji co będzie po połączeniu, w co wchodzi ? To są, drodzy Państwo, zbyt poważne decyzje dla mieszkańców regionu częstochowskiego. Tak jak Marszałek Moszyński podkreślił, to jest zbyt daleka odległość do jednostek szpitalnych w Katowicach, gdzie szpitale są przepelnione. Podzielał argumenty, o których Państwo mówicie – Zarząd, że to połączenie może przynieść jakieś pozytywne skutki ekonomiczne, ale musimy wiedzieć jak ono będzie wyglądało. Nie możemy stawiać 2 tys. pracowników i 700 tys. pacjentów przed drzwiami i mówić *otwieramy wam nowe rozdanie, nowe drzwi*, nie wiedząc co będzie za tymi drzwiami ? To jest drodzy Państwo bardzo niebezpieczne. Z Panem Marszałkiem Kleszczewskim o tym rozmawiałem i mówiłem – Panie Marszałku przygotujcie taką ramówkę, napiszcie co z tego będzie. No i nie dowiedziałem się do tej pory. Najwięcej się dowiedziałem (i Panie Marszałku za tą informację bardzo dziękuję) na wczorajszej komisji budżetu, jak Pan przedstawił plan dotyczący koncepcji ochrony zdrowia – na komisji budżety przy okazji WPI. Też dziękuję za tą informację, bo się dowiedziałem po wielu miesiącach o zamierzeniach tego Zarządu. To było bardzo cenne. Dzisiejsza dyskusja też jest bardzo cenna, bo w jakiejś mierze poznajemy jako radni to, co Państwo jako Zarząd macie do zaproponowania. Ale może słusznym było Panie Marszałku zdjąć ten punkt z porządku obrad. Przygotować się, przygotować koncepcję ramową ochrony zdrowia, przygotować to, co chcemy z tych zrobić z tych szpitali częstochowskich i za miesiąc, za dwa po uzgodnieniach komisji przygotować to i przeprowadzić to.

- **Marszałek Bogusław Śmigielski** – Panie Radny ! Problem jest w tym, że od zarządzania szpitalem jest dyrektor. I proszę nie oczekiwać, że Zarząd będzie robił to za dyrektora. Jeśli Pan jest w radzie proszę zadać pytanie dyrektorowi, który ma przedstawić to zadanie. Wyznaczamy kierunek i wizję. Mówimy o tym, że to jest lepsze rozwiązanie niż inne. Jeśli mówimy o tym i to wielokrotnie tutaj powtarzamy – czy to będzie oddział 20-łóżkowy, czy 40-, czy 60-łóżkowy (bo może o to Państwu chodzi ?); ilu będzie tam zatrudnionych pracowników ? Według standardów – pielęgniarki mają określone standardy. Jeśli mamy kadrę, to będą zatrudnieni. Problem nie polega w tym czy my wszystkich tych pracowników tam zmieścimy, bo to jest nieekonomiczne. Trzeba dopasować do standardów, do ilości zabiegów i od

tego jest Pan Dyrektor. Jeśli my będziemy z poziomu rady, komisji robili to, co jest obowiązkiem Pana Dyrektora, to może zwolnimy Pana Dyrektora ? Weźmy te pieniądze i będziemy tutaj siedzieli i robili to za niego. Pan Dyrektor jest tutaj i był wniosek, żeby zaprezentował to stanowisko. Nie może się doczekać ! Mam nadzieję że to Państwa przekona. To nie jest tak, że my mamy to zrobić za. Zostaną te same oddziały i będzie trzeba próbować odtworzyć to, co żeśmy stracili w ostatnim czasie – tą urologię, tą reumatologię czy inne oddziały, które są; inne specjalności. Może trzeba pomyśleć o alkoholikach, o jakimś przewlekłym leczeniu, bo zostanie szpital i będziemy mieli ostry... Nie muszę do Pana tego mówić bo Pan to wszystko wie przecież ? *Ostrołózkowy* szpital jest dla przewlekle chorych... takie są... ...[głosy z sali, poza nagraniem]... No musi być taka koncepcja. Panie Dyrektorze ja mam nadzieję, że Pan rozwieje te wątpliwości, jak Pan będzie dopuszczony do głosu.

- **radny Jan Kawulok** – problem chyba widzimy ten sam, natomiast zupełnie inny sposób rozwiązania. Tutaj ostatnia wypowiedź Pana Marszałka jak gdyby wyprzedziła, że to jest zmartwienie dyrektora. Nie ! To jest zmartwienie nasze ! To my zatwierdzamy statut tego szpitala – nowego. To my mówimy ile ma być łóżek, bo to jest załącznik do statutu. I my nie możemy założyć... (ja wiem ! – znam Pana Dyrektora), że on to zrobi bez naszej pomocy. Oczywiście ja uważam, że w dzisiejszej uchwale był załącznik: *struktury szpitala po połączeniu*, to byłoby o wiele prościej, to byśmy wiedzieli do czego zmierzamy. Wracając do problemów bardziej szczegółowych. Pojawiła się ta informacja już na komisji budżetu – nadmiar 500 łóżek. To wynika z opracowania. Teraz pytanie – czy my uważamy, że to opracowanie jest słuszne i zmierzamy żeby te łóżka zlikwidować w tej ilości, czy nie ? Jeżeli tak, to jaką część likwidacji bierze na siebie prezydent a jaką my ? To mówimy sobie powiedziec uczciwie. Jeżeli faktycznie to opracowanie jest rzetelne i te 500 łóżek jest problemem, to problem ten trzeba rozwiązać. Z łózkami związana jest kadra. Porównując kadrę w tych szpitalach z kadrą z innych szpitali marszałkowskich, to jest wniosek – pewien wyższy poziom. Na 640 łóżek 1250 pracowników – jest to relatywnie więcej niż w podobnych placówkach marszałkowskich. Oczywiście to są ogólne dane. Problem bardzo istotny – przeniesienie kontraktu. To pytanie zadałem na komisji zdrowia: czy jeżeli zlikwidujemy jeden szpital (bo tak to jest z punktu widzenia), to mamy gwarancję NFZ, że kontrakt zostanie przeniesiony na drugi podmiot ? Czy my mamy taką promesę Funduszu ? Jeżeli nie mamy albo jeżeli procedura prawna uniemożliwi Panu Prezesowi Klosie dokonanie takiej operacji, to my możemy być w październiku bez kontraktu w ogóle. Tu musi być pewna promesa tego. Oczywiście nic nie mówimy tutaj o pozostałych szpitalach, czyli naszym szpitalu tzw. *hutniczym* i szpitalach prezydenckich. Ciągłe uważam, że restrukturyzacja bazy łózkowej w oparciu o pewien fragment rynku jest po

prostu niemożliwa. Ponieważ to uzasadnienie jest takie dosyć krótkie, a Pan Marszałek Kleszczewski (zapisałem sobie dokładnie) powiedział, że tylko 2 % oszczędności w administracji da 1,5 mln zł. Wymnożyłem to i z tego wynikałoby, że administracja kosztuje dzisiaj 75 mln zł. To musi być przejęzyczenie Panie Marszałku. Po prostu nie wierzę, że w tych szpitalach administracja kosztowała tyle, tam administracja może być góra 5-8 %. Ta oszczędność 2 % i 1,5 mln zł można matematycznie podzielić przez 50 i wychodzi ile to jest. Dlatego to, co powiedział tutaj Pan Majer – myślę, że stworzenie tego załącznika, tego który jak gdyby coraz bardziej krąży, jest w wielu już umysłach i częściowo na papierze w dokumentach, żeby on powstał. Założmy, że mamy w ciągu trzech dni stworzyć statut nowego szpitala, więc siadamy i robimy go, bo ten nowy szpital będzie musiał mieć nowy statut. Inaczej on nie zarejestruje działalności u wojewody, nie podpisze kontraktu. Odbiegnę trochę od tematu wracając do wystąpienia Pani Lewandowskiej – odnośnie radnych, którzy zmieniają zdanie w głosowaniach. Rozumiem, że to chodziło o radnego przewodniczącego klubu, który na komisji budżetu *wstrzymał się od głosu* w sprawie zasad, a tu głosował *za*. Przecież radny ma takie prawo, że zmienia głos i to nie tylko z klubu tego czy tamtego. Po prostu nowe argumenty dochodzą i jest to zrozumiałe, tylko żeby nie było, że nie widzieliśmy tej przysłowiowej belki widząc tego żdźbła !

- **Marszałek Bogusław Śmigielski** – uchwała o likwidacji nie oznacza, że jutro tego szpitala nie ma. Panie Radny ! To jest jasne, że nie ma tego szpitala, że jutro ten szpital jest, że to jest proces, który będzie wdrażany. Ten proces będzie wdrażany nie w trzy miesiące, tylko będzie przebiegał tak, jak będą dostępne możliwości. Jeśli jest zapisane przez Pana Marszałka, że to będzie 3 miesiące, jeśli nie, to będzie dłużej. Jeśli Pan Radny mówi o kontraktach, to pokazałem to przed chwilą. Cesja kontraktu, przełożenie kontraktu, zobowiązania itd. nie robi się z poziomu Zarządu Województwa. Natomiast Zarząd Województwa jest w stałym kontakcie z NFZ i również z Wydziałem Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego po to żeby konsultować takie decyzje. Nie można zamknąć szpitala bez wznowienia działalności w innym miejscu. Nie ma czegoś takiego, że nagle się to zamyka a coś innego powstaje na to miejsce i bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców subregionu północnego jest narażone na szwank. Proszę Państwa ! Patrzmy na to realnie, tak jak to ma być, a nie tylko na hasła. Patrzmy co za tymi hasłami jest. Nie wszyscy się na tym znamy – prawda ? Oczywiście, że nie wszyscy; ja się też na wielu rzeczach nie znam, ale tutaj, jeśli Pan Radny wychodzi i mówi, że zostanie to zamknięte, że kontraktów nie będzie, że nie będzie cesji, to Panie Radny jesteście na tyle poważni, że nie można tego zrobić, zresztą nikt nie wyrazi nam na to zgody (wojewoda oddałby nas do sądu gdybyśmy to zrobili wbrew woli). Musimy dostać zgodę, zapytać innych czy ją wyrażą – samorządy itd. To jest długotrwały proces. To co robimy to jest rozpoczęcie procedur, a nie

podjęcie dziś *hop* jutro nie ma szpitala. Takich możliwości nie ma. Traktujmy to jako wyznaczenie kierunku jakim będziemy podążali. Jest zgoda, to będziemy podejmowali wszystkie działania żeby zakończyć to dla bezpieczeństwa i dla mieszkańców i wbrew mieszkańcom, tylko jak powiedziałem, jak zaoszczędzimy tu, to przeznaczymy gdzie indziej. Jeśli zaoszczędzimy na kosztach to je wprowadzimy – to są zakłady non profit, czyli mają mieć wyniki bez zysku. Zyski są od razu inwestowane. Jeśli będą wyniki lepsze, to będą albo mniejsze straty albo jak dodatni wynik, to będziemy inwestowali tam, bo tego się inaczej nie da zrobić. Inwestycja może być w majątek a może być również w ludzi, czyli podwyżki pensji. To nie jest proste. Do tego trzeba dążyć, a na razie dążymy w drugą stronę. Wszystko robimy wlewamy tam pieniądze, ale bez restrukturyzacji, to my będziemy lali te pieniądze i tak naprawdę tą reformę, którą kiedyś ktoś wprowadził, która miała dać efekty my ją sami niszczyliśmy, bo dodajemy tam pieniądze publiczne nie z tego źródła, które tam powinny być. A dlaczego dodajemy ? Bo niegospodarnie działamy. A dlaczego niegospodarnie ? Bo jest za dużo wolnych łóżek i za dużo zatrudnienia, albo jest sprzęt niedostosowany, albo nie ma termomodernizacji. Wszyscy chcemy tego, co widzimy w TV – wyższego poziomu świadczonych usług. Pewno jest też tak jak wyobrażamy sobie, że będzie 100 łóżek, to zawsze się tam dostanę. Tylko, że dostanę się wtedy, kiedy będzie tam lek, kiedy tam będą narzędzia, kiedy będzie posprzątane i wysterylizowane. Natomiast teraz się tam dostajemy kosztem Województwa, bo dopłacamy, dopłacamy. A dlaczego się tam dostajemy, bo wymijamy wszystkie drogi, jakimi powinniśmy podążać. System omijamy. System podatkowy omijamy w ten sposób.

- **radny Mariusz Kleszczewski, Członek Zarządu Województwa** – powiem tak; jest to bardzo ważna chwila oczywiście. Przy poprzednim głosowaniu – opracowany schemat organizacyjny dwóch przychodni (bo to jest łatwiej zrobić). Można od razu zrobić te przychodnie, zrobić schemat organizacyjny: dyrektor, zastępca dyrektora, jak to wszystko ładnie wygląda. To może być tu i teraz, bo jest łączenie administracyjne. Też nie przyjęliśmy tego ! Natomiast tutaj w momencie kiedy łączymy administracyjnie, to łączenie oddziałów to jest proces. To jest proces. Natomiast jak połączymy, to jest wszystko policzone w opracowaniu Pana dr. Kautscha. Jest tam dokładnie pokazane. Trzeba rzeczywiście posiedzieć, natomiast czy nam się to wszystko uda połączyć. Dlaczego nie zniknie 500 łóżek ? Bo my nie chcemy, żeby zniknęło. Ponieważ ja uważam, że tam można zachować te 500 łóżek. Natomiast jest jasna konkluzja z tego opracowania – jeśli nie zrobimy nic, to na naszych oczach tak się na pewno stanie. Tak wynika z tego opracowania. Po co my to wszystko robimy ? po co bierzemy sobie na barki tą olbrzymią pracę ? Naprawdę czeka nas olbrzymia praca, od rana do wieczora. Dlaczego to robimy ? Bo nie chcemy żeby tak było. nie chcemy aby ten scenariusz się

spełnił. Po to, to robimy. Samo połączenie administracyjne – bardzo dużo oszczędności, które płynność bieżącą są w stanie te szpitale odzyskać. Nie mówię o inwestycjach, bo inwestycje rzeczywiście są tam potrzebne. Czy jest istotne ograniczenie dostępności? Naprawdę tutaj wchodzimy w takie szczegóły bardzo specjalistyczne. My się na tym znamy i tego nie będę tłumaczył, bo wydaje mi się, że to jest bardzo logiczne. Te dwa szpitale są 2 km obok siebie i połączymy np. okulistykę, która nie działa w jednym i nie działa w drugim, to będzie... w szpitalu PCK będzie *na Parkitce*, ale będzie jedna ta... Jest ograniczenie – zwiększenie dostępności, bo będzie lepiej leczyć, ponieważ teraz obydwa te oddziały nie zabezpieczają w sposób dyżurowy, w sposób pełny. Natomiast po połączeniu będzie można 2 km pojechać i tam jest całodobowa dostępność do lekarza okulisty, który będzie mógł wykonywać zabiegi w momencie, kiedy będziemy mieli taką potrzebę. Teraz był pod telefonem, dlatego, że są nie wydolne te dwa oddziały. Więc jeśli przeniesiemy, to na tym polega ta istota bez istotnych ograniczeń dostępności. Natomiast my poszerzymy ten wachlarz, jakiego nie ma ten subregion północny. Pierwszy szpital w Brodnicy (dwa szpitale zostały połączone – pierwsze w Polsce); w tym szpitalu oczywiście mają dodatni wynik finansowy, w tym szpitalu nie zlikwidowano żadnego oddziału, zwiększono ilość oddziałów i zatrudniono nowych ludzi.

- **radny Jan Kawulok** – z wypowiedzi Pana Marszałka wynika jakby ja tu jakąś demagogię sieję. Po prostu przeczytam § 4: „termin złożenia wniosku o wykreślenie Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego im. prof. dr Witolda Orłowskiego w Częstochowie z rejestru zakładów opieki zdrowotnej określa się na dzień następujący po upływie 3 miesięcy od dnia podjęcia niniejszej uchwały”, a § 7 mówi, że „uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia”. Czyli 27 listopada (ja tego nie wymyśliłem, przeczytałem to z projektu uchwały) trzeba złożyć wniosek o wykreślenie z rejestru. Natomiast ja pytając się o te kontrakty z NFZ tylko mówiłem o pewnych zagrożeniach, jakby ktoś zapomniał. Wiem, że Pan Dyrektor nie zapomni. Tu nie ma z mojej strony żadnej złej woli Panie Marszałku. Nie traktujcie tego jako atak. Ponieważ jest taki zapis, więc 27 listopada, jak będzie dzisiaj uchwałą podjęta, trzeba złożyć wniosek o wykreślenie i to wynika z naszej uchwały.

- **radny Krzysztof Stachowicz** – w końcu doczekałem się, że mogę wystąpić przed Państwem, ale faktycznie dyskusja trwa prawie 3,5 godziny. Najpierw opowiem krótką historię, ale ona znajduje analogię do dzisiejszej sesji Sejmiku. W IV. kwartale roku 2008 ogólny kryzys bankowy dotknął cały świat, również Europę i za chwileczkę również i gospodarkę i przemysł Polski. Wiele zakładów pracy momentalnie z firm, które miały zyski zaczęły odnosić straty. Podobny przykład był w naszym województwie – mówię tutaj o koksowni „Przyjaźń”, która miała obroty w wysokości 3mld zł, a to jest

poziom Województwa, Sejmiku czy też budżetu Województwa Śląskiego. To bezpośrednio przekłada się również na jeden z największych zakładów pracy w województwie śląskim, czyli Jastrzębską Spółkę Węglową. JSW przestała dostawać zamówienia na węgiel koksujący, zrezygnowała z czasu pracy z siedmiodniowego na pięciodniowy, a koksownia „Przyjaźń” zaczęła tracić 100 mln zł miesięcznie. Wtedy też pewne proponowano pisać plany antykrzysowe – co robić, były różne otoczenia. Też były dyskusje na posiedzeniach radny nadzorczej, walnym – jak robić, jak wychodzić, podpowiadali różni związkowcy, przyjaciele górnictwa i przemysłu podpowiadali jak wyjść z sytuacji. Myśmy podjęli decyzję krótką – są osoby odpowiedzialne, jest odpowiedzialna rada nadzorcza jako organ spółki i jest odpowiedzialny zarząd. Operacyjnie, bez dużego gadania wzięliśmy odpowiedzialność na siebie żebyśmy wyszli z tej sytuacji kryzysowej. Plan obejmował okres półroczny. Pierwszy moment kiedy była tzw. pokerowa chwila – *sprawdzam !*, była po sześciu miesiącach. W czerwcu produkcja z 90 tys. ton poszła na 200 tys. – ruszono z wynikami, jak również ruszono ze sprzedażą tegoż koksu z zapasów, a JSW wróciła do sześciodniowego okresu pracy. Dlaczego o tym opowiadam ? Skąd ten mój lekko przydługi prolog ? A no stąd, że Szanowni Państwo, dzisiaj na tej sali są osoby, które konkretnie chcą wziąć odpowiedzialność za sytuację w ochronie zdrowia w województwie śląskim. Konkretnie przez 3,5 godziny patrzą przede wszystkim w prawą stronę na naszych kolegów i koleżanki z Prawa i Sprawiedliwości. Patrzą i 3,5 godziny tłumaczą – chcemy wziąć odpowiedzialność: ja Marszałek Województwa Śląskiego Śmigieński chcę wziąć odpowiedzialność, ja Marszałek Kleszczewski chcę wziąć odpowiedzialność, my jako Zarząd tam siedzący chcemy wziąć odpowiedzialność. Mamy za sobą Klub PO, mamy za sobą partnerów z PSL i mamy partnerów z SLD. Mamy partnerów bo jakby nie było w Zarządzie zasiadają i reprezentowane są te trzy siły, które wymieniłem. Dzisiaj jest ten moment, kiedy przestajemy się uśmiechać do siebie, klepać po plecach i mówić, że będzie fajnie. Dziś jest ten właśnie moment kiedy się mówi – *sprawdzam !* Sprawdza się lojalność koalicyjną, sprawdza się partnerów. I powtarzam raz jeszcze – dzisiaj my chcemy wziąć odpowiedzialność za głęboką reformę zdrowia na przykładzie chociażby szpitali w Częstochowie. W związku z tym mam taką prośbę do Pana Marszałka, bo nie ma sensu patrzeć na naszych kolegów z PiS, bo nie przekonamy ich. Ja się zwracam w tej chwili jako Wiceprzewodniczący Klubu Radnych PO do naszych partnerów – przegłosujmy tą uchwałę, którą wnosi Pan Marszałek wraz ze swoim Zarządem reprezentowanym również przez SLD i PSL. Mamy większość na tej Sali. Zróbmy robotę i weźmy odpowiedzialność. Ja to chcę ! My to chcemy jako Platforma, my o to wnioskujemy do Wysokiej Izby, do Sejmiku !

- **radny Piotr Spyra, Członek Zarządu Województwa** – ja co prawda jakieś pół godziny temu domagałem się głosu *ad vocem* i tego głosu nie dostałem, mimo, że wypowiedź, do której chciałem się odnieść dotyczyła mnie bezpośrednio. Mam w związku z tym prośbę Panie Przewodniczący żeby na przyszłość takiego głosu udzielać, bo wcześniej koledzy, którzy prosili o taki tryb, to otrzymali go, mnie nie było to dane. Moje *ad vocem* dotyczyło wypowiedzi Pana Marszałka Moszyńskiego, który stwierdził, że wniosek formalny nie był wnioskiem formalnym – otóż był. W związku z tym powtórzę, mój wniosek brzmiał żeby zamknąć listę mówców, a ponieważ wcześniej padł głos żeby oddać na chwilę głos naszemu gościowi przed głosowaniem, w związku z tym powtarzam – zgłaszam wniosek o zamknięcie listy mówców, a wcześniej oddanie głosu Panu Dyrektorowi Pankiewiczowi.
- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – z tego co pamiętam, a pamięć mam jeszcze nienajgorszą Panie Marszałku, to był wniosek o udzielenie głosu Panu Dyrektorowi Pankiewiczowi, a nie zamknięcie listy. Do tej listy już specjalnie nie będę się odnosił, bo już na tej liście przynajmniej na razie (nie chcę tu wywoływać tu jeszcze innych aktywnych) jest jeszcze jedna osoba – Przewodniczący Zienc, więc proponuję żeby jeszcze Pan zabrał głos, a następnie udzielił głosu Dyrektorowi Pankiewiczowi.
- **radny Piotr Zienc** – chciałem z jednej strony poprzeć te zmiany, które ta uchwała ma zapoczątkować, a które mam nadzieję (jak to zaznaczył mój przedmówca z naszego Klubu), że spotkają się z aprobatą współpartnerów, dzięki którym do dnia dzisiejszego możliwe jest skuteczne i konsekwentne rządzenie naszym Województwem. W innym przypadku, prosiłbym gdyby tak nie było, to proszę Pana Marszałka o zestawienie-wykaz jak przebiegało głosowanie nad projektami uchwał dzisiejszej sesji na Zarządzie, bo gdyby się okazało, że członkowie Zarządu głosują inaczej na Zarządzie i dzisiaj, to znaczy, że pod znakiem zapytania stoi autentyczność ich zaplecza politycznego w Sejmiku. Wówczas zwracam się do Pana Marszałka o rozważenie czy nie warto byłoby zastanowić się nad rekonstrukcją Zarządu Województwa, który miałby właściwe zaplecze polityczne, pozwalające na większościowe rządzenie Województwem. Trzeba być konsekwentnym: albo jestem w koalicji, albo muszę brać konsekwencje tego, że nie mam poparcia wśród radnych (bo my jako Sejmik jesteśmy tutaj suwerenem) i wówczas składam rezygnację albo muszę liczyć się z tym, że Marszałek uprawniony ustawowo może skorzystać z tego faktu. Najważniejszym celem jest sprawne rządzenie Województwem, realizowanie programu, podejmowanie uchwał. Jeżeli nie ma większości, to wówczas warto by się nad tą rekonstrukcją zastanowić. Proszę Wysoki Sejmik o poparcie tej uchwały. Myślę, że rozsądek weźmie górę ponad doraźnymi, koniunkturalnymi, politycznymi interesami.

- **Pan Kazimierz Pankiewicz, Dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Najświętszej Maryi Panny w Częstochowie** – Szanowni Państwo ! Mam wrażenie, że dzisiejsza dyskusja pokazuje jak trudną jest rzeczą restrukturyzacja służby zdrowia. Padło wiele pytań. Pytania merytoryczne, pytania mniej merytoryczne. Gdybym chciał odpowiedzieć na wszystkie te pytania, to trwałoby to niewątpliwie bardzo długo. Wydaje mi się że niezadowolilibym interlokutorów. Restrukturyzować trzeba. Częstochowę restrukturyzować trzeba. Prawdopodobnie częstochowskie szpitale trzeba restrukturyzować w porozumieniu wszystkich organów założycielskich, co jest już kwadraturą koła w stosunku do restrukturyzacji tych dwóch szpitali marszałkowskich. Najlepiej byłoby tak, jak zrobiło Opole. Ustalić potrzeby, ustalić możliwości finansowe i przykroić do nich bazę szpitalną. To jest najrozsądniejsze, ale w tej chwili przed Państwem stoi możliwość załatwienia sprawy w obrębie dwóch szpitali marszałkowskich tego województwa; dwóch szpitali marszałkowskich skrajnie zadłużonych. W Częstochowie nie ma jednego szpitala, poza szpitalem *hutniczym*, który nie byłby głęboko zadłużony. Dlaczego ? Dlatego, że Częstochowa ma złą strukturę szpitalnictwa. Starą odziedziczoną nie reformowaną. Czy dlatego, że nie było prób restrukturyzacji ? Nie ! Próby restrukturyzacji były, ale te próby ginęły w dyskusjach. Mamy w tej chwili dług tych dwóch szpitali narastający w tempie 0,5 mln zł miesięcznie. Ten dług obciąża budżet Województwa. Z tym długiem za kilka lat być może już nie do opanowania będzie sobie musiał poradzić kolejny Zarząd Województwa, a ludzi trzeba leczyć. W złej strukturze szpitalnictwa, która jest w tej chwili w Częstochowie ludzi leczy się źle. Trzeba wyraźnie powiedzieć – mimo ofiarności personelu, mimo dobrego wykonywania zawodu przez wszystkich pracowników służby zdrowia w Częstochowie ludzi leczy się nieekonomicznie. Dlatego, że struktura jest wadliwa. Tę strukturę pilnie trzeba zmienić. Można oczywiście przedstawić plan dochodzenia do pewnego idealnego rozwiązania restrukturyzacyjnego, tylko, że NFZ nas nie rozpieszcza. Zmienia zasady swojego funkcjonowania kilka razy w roku. My nie możemy przedstawić planu, który by teraz zatwierdził Sejmik i który miałby obowiązywać ponieważ niewykluczone, że za kilka miesięcy stałby się nieaktualny. Sejmik jako sygnatariusz tego planu byłby później miejscem, gdzie każdy dyrektor musiałby jeździć po zmianę planu. Restrukturyzacja szpitali jest działaniem autorskim. Jednemu się udaje, a drugiemu się nie udaje. Właściciel zawsze podejmuje pewne ryzyko na podstawie historii działania poprzedników; historii działania tych, którzy restrukturyzują. Dyrektor Adamkiewicz w szpitalu wojewódzkim i ja mamy wieloletnie doświadczenie w zarządzaniu ochroną zdrowia. My wiemy co trzeba zrobić. Więcej – kilka lat pracująca pielęgniarka zorientowana w Częstochowie wie co trzeba zrobić. Wie, który oddział jest za duży, a który jest za mały. To nie jest filozofia proszę Państwa. Filozofią jest wprowadzenie tego w życie. Chciałem przenieść jeden oddział do drugiego szpitala. Od

interwencji ludzi możnych tego świata telefon był cały czas *bee zee*. Niestety wszystkie restrukturyzacje służby zdrowia są trudne z tego względu, że służba zdrowia ma swoje silne *lobby*. Każdy dyrektor, który będzie restrukturyzował szpital musi mieć bardzo silne poparcie polityczne i to poparcie bezwzględne. Państwo mówili żeby zapytać związków zawodowych. Związki zawodowe rozmawiały z nami na ten temat i mówią – my nie jesteśmy przeciwni, ale tak jak wszyscy, którzy mają jakieś wpływy chcą wiedzieć, który oddział będzie restrukturyzowany. Bo być może rozlegnie się telefon i będzie prośba żeby może tego oddziału nie. To jest proces niezwykle trudny. Ten proces się udaje niezbyt często. Ten proces udawał się dotychczas tylko przy przekształcaniu publicznych szpitali w niepubliczne szpitale. To jest wielki eksperyment, ale w tej sytuacji, kiedy tracimy tak ciężkie pieniądze, kiedy trzeba finansować jednocześnie dwa szpitale z powielającymi się oddziałami, przy niekwestionowanym przeroście łóżek w Częstochowie, to jest to sytuacja do rozwiązania szybko. Muszę powiedzieć, że ulegałem bardzo silnym emocjom. Tu były takie głosy żeby nie emocjonować się. Ulegałem bardzo silnym emocjom podczas dzisiejszej dyskusji, ponieważ gdzieś ten temat rozmienia się na drobne. Temat połączenia szpitali na dobrą sprawę nie wymaga wielkiego przygotowania zawodowego. Największa trudność to jest wypełnić to treścią, doprowadzić do końca pewne rozwiązania – konsekwentnie. Tu trzeba (tak jak mówię) pewnej zdolności zarządzania, ale przede wszystkim poparcia politycznego. Każdy szpital, każdy ordynator ma swoje *lobby*. To *lobby* wpływa na decyzje administracyjne, a tymczasem trzeba wypreparować, o ile się to da oczywiście, sytuację szpitali z tej politycznej otoczki. Zrobić jakiś dobry balans pomiędzy polityką a merytoryką, tak żeby rzeczywiście zająć się merytorycznymi sprawami. Sprawa jest niezwykle trudna i Państwo, którzy podnosicie ten temat mają całkowicie rację. To jest bardzo trudna sprawa, co nie znaczy, że nie trzeba się tym zajmować. Muszę powiedzieć, że czuję się nieco schizofrenicznie, bo w tej chwili proszę się o więcej roboty. Roboty niewdzięcznej, z licznymi naciskami, ale pamiętajmy, że zawsze gdzieś na końcu (a powinien być na początku) jest pacjent. Ten pacjent w tej chwili jest załatwiany źle, bo w strukturze wadliwie skonstruowanej nie można załatwiać pacjenta optymalnie. Musimy dążyć do optymalizacji. Pieniądzy jest mało, struktura szpitalna jest rozdęta – w niewielkiej Częstochowie jest 7 szpitali. Trzeba sobie jakoś z tym poradzić. Niech to będzie pierwszy krok, niech szpitale marszałkowskie zaczną współpracować, bo dotychczas konkurowały i nic tego faktu nie zmieni. Konkurowały, bo takie są prawa rynku, gdy tymczasem organ założycielski, który musi łożyć jednocześnie na oba szpitale, utrzymywać jednocześnie jednoimienne oddziały nigdy nie nastarczy z pieniędzmi. W związku z tym siłą rzeczy ta jakość staje się gorsza. Proszę Państwa ! Sytuacja jest niebywale trudna. Jeszcze jest w tej chwili kryzysowa sytuacja. Już niedługo mamy wybory – już za rok. Decyzje polityczne są również pod wpływem rozmaitych okoliczności

wynikających z kalendarza. Warto pomyśleć, że gdzieś tam jest ten chory, za którego w tej chwili my wszyscy wspólnie odpowiadamy.

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – czy ktoś chciałby jeszcze w tym punkcie zabrać głos ? Nie widzę ! Czy komisja skrutacyjna jest gotowa ? Przechodzimy do głosowania.

Głosowanie nad uchwałą:

za	20
przeciw	23
wstrzym.	0

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – tym samym punkt rozpatrzony, a projekt uchwały nie został przyjęty.

21. Podjęcie uchwały w sprawie przekształcenia Obwodu Lecznictwa Kolejowego w Katowicach SPZOZ (druk III/696):

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – Komisja Zdrowia zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie. Czy są uwagi do przedstawionego projektu uchwały ? Nie widzę ! Możemy zatem przystąpić do głosowania.

Głosowanie nad uchwałą:

....[koniec kasety 4 b]...

za	38
przeciw	0
wstrzym.	0

22. Podjęcie uchwały w sprawie przekształcenia Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego Nr 1 im. prof. Józefa Gasińskiego w Tychach (druk III/703):

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – opinia komisji branżowej pozytywna. Czy są uwagi do przedstawionego projektu uchwały ? ... Nie widzę !

Głosowanie nad uchwałą:

za	33
przeciw	0
wstrzym.	0

23. Podjęcie uchwały w sprawie przekształcenia Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Wojewódzkiego Szpitala Neuropsychiatrycznego im. dr Emila Cyrana w Lublińcu (druk III/704):

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – jest opinia komisji branżowej - pozytywna. Czy są uwagi do przedstawionego projektu uchwały ? ... Nie widzę !

Głosowanie nad uchwałą:

za	35
przeciw	0
wstrzym.	0

24. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany przedstawiciela Sejmiku Województwa Śląskiego w Radzie Społecznej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Szpitala Psychiatrycznego w Toszku (druk III/695):

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – jest projekt uchwały z pustym miejscem do wpisania. Jest propozycja żeby wpisać Pana Pawła Wieczorka, byłego radnego Sejmiku...
- **radny Marian Jarosz** – jest stosowne oświadczenie i zgoda.
- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – czy są jeszcze jakieś inne zgłoszenia ? ... Nie widzę !

Głosowanie nad uchwałą:

za	28
przeciw	0
wstrzym.	1

25. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie przez Województwo Śląskie sprzedaży nieruchomości stanowiącej własność Województwa Śląskiego położonej w Katowicach przy ulicy Korczaka 27 (druk III/701):

- radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku – Komisje: zarówno Rozwoju, jak i Budżetu opiniowały pozytywnie. Czy są uwagi do przedstawionego projektu uchwały ? ... Nie widzę !

Głosowanie nad uchwałą:

za	31
przeciw	0
wstrzym.	0

26. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie przez Województwo Śląskie darowizny nieruchomości stanowiącej własność Województwa Śląskiego położonej w Zawierciu na rzecz Powiatu Zawierciańskiego (druk III/711):

- radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku – jest opinia pozytywna Komisji Rozwoju i Komisji Budżetu. Czy są uwagi do przedstawionego projektu uchwały ? ... Nie widzę !

Głosowanie nad uchwałą:

za	34
przeciw	0
wstrzym.	0

27. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr III/37/14/2009 z dnia 29 kwietnia 2009 roku w sprawie uchwalenia „Wojewódzkiego programu rozwoju bazy sportowej” z uwzględnieniem dofinansowania przez Ministra Sportu i Turystyki na rok 2009 (druk III/709):

- radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku – są opinie pozytywne dwóch Komisji: Sportu i Budżetu. Czy są uwagi do przedstawionego projektu uchwały ? ... Nie widzę !

Głosowanie nad uchwałą:

za	36
przeciw	0
wstrzym.	0

28. Podjęcie uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminom: Bojszowy, Czernichów, Gaszowice, Godów, Goleszów, Gorzyce, Hażlach, Jasienica, Jaworze, Krzyżanowice, Kroczyce, Lodygowice, Mierzęcice, Niegowa, Ornontowice, Pawonków, Poczesna, Porąbka, Rajcza, Rędziny, Sośnicowice, Miastom: Bytom, Czerwionka Leszczyny, Częstochowa, Dąbrowa Górnicza, Jastrzębie Zdrój, Katowice, Lubliniec, Miasteczko Śląskie, Mikołów, Czeladź, Kalety, Ogrodzieniec, Piekary Śląskie, Racibórz, Radzionków, Ruda Śląska, Rydułtowy, Sosnowiec, Tarnowskie Góry, Wodzisław Śląski, Zabrze, Zawiercie, Żory, Powiatom: Częstochowskiemu, Bielskiemu, Lublinieckiemu, Wodzisławskiemu, Gminie i Miastu Kozięgłowy w roku 2009 na budowę kompleksów sportowych „Orlik 2012” (druk III/712):

- radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku – opiniowały pozytywnie Komisja Sportu i Komisja Budżetu. Czy są jakieś uwagi do przedstawionego projektu ? ... Nie widzę !

Głosowanie nad uchwałą:

za	39
przeciw	0
wstrzym.	0

29. Podjęcie uchwały w sprawie wyznaczenia Aglomeracji Bielsko-Biała Wapienica (druk III/713):

- radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku – Komisja Środowiska opiniowała pozytywnie. Czy są jakieś uwagi do przedstawionego projektu uchwały ? ... Nie widzę !

Głosowanie nad uchwałą:

za	39
----	----

przeciw 0
wstrzym. 0

30. Podjęcie uchwały w sprawie wyznaczenia Aglomeracji Bielsko-Biała Komorowice (druk III/714):

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – jest opinia Komisji Środowiska. Czy są jakieś uwagi do przedstawionego projektu uchwały ? ...
Nie widzę !

Głosowanie nad uchwałą:

za 36
przeciw 0
wstrzym. 0

31. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany składu Komisji Rozwoju i Zagospodarowania Przestrzennego Sejmiku Województwa Śląskiego (druk III/715):

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – nie pytam o uwagi, taka jest wola osoby, która zawnioskowała.

Głosowanie nad uchwałą:

za 34
przeciw 0
wstrzym. 0

32. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany składu doraźnej Komisji – „Kapituły Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Śląskiego” (druk III/716):

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – czy są jakieś uwagi ? ...
Nie widzę ! ... Ta osoba, która zrezygnowała przed chwilą z Komisji Rozwoju – Kolega Radny Naturski. To jest jego wniosek.

Głosowanie nad uchwałą:

za	20
przeciw	16
wstrzym.	0

33. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany planu kontroli Komisji Rewizyjnej Sejmiku Województwa Śląskiego w 2009 roku (druk III/717):

- **radny Wiesław Maras** – teraz już oficjalnie w druku III/717 proszę dokonać poprawki. Punkt 8 brzmiałby następująco: po słowie *kontrola ... Zarządu Województwa w zakresie prawidłowości działań wobec Funduszu Górnośląskiego S.A.*

Głosowanie nad uchwałą:

za	34
przeciw	1
wstrzym.	7

34. Interpelacje, zapytania, wnioski, oświadczenia radnych:

- **radny Buszman** – w imieniu wielu radnych zwracam się z życzeniem by sesja grudniowa miała zmieniony termin, ponieważ wyznaczono termin na 16 grudnia, a jest to dzień w Polsce po '81 roku uroczysty i dlatego część radnych chce wziąć udział w uroczystościach *wujkowych* i dlatego prosimy o przeniesienie terminu.
- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** - ja chcę powiedzieć tylko tyle, że ten dzień, nawet gdyby była sesja Sejmiku, na pewno byłaby możliwość uczestniczenia w uroczystościach pod kopalnią *Wujek*, bo to tak zawsze było brane po uwagę. One przeważnie rozpoczynają się w godzinach popołudniowych, więc... ale, ale dobrze. Przeanalizujemy to. Przede wszystkim zobaczymy jak z salą będzie. No i to jest sesja związana z uchwaleniem budżetu, no więc to też będzie w konsultacji z Zarządem jak to będzie organizacyjnie wyglądało.
- **radny Krzysztof Stachowicz** – korzystając z okazji dzisiejszej sesji chciałem zaprosić wszystkich Państwa do wzięcia udziału w akcji, której jestem inicjatorem. Akcja się nazywa: *Kierowco zwolnij.pl*. Jest specjalna strona na serwerze na, którą można wchodzić *www.kierowcozwolnij.pl*. Wszyscy

Państwo Radni dostaliście płytę, którą sam z moimi przyjaciółmi wyprodukowałem w ilości 50 sztuk. Można zajrzeć do płyty, można zajrzeć również na stronę internetową, można się do akcji dopisać. We wtorek jest pierwszy wrzesnia. Jest to moment kiedy wszystkie nasze dzieci, wnuki idą do szkoły, znajomych również, w takim razie zdejmijmy nogę z gazu, zwolnijmy wszyscy. Myślę, że każdy kto się wpisze na tą akcję będzie mieć tak z tyłu głowy taką myśl, że należy zwolnić bo jednak jest ten wrzesień i wszyscy wróciliśmy z wakacji i nasze dzieciaki też, w związku z tym będzie bezpieczniej na drodze. A chociażby jeden wypadek mniej to warto wziąć udział w tej akcji. Zapraszam wszystkich i jeszcze raz przypominam: *kierowco zwolnij.pl*. Akcja obejmuje całe województwo śląskie, wszystkie miasta jest otwarta dla Państwa Radnych. Wszystkie materiały również są na tej płycie, można zapożyczyć, można takie akcje robić również w swoich miejscach zamieszkania, w swoich okręgach, gdzie sobie Państwo życzyte. Wszystko udostępniam Państwu Radnym za darmo. Chciałbym aby ta akcja zaczęła się od radnych, od samorządowców województwa śląskiego i objęła wszystkich radnych w województwie śląskim. Serdecznie zapraszam. Jest poinformowana Komenda Wojewódzka Policji, Pogotowie Wojewódzkie, jak również Wojewódzki Inspektorat Transportu Drogowego, Straż Pożarna. W związku z tym, myślę, że jest to dobry pomysł, jest w co się wpisać. Może zrobimy wspólnie coś fajnego.

- **radny Sergiusz Karpiński** – ja w sprawie interpelacji jaką w dniu 5 sierpnia złożyłem na ręce Pana Przewodniczącego Sejmiku, interpelacji adresowanej do Pana Marszałka Bogusława Śmigielskiego, a dotyczącej unieważnienia konkursu na stanowisko dyrektora Regionalnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli WOM w Częstochowie. Otóż w dniu 8 czerwca 2009 roku Zarząd Województwa Śląskiego podjął uchwałę w sprawie unieważnienia tego konkursu. W podstawie uchwały Zarząd powołał się na paragraf 8 punkt 3 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 23 października 2003 roku w sprawie regulaminu konkursu - nazwa tego rozporządzenia jest długa - a przywołany w podstawie uchwały Zarządu przepis mówi, że: *organ prowadzący szkołę lub placówkę - tam jest fragment nieistotny - unieważnia konkurs i zarządza jego ponowne przeprowadzenie w przypadku stwierdzenia* - są dwa punkty, które nie mają znaczenia dla sprawy i występuje ten punkt trzeci przywołany w uzasadnieniu - *innych nieprawidłowości w postępowaniu konkursowym, które mogły wpłynąć na wynik konkursu*. No ja po prostu zapytałem Pana Marszałka o te przyczyny, które spowodowały unieważnienie konkursu. No i muszę powiedzieć, że jest pewnego rodzaju obrazą dla poziomu intelektualnego adresata jeżeli odpowiada mi się w sposób, który zacytuje: *w dniu 8 czerwca 2009 roku Zarząd Województwa Śląskiego działając na podstawie paragrafu 8 punktu 3 tego rozporządzenia podjął uchwałę nr 1411 itd. w sprawie unieważnia konkursu na stanowisko*

dyrektora itd. Podstawą podjęcia decyzji były przyczyny organizacyjne związane z wyłonieniem kandydata na dyrektora RODM w Częstochowie. Przyczyny organizacyjne związane z wyłonieniem kandydata na stanowisko dyrektora. Z tego co wiem na stanowisko zgłosiło się dwóch kandydatów. I absolutnie nic nie stało na przeszkodzie żeby przeprowadzić ten konkurs. Przypuszczam, że chodziło o jakieś inne elementy, nie merytoryczne, niezwiązane bezpośrednio z samym konkursem, tylko przypuszczam, że chodziło o to jacy kandydaci się zgłosili i kto miał ten konkurs wygrać, albo kto przegrać. Dzisiaj już wiadomo, ponieważ wczoraj odbyło się postępowanie konkursowe w ogłoszonym po pewnym czasie ponownym konkursie, no i wiadomo tylko tyle że dotychczasowy dwudziestoletni dyrektor tego ośrodka z wydaną oceną wyróżniającą - wydaną zresztą przez Zarząd Województwa - przegrał ten konkurs i przypuszczam, że to była najistotniejsza przyczyna organizacyjna związana z przeprowadzeniem tego konkursu, która spowodowała, że w pierwszym podejściu konkurs został unieważniony. Ja mówię o tym w kontekście tych innych konkursów, które tak swobodnie są albo unieważniane, albo ich wynik jest przekreślany, że przytoczę tylko konkurs na dyrektora Szpitala św. Barbary w Sosnowcu. gdzie powołano kandydata, który nie wygrał konkursu, o Wojewódzkim Urzędzie Pracy nie wspominając.

- **radny Jan Borzymowski** – dziękuję bardzo za udzielenie mi głosu. Muszę powiedzieć, że po dzisiejszej dyskusji jestem załamany i wydaje mi się, że w służbie zdrowia tylko prywatyzacja może uratować pacjentów i ich jakość leczenia. Ja mam taki przykład: mój znajomy kolega, który jest menadżerem służby zdrowia dwa lata temu obejmował powiatowy szpital, który przynosił permanentne długi. Przekształcony został w spółkę prawa handlowego. Zabezpieczył się umową ze starostą wypłaty 900 tys. odszkodowania w razie zwolnienia przed 5 laty. Rzeczywiście robił brutalne cięcia w zarządzaniu tym szpitalem. Codziennie praktycznie nachodziła go prasa, telewizja. Naciski polityczne, na które nie reagował. Po dwóch latach ten szpital przynosi zyski. Lekarze zarabiają po 20 tys. zł. Okuliści 48 tys. zł na przykład. I rozpoczyna inwestycje, rozbudowy i remonty w tych szpitalach. To taka refleksja. Natomiast jeżeli mogę Panie Marszałku Ormaniec - my chyba w zupełnie inny sposób rozumiemy pojecie „dobra robota”. Jeżeli ktoś ignoruje prośby, zaproszenia Komisji Zdrowia, trzykrotnie na przyjazd i wytłumaczenie sytuacji w szpitalu, jeżeli ktoś permanentnie *wychładza* działalność szpitala i traci kontrakty, jeżeli ktoś w końcu sprzedaje 14 mln długu firmie windykacyjnej. Jeżeli ktoś nie zna na posiedzeniu sesji rady, sesji Komisji Zdrowia przychodów miesięcznych z kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia, to ja myślę, że w firmach Panu podległych nie ma Pan więcej podobnych menadżerów.

- **radny Henryk Moskwa** – no, przed chwilą usłyszałem no jeśli chodzi tylko o to żeby zarabiać takie pieniądze w służbie zdrowia, życzę żeby wszyscy byli w kraju lekarzami. Miejmy ich jak najwięcej. Otwórzmy jeszcze kilka uczelni, będziemy mieli wtedy bogate społeczeństwo, zwłaszcza o to nam chodzi, bo jest bardzo biedne. Szanowni Państwo ! No, długo nie widzieliśmy się, bo był się okres wakacyjny, więc trudno byłoby po takim okresie nie wrócić do - jak to Pan Marszałek mówił - do Szpitala Św. Barbary. Ale jakżeż nie wrócić w świetle artykułu z 19 i 20 sierpnia: *Szpital oszczędza na dezynfekcji łóżek* - to jest jeden artykuł, a drugi: *Szpital nie jest fabryką gwoździ* – to jest artykuł dwudziestego. *Brakuje nam najprostszego sprzętu, łamane kości chirurdzy zespalają drutem* – opowiada jeden z ordynatorów ze Szpitala Św. Barbary w Sosnowcu. Wicemarszałek obiecuje, że sprawdzi czy szpital naprawdę oszczędza kosztem chorych. I tu Pan Marszałek Kleszczewski mówi tak w wywiadzie, przynajmniej tak jest napisane: *Nigdy jednak nie miałem sygnału, że w Sosnowcu oszczędza się kosztem chorych. Sprawdzę czy istotnie tak się dzieje.* Panie Marszałku ! Dlaczego wracam do tego artykułu ? Wielu ludzi czytało i nikt się jakoś nie odnosił, chociaż to bulwersujące sprawy. Są tu i pracownicy tego szpitala. Otóż to nieprawda, że Pan nie wiedział, bo ja składałem dwie interpelacje Panie Marszałku, właśnie na ten temat dezynfekcji łóżek, na temat barków jakich tu było. W tych interpelacjach, nie powiem, że dosłownie, ale zostałem oceniony jako taki mały populistą, który wierzy, że tak rzeczywiście tam jest, ale to jest zupełnie nieprawda, pełna nieprawda; wszystko jest, wszystko się zgadza, wszystko mają. Dzisiaj dopiero się okazuje się, dopiero gazety podają, Marszałek Kleszczewski obiecuje, że wszystko wyjaśni. A tenże ordynator mówi tak: *Mówiliśmy o kłopotach Marszałkowi Kleszczewskiemu, ale on nie reagował. Na zebraniach z Dyrektorką na jakiegokolwiek uwagi, że coś w szpitalu jest nie tak słyszeliśmy odpowiedź, że wszystko jest w porządku, więc zmian nie będzie. Ci, którzy mimo to się wychylili, stracili stanowiska. Wszystkim ordynatorom skończyły się kadencje i już dawno powinny być rozpisane już dawno nowe konkursy, ale konkursów nie ma ! Zamiast tego dyrekcja uczyniła z nas pełniących obowiązki ordynatora. To dla niej wygodne bo każdego p.o., w przeciwieństwie do normalnego ordynatora można odwołać w minutę. To dlatego zabieramy głos anonimowo.* Poproszę tylko o odniesienie się do tego. Nic więcej nie dodam. Natomiast Panie Marszałku, Pan Marszałek Śmigielski tak mówił, że nie wydajemy na super systemy komputerowe. No to pytam się co właśnie się stało, bo niestety mam problem z dotarciem do tego kto wygrał przetarg, jakie duże - bo wiem, że duże pieniądze na pewno - wydał na system komputerowy w św. Barbarze, który, przepraszam, za cholerę nie chce działać. I działa jakby taki sprzed pięciu czy ośmiu lat był. Ja bardzo proszę o odniesienie się. Tyle do św. Barbary, ale chwileczkę Panie Marszałku to nie koniec. Jak już powiedziałem długo żeśmy się nie widzieli. Panie Marszałku ! – do Marszałka Śmigielskiego – proszę o wyjaśnienie dlaczego Marszałek

Województwa Śląskiego 21 sierpnia 2009 rozpoczął procedurę drugiego konkursu na dyrektora WUP w Katowicach ? Kiedy zażalenie na decyzję w trybie KPA złożono do Samorządowego Kolegium Odwoławczego? Wydaje mi się dodatkowo w Sądzie Pracy Rejonowym Katowice Zachód Wydział VI Pracy został złożony pozew o nakazanie powołania dyrektora na stanowisko WUP w sprawie wygrania przez Grzegorza Sikorskiego, gdyż wygrał on konkurs przeprowadzony zgodnie z ustawą o promocji zatrudnienia instytucji rynku pracy. Wydaje się zatem zasadne, że do czasu wydania orzeczenia w tych sprawach Marszałek Województwa powinien wstrzymać się z ogłoszeniem drugiego konkursu. Prowadzenie takiej polityki faktów dokonanych, krycie ewidentnych zaniedbań ze strony służb, może doprowadzić do zastoju jednej z najważniejszych... I tutaj jest jeszcze jeden kwiatek Panie Marszałku - i o tym Pan wie i mógł się przygotować - bo Pan tą interpelację dostał od dziennikarzy, ale niemniej nie ja zadecyduje o tym. Tym bardziej, że drugi konkurs pośpiesznie ogłoszony przez Marszałka jest obarczony co najmniej błędem prawnym, a właściwie - moimi zdaniem - jest niezgodny w ustawą o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. W załączniku nr 1 do regulaminu konkursu na wolne kierownicze stanowisko urzędnicze dyrektora wojewódzkiego urzędu pracy zapisano: wymagania niezbędne [związane] ze stanowiskiem paragraf 1 – staż pracy: *co najmniej 3 letni staż pracy w publicznych służbach zatrudnienia, lub co najmniej 5 letni staż pracy w innych instytucjach rynku pracy, lub u innego pracodawcy na stanowisku związanym z zarządzaniem zasobami ludzkimi*. Podczas gdy zapis ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy mówi, rozdział 4: publiczne służby zatrudnienia, Marszałek Województwa etc.: *co najmniej 3 letni staż pracy w publicznych służbach zatrudnienia lub co najmniej 5 letni w innych instytucjach rynku pracy*. Otóż Panie Marszałku, dobrze Pan wie że może to skutkować tym, że będzie większa ilość ludzi, zgłosi się, jeśli chodzi o tych kierujących u innych pracodawców zasobami, których zgodnie, w świetle ustawy, nie będzie można po prostu w przypadku wygrania, nie będzie można zatrudnić, bo ustawa o promocji zatrudnienia nie przewiduje. I jeszcze jedno. Otóż, Panie Marszałku, dotarła do mnie informacja z Chorągwi Harcerskiej, Śląskiej Chorągwi, że Marszałek chce eksmitować harcerzy z terenu tego ośrodka, który jest w Wojewódzkim Parku Kultury. Tą działkę chce wnieść w aportcie w jakieś przedsięwzięcia bliżej nieokreślone. Natomiast chce ich wyrzucić gdzieś na obrzeża i urodził się pomysł taki żeby inwestor, który będzie tam inwestował na tym terenie, przy okazji jakiejś poważnej inwestycji wybudował ośrodek harcerski dla tych harcerzy wyeksmitowanych właśnie z tego ośrodka. No, ja mam wyobraźnię dość bogatą i pewnie bym sobie wyobraził, że musiałby to być pięciogwiazdkowy, co najmniej kilkupiętrowy hotel, żeby się opłacało temu inwestorowi żeby wybudował w ramach tego hotelu jeszcze dla tych i tak już biednych harcerzy. Panie Marszałku proszę o wyjaśnienie.

- **Marszałek Bogusław Śmigielski** – rzeczywiście Pan Radny ma taką dużą wyobraźnię, przyznaję to, to prawda i nieco mniejszą wiedzę do tego do czego się odnosi, ale ma też bardzo dużo władzę w zakresie związków zawodowych. Tak się składa, że bywa przedstawicielem i samorządu i związków zawodowych w tej samej sprawie, po różnych stronach stojąc. No ale cóż, tak jest. Partner wyznaczył Pana do funkcji w zakładach, gdzie Pan broni pracowników i stanowi również stronę samorządu. Partner oczywiście z porozumienia technicznego. Ale odnosząc się merytorycznie do kwestii, które Pan Radny poruszył. Ja bym bardzo prosił Pana Radnego żeby tą wiedzę poza tą wyobraźnią uzupełnić i spróbować dowiedzieć się jak to jest w tym w Szpitalu Św. Barbary, bo ja się dowiedziałem, że tam związkowcy po 12 tys. zarabiają. To jest taka ziemia obiecana, która kiedyś była, teraz przestała być ziemią obecną, a poprzedni dyrektor przyjmował tam pracowników ze wszystkich placówek po to, żeby było miejsce pracy i dlatego mieliśmy tam ogromne straty w tym szpitalu. Dlatego też została zmieniona kadra i został zmieniony sposób zarządzania. Ale żeby zmienić sposób zarządzania to trzeba mieć również systemy informatyczne i takie systemy informatyczne do tego szpitala miały być zakupione. Nie wiem czy są zakupione, czy nie, miało być na to przeznaczone chyba 5 mln zł. Po to one są, aby można było zarządzać w szybkim tempie, czyli w krótkim okresie czasu. Jedną z zasad zarządzania jest taka, że nie tworzy się magazynów. Nie ma teraz takiej potrzeby tworzenia magazynów. Teraz magazynem są hurtownie, które dostarczają z dnia na dzień czy to igły, czy to strzykawki, czy rękawiczki. Mamy sytuację taką, że jeśli szpital ma 25 mln zadłużenia, które zostały nam w spadku albo więcej - o tym powie zaraz Pan Marszałek Kleszczewski - to szpital nie jest w stanie kupić nowego sprzętu, leku, czy też narzędzi i mamy sytuację taką jak przedstawiciel, którego bronił tutaj Pan Radny Ormaniec, który sprzedaje swoje długi po lichwiarskich procentach, nie pytając Zarządu czy ta decyzja jest akceptowana przez Zarząd, czy nie jest akceptowana i to rzeczywiście jest niezła metoda na krótki okres czasu. Zarząd zapłaci te odsetki zdecydowanie wyższe, Państwo zapłacicie, samorząd, bo nie warto jest oszczędzać, nie trzeba restrukturyzować, tylko sprzedawać długi po to żeby je powiększyć jeszcze bardziej. No i teraz idę dalej do tego szpitala, który Pan cytuję i tej wypowiedzi. Ja znam kto to powiedział i ta osoba się ze mną spotykała. Ja się spotykałem z ordynatorami w tym szpitalu – i rozmawiałem również z Panem Doktorem. Pan Doktor mówił, że sytuacja się zmieniła, że nie jest tak, że leżą na półce rzeczy, trzeba poczekać. Ale jak jest 25 mln długu, to nie jest w stanie szpital kupować i magazynować tych towarów – to jest odpowiedź. Jasna sprawa. Nie stało się nic. Ten oddział ma większe problemy. Zmiana restrukturyzacji tego szpitala i powołanie oddziału dla przewlekle chorych, bo nie mogą operować z tego powodu, że zalegają im chorzy, bo nie ma ich gdzie przełożyć. Blokują oddział OIOM-u, na to się Pan Ordynator nie skarży, tylko

skarży się na to, że musi teraz oszczędzać, że nie można sobie rozrzucić. Gdybyśmy wprowadzili system niemiecki, bardzo nam się podoba inna opieka zdrowotna, to ta osoba, która robi ten zabieg rozpisalaby wszystkie narzędzia, które tam były użyte: nici, rękawiczki, czepek, maskę, fartuch i inne rzeczy. Te rzeczy nie wyjechałyby poza szpital, zostałyby tam. Jeśli mówimy, zaczynamy to robić, bo chcemy to robić ekonomicznie, to oczywiście są wtedy ci, którym nacisnęliśmy na odcisk, również związkom zawodowym, również te zwolnienia, również nie 12 tys. dla personelu, również dla tych którzy robili tą sterylizację. Bo jest taki system i można go wprowadzić, który wprowadzili Francuzi, że łóżko jedzie sobie na oddział, pacjent leży sobie na tym oddziale, z oddziału przyjeżdża na taki oddział sterylizacji tam jest wysterylizowany i wraca na oddział sterylny. Tylko z pozoru proszę Państwa, bo okazało się, że jak on wraca z tej sterylizacji na oddział, jest skolonizowany bakteriami takimi, których nie da się wyleczyć pacjenta, jak zostanie nimi zakażony. Ten system się dawno nie sprawdził. Sterylizacja innego typu, w inny sposób. O tym oczywiście dziennikarz nie napisze. A Pan Radny gdyby chciał, to by zadał pytanie Pani Dyrektor, Panu Marszałkowi i wtedy nie czytałby tego co tu jest napisane. Mogę powiedzieć - tenże oddział chce mieć nowe trepany, chce inne rzeczy. Napisał wnioski na 1,5 mln zł. Są zakupywane, są inwestowane, ale nie jest tak jak było kiedyś. Sam pracowałem w szpitalu i wiem dokładnie jak to bywa. Pan Ordynator pewnie by mi to jeszcze wzbogacił o kilka rzeczy gdyby oczywiście chciał. I tak to się zmienia. A ten system informatyczny ma właśnie pokazać jak wydajemy pieniądze, jak z laboratorium mają do nas dotrzeć wyniki, jak trzeba złożyć sprawozdania do Narodowego Funduszu Zdrowia itd. Nie będę tego rozwijał. Przejdę do następnego tematu. To jest jeszcze kwestia relacji między szpitalem a uniwersytetem medycznym, bo to jest dokładnie oddział uniwersytecki, kliniczny i pewnych relacji, które się zmieniły, a zmieniły się, bo takie jest życie. Nie wszystko zostaje w tym samym miejscu, tylko zmienia się. Nie dla niektórych na złe, a dla większości na dobre. Kwestia jest następna chodzi o WUP. Popelniał wydział błąd, zła podstawa prawna, o którą zresztą Pan Radny pytał na komisji konkursowej. Pytał Pan na komisji konkursowej, dało mi to sygnał do sprawdzenia, oczywiście był błąd i skorygowaliśmy ten błąd. Ale Panie Radny ... nie, nie, nie po przegranej... Zadał Pan pytanie na komisji, do mnie dotarła informacja z komisji, zostało to skorygowane. Ale ja zadam Panu pytanie jak to jest ? Jest Pan członkiem WRZ-u, a jednocześnie pozyskiwał Pan z WUP-u pieniądze. Czy to jest etyczne ? Prawnie dopuszczalne, ale nie za bardzo etyczne. Więc popatrzmy, zanim rzucimy kamieniem, czy na pewno wszystko jest w porządku. Jeszcze było jakieś pytanie ... chętnie odpowiem. Proszę Państwa ! Spółka zarządzająca parkiem WPKiW ogłosiła przetarg na master plan. Ten plan zakłada pewne rozmieszczenie funkcji w tym *Parku*, po to żeby ten *Park* był atrakcyjny, żebyśmy również pozyskali inwestorów do tego parku. Wzdłuż

głównej alei są rozmieszczone różne instytucje, różne prywatne przedsięwzięcia, publiczne przedsięwzięcia i jest zaproponowany jako rozwiązanie docelowe. Takich rozwiązań docelowych mieliśmy wcześniej sporo. Był program restrukturyzacji *Parku*, wprowadzony i zakończony przez nas w 2008 roku i teraz męczymy się jak to jeszcze zrobić żeby w 2009 roku ten *Park* miał dodatni wynik, bo założenia były takie, że z tej restrukturyzacji miały być wyniki dodatnie. Z tej restrukturyzacji nie wychodzą wyniki dodatnie dla *Parku*. Działanie prowadzone przez *Park*, komercyjne pozyskiwanie pieniędzy, przeprowadziliśmy proces, przejęliśmy 100 % akcji dla Województwa, zgodnie z programem restrukturyzacji, ale on w ogóle się nie zamyka. W związku z tym trzeba znaleźć rozwiązania, które są istotne. I jest tam ośrodek harcerski, bardzo dobry. Posiadający nadmiar powierzchni, której nie wykorzystuje. I jest w tym master planie umieszczony ośrodek harcerski w nieco innym miejscu. Ale zanim by coś takiego nastąpiło, jeśli by ktokolwiek według master planu, gdzie jest umiejscowiony w kompleksie sportowym, również elementy sportowe i pojawi się inwestor, tylko wtedy będzie chorągiew będzie przeniesiona, jeśli znajdziemy środki na to żeby w innym miejscu wybudować dla nich – tylko wtedy ! I tylko pod takim warunkiem tylko, że znajdą się na to środki. Jeśli ich nie będzie chorągiew tam będzie. Wyjaśniamy teraz proszę Państwa sprawy nierozwiązane w tym *Parku*. Prawo własności do nieruchomości. Są tam budowle, nieruchomość i nie zapisane w księgach wieczystych i nie wiadomo kto to robi. Działania przez nas podjęte mają jasno wyjaśnić wszystko i doprowadzić do tego, że wszyscy wiemy za co i kto odpowiada. Ja nie chcę mówić o innych rzeczach związanych z chorągwią. To co zostało nieskończone i co nie było zrobione, a co jest poważnym problemem pod wieloma względami i daj Boże żeby do momentu kiedy tego nie wyjaśnimy i nie rozwiążemy nie pojawiły się z tego powodu inne problemy. Tak, że to są moje odpowiedzi Panie Radny ! Nie ma tu złej woli wobec chorągwi. Dostrzegam rolę jaką robi chorągiew i to jest fantastyczna rzecz. Aktywność komendanta jest bardzo pożądana, bo to jest wychowanie młodzieży i nikt nie ma zamiaru zrobić krzywdy chorągwi – absolutnie ! Ja Państwa zapewniam, że takiej woli nie mam.

- **radny Ryszard Majer** – taki drobiazg, ale ja zostałem do tego zobowiązany, więc postaram się króciutko powiedzieć. W ubiegłym tygodniu miała miejsce w Częstochowie *Ogólnopolska Konferencja Nauczycieli Języka Niemieckiego* - ponad 150 uczestników. Dyskutowano nad programami przedszkolnymi, które miałyby ujmować we ówczesnych latach szkolnych język niemiecki. Objął patronat nad tą konferencją Pan Marszałek Śmigieński. Zostałem zobowiązany żeby podziękować Panu Marszałkowi za to, że objął patronatem i za to, że pojawiły się tam logo samorządu województwa, jakieś drobne gadżety. Tak, że to niniejszym czynię. Bardzo dziękuję za objęcie patronatem tej konferencji.

- radny Mariusz Kleszczewski, Członek Zarządu Województwa – przeczytam, ponieważ miesiąc temu nie byłem na sesji Sejmiku i wiem, że moja nieobecność wywołała pewne wystąpienie Pana Radnego Karpińskiego. Poczuję się w obowiązku odnieść do tej wypowiedzi. Muszę powiedzieć, że stała się rzecz moim zdaniem kuriozalna. Niesłychany, niebywały ...[koniec kaset 5 a]... postaram się w sposób zwięzły i syntetyczny odnieść do tego ataku, który jest nieprawdziwym. Mniejsza o to. Tutaj można powiedzieć wszystko. Tu jest demokracja. Ale wtedy, kiedy jest to wystąpienie fałszywe rozsyła do moich podwładnych, do dyrektorów, to się deprecjonuje Zarząd, deprecjonuje się Marszałka. To, że się deprecjonuje sam Pan Radny Karpiński, to mniejsza o to, ale to się rozsyła w myśl formuły *uprzejmie donoszę*. A zaraz postaram się wykazać Panu Radnemu Karpińskiemu jak był Wicemarszałkiem podziału dotacji proszę Państwa – sprawdziłem – dokonał dokładnie tak samo. Zaraz to podam w kwotach. Wystąpienie to bez wątpienia nie może być powodem radnego do dumy. Przynajmniej ja nie byłbym z tego wystąpienia dumny. Ja bym się tego wystąpienia wstydził, wstydziłbym się. Gdybym nie wiedział kto jest autorem jego wystąpienia uznałbym, że napisała go osoba cechująca się - mówię to jako lekarz - troszeczkę zaburzonym stanem emocjonalnym. Osoba, która nie ma większego pojęcia, niestety muszę to powiedzieć, o funkcjonowaniu służby zdrowia, nie mająca większego pojęcia o problemach służby zdrowia, o strukturze dotacji, sposobie funkcjonowania funduszy strukturalnych, kończąc na problemach z pamięcią, co udowodnił. Ale ponieważ wiem kto jest jego autorem, to tym bardziej jestem zdumiony i naprawdę zaniepokojony i proszę nie ma w tym cienia przesady. Zazwyczaj są dwa powody, dla których cokolwiek robimy. Pierwszy powód to jest prawdziwy, a drugi taki żeby dobrze brzmiał. Tak jest tutaj w tej sytuacji, w tym wystąpieniu z 8 lipca. Autor na wstępie mówi, że nie miał komu zadać pytań na Komisji Zdrowia, a byli tam dyrektorzy. Ja przejrzałem to wystąpienie i na każde to pytanie moi dyrektorzy byli w stanie dokładnie, precyzyjnie odpowiedzieć. Nie znalazłem tam ani jednego pytania, na które znałbym tylko ja odpowiedź, nie znalazłem tam ani jednego takiego pytania ! Ale przecież wiadomo, że nie oto chodziło. Takie stare przysłowie mówi, że ten kto gra na trąbce niekoniecznie musi być myśliwym. Pan Radny Karpiński na pewno nie jest, a oprócz tego fałszuje. Uzasadnienie tego było naciągane i maskujące prawdziwe intencje, ale nie wiem jakie były prawdziwe intencje, natomiast dziękuje za wskazanie na to, że jestem odpowiedzialnym członkiem Zarządu. Od razu nasuwa się pytanie kto jest nieodpowiedzialnym członkiem Zarządu. Bardzo zwraca Pan Radny Karpiński uwagę na stylistykę. To poszło oczywiście w świat. Dyrektorzy wzruszają ramionami, albo uśmiechają się. Pierwszy zarzut to było lekceważenie swoich obowiązków, lekceważenie radnych. Zadam takie pytanie, czy praca od rana do wieczora, rozmowy z dyrektorami, jazda do

każdego szpitala, bo w każdym byłem, dotknąłem każdej rzeczy. W wielu szpitalach byłem, w których powiedzieli, że pierwszy raz widzieli marszałka. Jak można było zarządzać nie będą w tym szpitalu. Tak było do tej pory. Lekceważeniem moim zdaniem to jest *wciskanie kitu* radnym – to jest lekceważenie ! Ja nigdy tego nie robiłem i nie zrobię. Jeśli jest jakiś problem i radni mają jakiś problem, jest polityka otwartych drzwi. Do mnie zawsze mogą przyjść. Jest sprawa nierozwiązana – Pani Radna Dworak wie – hospicjum. Trzeba było zadaniowo pochylić się, nie program napisać, nie zrobić sto narad, tylko po prostu rozwiązać. Zostało rozwiązane, zabrakło pieniędzy, hospicja się nie przygotowały, bo po raz pierwszy to robiły. Potrzeba następnych pieniędzy. Da się znaleźć, da się poszukać, da się rozwiązać i bez czczej gadaniny. Ja to po prostu robię, nie politykuję. Swój urlop zaplanowałem o wiele wcześniej, a zaplanowałem go w tym czasie w związku ze swoimi problemami zdrowotnymi, z tym, że czekała mnie operacja, że musiałem jechać tak, by ułożyć sobie operację zaraz po przyjeździe, rehabilitację, aby dojść do siebie. Czasami tak bywa, nikt nie jest ze stali, lekarze też czasami chorują. Dobrze o tym wie moja rodzina, która jest od półtora roku zepchnięta na dalszy plan i ona najlepiej by mogła powiedzieć czy ja lekceważę swoje obowiązki, czy też nie. Łatwo jest oceniać, łatwo jest rzucać, że lekceważy radny. Czy to jest prawda ? W 2008 rezygnacja z ferii z dziećmi, bo nowa funkcja, w 2009, bo sesja poświęcona ochronie zdrowia. Ja muszę kiedyś też pojechać. Ja wiem, że jest czas, że jest co miesiąc, ale czasami te rzeczy muszą się złożyć. Kiedy dowiedziałem się, że jest to wystąpienie, a dowiedziałem w tym samym dniu – sms-y, telefony, rodzina widziała jaki jestem zdenerwowany. Takie słowa boją, słowa rzucane powodują bardzo dużo szkody Panie Radny Karpiński. Warto się nad tym zastanowić. Nikt nie jest ze stali. Moja córka jedenastoletnia pytała dlaczego jestem zdenerwowany, wytłumaczyłem rodzinie o co chodzi, co się dzieje w Polsce, wysłuchała, a wie, że to jest nieprawda, wie ile my tutaj naprawdę poświęcamy czasu. To nie jest śmieszne. Powiedziała w sposób, to są słowa mojej córki: *Karpiński, najgorszy typ człowieka*. To dziecko w ten sposób powiedziało. Nie chcę się też znęcać nad zanikiem pamięci Pana Radnego Karpińskiego, który dokonał tej autorskiej analizy dotacji w 2009 roku. Jestem zdumiony tymi wnioskami. Sięgnąłem do 2005, bo mogłem porównać sobie dwa lata, podobne budżety na dotacje: 84 mln w 2005 roku – odpowiedzialny Marszałek Karpiński i w 2009 odpowiedzialny za służbę zdrowia Członek Zarządu, Mariusz Kleszczewski. 84 mln i 90 mln zł. Zarzut, że zgarnęły trzy szpitale, że są dyrektorzy ulubieni. Ponieważ w tym bieżącym roku św. Barbara, Parkitka, Szpital nr 4. W 2005 roku, w kolejności: św. Barbara, Parkitka, Szpital nr 4. 9 mln - św. Barbara, 6,5 mln – Częstochowa Parkitka, 4,7 Bytom. Razem ponad 20 mln, to na jedenaście tych strategicznych szpitali, to jest połowa dotacji. Ja to rozumiem, bo takie są po prostu potrzeby. Taka jest struktura, ale żeby robić swoje w swoim czasie, a potem przyganiać komuś, że

tutaj są jacyś dyrektorzy ulubieni ? To wynika z prostej rzeczy. To są duże szpitale i mają bardzo duże potrzeby. 17 grudnia 2008 roku PAP podaje najbardziej zadłużone szpitale w województwie śląskim – to jest Parkitka, św. Barbara, to jest czwórka w Bytomiu. Taka jest prawda, więc rzucamy wszystkim koła ratunkowe, a niektórzy nawet do tych kół nie mogą dopłynąć, trzeba tam pomóc – stąd są te artykuły, nieprawdziwe, bo my daliśmy właśnie tam te dotacje. Daliśmy, bo wiemy jaki jest tam problem. będzie takie sprostowanie, powinna gazeta takie sprostowanie dać. Odniosę się również do tego ... ilość zakażeń szpitalnych o połowę spadła w 2008 roku, a stacja dezynfekcji nie pracuje od siedmiu lat. Teraz odnośnie dotacji. Każda obecnie przydzielona dotacja, jest opracowany regulamin, przyznajemy tą dotację, każdy pieniądz oglądamy. Jeśli jest dotacja inwestycyjna, budowlana, jedzie tam nasz pracownik, patrzy na miejscu czy to jest rzeczywiście zgodne z tym, co my chcemy zrobić. Każda dotacja inwestycyjna jest oglądana, każda dotacja jeśli chodzi o sprzęt. Dlaczego jest 29 dotacji ? Nie może mi napisać dyrektor, że on chce na wyposażenie czegoś. Ja muszę wiedzieć dokładnie co tam jest – dokładnie ! Jest ta lampa trzyogniskowa, która będzie służyła na oddziale laryngologii. To jest strategia szpitala, proszę się z niej nie naśmiewać dopóki się jej nie przeczytało i nie kpić z niej, bo ten szpital jest permanentnie niedofinansowany i ten szpital nie miał sprzętu. Były trepany. Nieprawdą jest, że się coś na drucik zespala w dzisiejszych czasach. To jest śmieszne ! Ordynatorzy są oburzeni na ten artykuł. Przyszli do Pani Dyrektor, że są oburzeni, będzie sprostowanie. Jeśli chodzi o dotację, że część jednostek naszych, które są jednostkami zewnętrznymi otrzymały dotację, 3 mln, i była to dotacja dla szpitala w Gliwicach. Było to procedowane na Komisji Zdrowia, było to w budżecie – jeśli Pan Radny Karpiński nie pamięta, to przypominam ! Tak było. A po co to jest potrzebne ? Jako wkład, aby powstało laboratorium izotopów krótkotrwałych. To się przyda każdemu po pięćdziesiątce, bo może my będziemy diagnozować raka prostaty w województwie śląskim. To jest milowy krok w diagnostyce. To będą trzy takie ośrodki w Europie, jeden w Polsce. Czy wato ? Warto oczywiście ! Zrobili cyklotron, trzeba coś takiego dać. Popychamy do przodu śląską medycynę. Na to dajemy czasami pieniądze, czasami nieduże, a czasami większe. Tak samo jak dajemy na inne jednostki. 200 tys. dotacja celowa – czy Zarząd może dać dotację celową innemu zoz-owi ? Może dać ! Ustawa mu na to pozwala. Daliśmy na Instytut Medycyny Pracy po to, żeby mógł sobie kupić chromatograf. Bardzo ważna rzecz ! Z całego Śląska, całodobowo jedyna jednostka, do której się zwozi zatrute osoby, czy w poradniach, czy szpitalach, czadem, czy w kopalniach. Podam parę liczb, które są niezwykle ważne z historii. Państwo może już się nudzicie, ale ja nie byłem na poprzedniej sesji, a była mowa o mnie. Pan Radny Karpiński, Wicemarszałek odpowiedzialny za zdrowie, 2003 rok strata 107 mln zł, 2004 rok strata 60 mln, 2005 rok strata 30 mln, 2006 rok strata 70 mln. Strata ogólnie za cały okres działalności 268

mln. To jest przykre żeby to słuchać, ale tak było ! Ciekawy jestem jaka to strategia była przez te 4 lata, że się otrzymało wynik finansowy minus 268 mln i mówi się później o RPO, że jest za małe. Dwa plus dwa jest cztery – 3 % RPO jest na ochronę zdrowia i zawsze będzie 3 % czy się zrobi jeden, czy dwa konkursy. To jest tak samo dla lecznictwa zamkniętego, dla szpitali. Ile jest tam pieniędzy ? 25 mln euro, to jest 100 mln zł. To jest dla całego województwa na 5 lat dla lecznictwa zamkniętego ! Strata przez 4 lata działalności to jest 268 mln, czyli 67 mln euro, tylko 56 jednostek. Proszę sobie te kwoty porównać ! Ja już tych tabel Pana Radnego Karpińskiego bardzo dużo czytałem. Nigdy z nich nic nie wyniknęło. Zawsze są zestawienia, tutaj też były zestawienia, też wyliczona suma – brakowało 10 mln, prawda ? W RPO tym niby *ekstraordinaryjnym*. Trzeba nie wymyślać słów, tylko dowiedzieć się jakie są zasady przyznawania, a zasady są proste. Zasady są zrealizowane, bądź te, które można zrealizować do końca czerwca. Pan mówi: ciekawe skąd wezmą szpitale te brakujące 10 mln, ale już zostało zrobione. Skąd mają wziąć ? Same to zrobiły. W tym wypadku Województwo Śląskie nie dało wkładu własnego. Same to zrobiły te jednostki. Najpierw nam się wmawia, że jednostki żeby mogły złożyć, to muszą być w WPI. Kto to powiedział ? Nie ma czegoś takiego ! *Spzoz* to jest samodzielna jednostka finansowa i inwestycyjna. Jeśli ma pokrycie wkładu własnego może sama – ma prawo, nikt jej nie może zabronić złożyć wniosku o środki unijne. Tym zabezpieczenie może być to, co wykonała, pomniejsza sobie wkład własny. Od 2007 roku jest okres programowania. Wszystkie koszty, które zrobiła może sobie włożyć we wkład własny. Tym zabezpieczeniem może być lokata terminowa. Tym zabezpieczeniem może być promesa bankowa, pożyczki bezzwrotne z WFOŚiGW, z PFRON-u. Jest mnóstwo mechanizmów dzięki którym mogą zabezpieczyć wkład własny. Kto widział te nowe zadania, które dostały dofinansowanie w działaniu 9.1 – wszyscy widzieli, tylko Pan Marszałek(?) nie widział, bo Pan się tak interesował. Te rzeczy działają, rezonans działa w szpitalu w Piekarach, przyjmuje już ludzi. Ustroń, który zgłosił, tam już dawno jest to zrobione. To wszystko działa. Ja można wyliczać takie rzeczy ? Ja mówię, że to jest *wciskanie kitu* radnym – naprawdę ! To, że – zarzut następny – że niektórzy beneficjenci uważają, że tylko dla wybranych. Jakim prawem można takie rzeczy mówić. 19 lutego Zarząd taką decyzję podjął. Można się było spytać Marszałka Zaborowskiego, bo też brał udział w podejmowaniu tej decyzji. Nie tylko ochrona zdrowia, pięć innych działań również zostało włączonych. Najpierw było ogłoszenie o decyzji podjętej przez Zarząd, a następnie zgodnie z wszelkimi procedurami został przeprowadzony konkurs. Mówi Pan Radny Karpiński, że w tym wszystkim jest jakaś paranoja, bo brakuje tych 10 mln. Paranoja to dobre określenie, tylko na pewno nie o tym zdarzeniu, tylko o autorze. Trzeba sobie powiedzieć, że dwa plus dwa to jest cztery, dla praktyka 2 złote plus 2 złote to jest 4 złote i minus 268 mln w pamięci. To trzeba pamiętać i zanim się coś

mówi, to trzeba zrobić rachunek sumienia. Jak nie zrobimy rachunku sumienia to jesteśmy głusi i ślepi, a czasami zaślepieni. Trzeba zrobić sobie ten rachunek sumienia, bo ja tak łatwo bym nie występował na miejscu Pana Radnego mówiąc o ochronie zdrowia. Ja zajmuję się 25 lat ochroną zdrowia i nie mogę powiedzieć, że jestem guru, mogę się mylić, bo to wszyscy mogą robić, natomiast Pan Radny Karpiński ma zawsze rację. Nie wyobrażam sobie 4 lata za biurkiem członka Zarządu, czy wicemarszałka nadzorowanie tych jednostek, że nabywa się jakieś doświadczenie. Nie nabywa się tego doświadczenia. Ja przeszedłem wszystkie szczeble w szpitalu, zarządzałem szpitalem, po raz pierwszy miał dodatni wynik finansowy. Pierwszy rok pokazałem, że potrafię zrobić, że nasze jednostki też będą miały dodatni wynik finansowy. 4 lata ! Ja nie miałbym tyle tupetu żeby występować patrząc na to - ja już czuję tą służbę zdrowia – nie miałbym naprawdę tej śmiałości w sobie patrząc jeszcze wstecz co zrobiłem. My się cały czas jeszcze z tym borykamy, z tymi 268 mln, plus 80 mln obsługi tego, co te szpitale nie zrobiły. Nie wiem czy my wszyscy po dzisiejszej sesji wrócimy do domu z czystym sumieniem, że zrobiliśmy dobrą pracę, że wygraliśmy głosowanie, czy nie. Ja nie widzę tutaj uśmiechniętych – zawsze po wygranym głosowaniu jest ten uśmiech – nie widzę tutaj. Wiecie Państwo, a ja to czuję, że to nie jest tak !

- **radny Andrzej Hutnik** – jestem zdruzgotany tym wszystkim co usłyszałem, omal się nie rozplakałem i pewnie by tak się stało gdybym nie widział wcześniejszych zachowań kolegów z Platformy odnośnie Pana Moszyńskiego, a on też przecież całymi dniami pracował i robił wszystko żeby te sprawy w urzędzie szły w dobrym kierunku. Wydaje mi się, że jeśli ktoś się chce zajmować tymi sprawami - a polityki z merytorycznymi sprawami, czego panowie byliście najlepszym przykładem, rozdzielić się nie da - i nie wytrzymuje nerwowo, są zawsze dwa wyjścia. Można z tego zrezygnować. Jeśli konkluzja, po tym co się mówiło i co się stało po tych głosowaniach, była wypowiedź, że szpital powiatowy nagle zaczął świetnie działać, bo lekarze zarabiają 48 tys., nie było słowa o pacjencie. A ja dam taki przykład, że w Myszkowie był duży niepubliczny zakład opieki – przychodnie lekarskie, który został zlikwidowany, no i pacjenci przeszli do tych niepublicznych zakładów opieki zdrowotnej i one też świetnie prosperują, tylko z punktu widzenia pacjenta wygląda to teraz tak, że zachodzi kobieta starsza z zapuchniętym okiem do specjalisty, a oni jej wyznaczają termin za 2 tygodnie, bo ten specjalista jest w tej przychodni 2 razy w tygodniu po 3 godziny, bo on w tym dniu musi obskoczyć 3 etaty. Tak, że wydaje mi się, że jeśli będzie dobra wola, jeśli się przedstawi jakiś sensowny plan łączenia tych szpitali i przedstawi się tym ludziom, którzy tam pracują, że to nie jest działanie tylko w tym kierunku jak było w tym opracowaniu, że najlepszym wyjściem z sytuacji jest likwidacja tego szpitala, bo gdyby Pan, Panie Marszałku, takie coś przeczytał o zakładzie, w którym Pan pracuje, też by Pan się burzył. Więc

wydaje mi się, macie to wszystko w głowach, wystarczy tylko przedyktować sekretarzowi, w trzy dni będzie piękny plan, bo wy to macie i przedstawicie nam na następnej sesji, a wcześniej załogom, nie będzie problemów, nie będzie sprzeciwów, my to wszystko zaakceptujemy, bo my tu nie jesteśmy po to żeby utrudniać tą robotę, tylko, że jak już podejmujemy jakąś decyzję, to żebyśmy mieli pewność, że to jest na jakichś przesłankach merytorycznych właśnie, a nie tam gdzieś w głowie, ktoś coś wie, ktoś coś słyszał. Pewnie jeden wie na pewno, ale my tego nie wiemy, my tego nie możemy przeczytać, ustosunkować się do tego. My nie jesteśmy wrogami Zarządu, tylko wszędzie, nawet w najmniejsze gminie, gdzie byłem, to jeśli Zarząd chciał coś zrobić, to przedstawiał plan i skutki tego działania, a rada opiniowała. A tu się okazuje, że nikt nie chce zaopiniować planu w głowie Pana Marszałka. Dla mnie to jest paranoiczne ! I mało tego obaj marszałkowie już nie wytrzymali dzisiaj, stawiają radnych do kąta. Każdy się może mylić, Panie Marszałku, każdy może tu coś powiedzieć emocjonalnie, ale nie można wychodzić i robić repliki w takim stylu jak wy to robicie. Niestety, to jest żenujące, bo my jesteśmy organem ustawodawczym(?), a wy jesteście wykonawczym. A wy tutaj pomyliliście sobie funkcje i pojęcia i ja mam nadzieję, że jeśli zrobicie ten projekt, ustalicie z tą załogą, żeby nie było jakiegoś oporu z ich strony i to będzie z korzyścią dla pacjentów, to my na pewno nie będziemy robić problemów i kłopotów.

- **radny Jacek Świetlicki** – widzę, że tak nerwowo się zrobiło pod koniec, emocji nie brakuje. Panie Marszałku Kleszczewski ja powiem tak: ja Pana osobiście darzę dużą sympatią i proszę mi wierzyć, że mówię to szczerze, uważam Pana za człowieka uczciwego i nie pozbawionego dobrych intencji, natomiast jednak w życiu publicznym czasami ta gruba skóra się troszeczkę przydaje i proszę sobie wyobrazić, że za każdym razem kiedy Pan Marszałek Śmigielski mnie atakuje biegnę do toalety żeby się tam wypłakać. No to Marszałek Śmigielski w ogóle by nie wyszedł z tej toalety, tylko siedziałby tam i beczał w kącie przez całą sesję. To tylko tyle chciałem powiedzieć, natomiast chcę jeszcze powiedzieć o rzeczy, która w toku tej debaty została zaproponowana. Otóż, nie jestem pewny czy to był Radny Karpiński, ale taka propozycja padła, która zmierza do tego żeby powołać doraźną komisję, właśnie taką, która by się tymi sprawami, o których dyskutujemy tutaj już od miesięcy, zajęła. Wydaje mi się, że Sejmik jest najbardziej kompetentny żeby taką komisję powołać, wedle oczywiście określonych parytetów klubowych i nic nie stoi na przeszkodzie, żeby Zarząd, Pan Marszałek, czy Pan Marszałek Kleszczewski w odpowiedni sposób włączyli się w prace, na zasadzie takiej, że będziecie z nami współpracowali. Ja wierzę – mówię to do Marszałka Śmigielskiego – że jakiś consensus jest tu możliwy, a przynajmniej będziemy mogli to sprawdzić. Miałbym jeszcze inne pytania do Pana Marszałka

Śmigielskiego, ale obawiam się, że będziemy świadkami kolejnej tyrady z Pańskiej strony, w związku zadam je przy innej okazji.

- **Marszałek Bogusław Śmigielski** – Panie Radny Świetlicki chciałem Pana przeprosić, że Pan musi płakać z mojego powodu. To naprawdę nie jest moim zamiarem ... jeśli źle Pana zrozumiałem, to proszę to sprostować, bardzo chętnie odniosę się do tego co Pan powie ... To jak Pan chce. Widzę, że Pan jest nadgorliwy teraz, komisję chce Pan teraz powoływać. Wybory demokracji są niestety ślepe czasami. Jest Komisja Zdrowia, która jest do tego powołana i ona jest dobrą komisją. Wszyscy radni, którzy chcą w niej uczestniczyć mogą to robić, tu nie ma zakazu, tylko trzeba chcieć i to zrobić. Bardzo się cieszę, że Pan Radny zadeklarował wolę jednak pewnych przekształceń, wyrażenia zgody. To jest wola chyba żeby można było takie przekształcenia dokonywać. Tu Radny Hutnik powiedział, że jeśli to będzie pokazane w jakiś tam sposób – ja rozumiem, że to jest jeden postulat – i drugie, że jeśli to będzie pokazane, to będzie zaakceptowane. Ja myślę, że Komisja Zdrowia jest w stanie przygotować takie materiały, o których Państwo mówicie. Bardzo się cieszę, że strony Przewodniczącego klubu PiS jest tak deklaracja, że Państwo będziecie uczestniczyli aktywnie w tych przemianach i zagłosujecie pozytywnie. To jest ważne dla mnie ... Jest możliwy consensus ... prawda ? ...[głosy z sali, poza nagraniem]... Acha ! To po raz drugi źle zrozumiałem Pana Radnego.

- **radny Sergiusz Karpiński** – jeżeli Pan Radny Hutnik czuł się zdruzgotany, to co dopiero ja mam powiedzieć ... ale nie chcąc zamieniać tego w żart, moja wiedza na temat nieobecności Pana Marszałka wynikała stąd, że nam powiedziano, że jest Pan na urlopie wypoczynkowym. Nic o zdrowiu nie było ! Ja rozumiem, że sprawa byłaby oczywista gdyby to była niezdolność do pracy z powodu choroby, ale oczywiście nie można zabronić nikomu leczyć się w czasie urlopu wypoczynkowego, natomiast gdyby była odrobina wyjaśnienia w tej kwestii, ja zresztą mówiłem także o tym, że w pełni uzasadnione są nieobecności wynikające z przyczyn obiektywnych, niezależnych od woli. Nie chciałbym natomiast żeby się sprowadziło to tego, że jeżeli nie ma członka Zarządu odpowiedzialnego za jakąś działkę, to ta działka nie może być poruszana w czasie sesji. I chciałbym powiedzieć, że te dane, które przygotowałem, to zestawienie, ono wynikało z informacji jakie otrzymaliśmy na Komisji Zdrowia, dopiero w czasie komisji. Zasady udzielania dotacji otrzymaliśmy w czasie posiedzenia komisji. Nie przed ! I chciałbym także dla niewtajemniczonych powiedzieć, że podstawowa różnica jeżeli chodzi o rozdział dotacji inwestycyjnych na zakłady opieki zdrowotnej polegała na tym, że po pierwsze, ustaliliśmy, że wysokość dotacji dla *szpocz-u* będzie wynosiła około 8,5 % ich rocznych przychodów z roku poprzedniego. Tam było mniej więcej 1 mld zł przychodu w roku 2005, ponieważ

przeznaczaliśmy 85 mln, to wychodziło średnio 8,5 % przychodu *spzoz*-u w roku poprzednim. To była pierwsza taka ogólna zasada. Oczywiście niekoniecznie to musiało być dokładnie 8,5 %, ale tak mniej więcej to było dzielone w zależności później od wniosków, także analizowanych wniosków. I druga istotna różnica polegała na tym, że listę dotacji zatwierdzał Sejmik. Tam nie było nic do ukrycia ! Tak samo jak nie były ukrywane te wnioski, które zostały złożone, a które nie uzyskały akceptacji. A to co dzisiaj mówiłem, do dzisiaj nie mamy – mimo, że obiecano nam informację o tych wnioskach *spzoz*-ów o dotacje, które nie zostały uwzględnione. Ja oczywiście jestem gotów wziąć na swoje barki cały ciężar zadłużenia *spzoz*-ów w latach 2002-2006 – te 268 mln zł. Mogę wziąć na siebie, bo to mnie nic nie kosztuje, bo co mi zależy ? Ale w żaden sposób nie wziąłbym na siebie ani cienia zasługi, że w roku ubiegłym *spzoz*-y osiągnęły wynik taki, jaki osiągnęły, bo na to składało się tak wiele różnych elementów, że dla mnie, który nic nie wie o ochronie zdrowia, to jest w ogóle sprawa niepojęta, cud jakiś mniemamy. Natomiast wiem, że przynajmniej część radnych doskonale sobie zdaje sprawę z tego skąd się wzięły te nadzwyczaj dobre wyniki drugiego półrocza ubiegłego roku. Ja przepraszam Pana Marszałka za to, że nie wiedziałem, że urlop wypoczynkowy wiąże się dla Pana z poprawą stanu swojego zdrowia. Proszę mi wierzyć, że gdybym o tym wiedział, na pewno nie użyłbym takich sformułowań, natomiast ja w dalszym ciągu uważam, że jednym z podstawowych obowiązków członków zarządu jest udział w sesji Sejmiku i ubolewam nad tym, że zdarza się i tak, że łatwiej było gdyby sesje Sejmiku odbywały się w poniedziałek, bo z reguły nie były organizowane żadne inne sprawy. Nie było Konwentu Marszałków, Związku Województw, różnych elementów, tak samo jak wyjazdów do Brukseli nie było w poniedziałki. Ten dzień tygodnia w mniejszym stopniu kolidowałby z funkcjonowaniem Sejmiku niż np. środa. No, ale jeżeli już tak jest, to trudno! Musimy się z tym pogodzić. Nie chcę tego głębiej analizować, natomiast proszę mi też nie odmawiać prawa informowania zainteresowanych, także jednostek, o przebiegu sesji, jako, że przebieg sesji jest jawny, nic nie mamy do ukrycia. Ja oczywiście żadnego anonimu nie wysyłałem, tylko rzecz, która jest podpisana, za którą biorę pełną odpowiedzialność i na to też są metody, natomiast o stan swojego zdrowia jestem dziwnie spokojny.

- **radny Piotr Zarzycki** – ja nie mogę powstrzymać o tak późnej porze, kiedy już noc niemalże zarwana i tak zbliżyliśmy się do siebie, rozmawiamy bezpośrednio. Ja też pozwolę sobie na parę słów komentarza. Kiedy słyszę narzekania Pana Radnego Hutnika na to, że Państwo, w domyśle radni PiS-u, nie uzyskali, nie mogli uzyskać danych, wyjaśnień merytorycznych, kiedy właśnie w trakcie dyskusji, w trakcie straconych trzech godzin, ja nie zabierałem głosu, bo wiedziałem jaki będzie efekt. Gdzie indziej leży przyczyna dzisiejszych głosowań. Kiedy Pan Radny Hutnik narzeka na brak

merytorycznej dyskusji, domaga się merytorycznych danych i umotywowania składanych wniosków co do propozycji uchwał, to ja sobie przypominam ten zmarnowany czas, kiedy wydaje się, że cała dyskusja to było rzucanie grochem o ścianę i doprowadziło do tego, co ... ostatnim merytorycznym programem było wystąpienie Pana Radnego Karpińskiego, kiedy próbował poprawić projekt uchwały w sprawie obejmowania udziałów przez Województwo Śląskie i kiedy nie było wniosku o odrzucenie uchwały w całości, można było tą uchwałę przegłosować z poprawkami. I wtedy okazało się, że chodzi o zupełnie co innego, o sypanie piasku w tryby tej maszyny, którą próbuje kierować Zarząd Województwa powołany przez PO. Dlatego też nie mogłem zostawić bez protestu słów Pana Radnego Hutnika, ponieważ uważam, że to coście Państwo wykazali – ci, którzy głosowali dziś przeciwko jednemu blokiem – co wykazało, że część Zarządu nie posiada zaplecza politycznego w Sejmiku w dniu dzisiejszym, że to sypanie piasku w tryby, to powoduje, że nie powinniście Państwo ani się uśmiechać, ani iść z podniesioną i spokojną głową na zasłużony odpoczynek dziś wieczorem.

- **radny Michał Czarski, Przewodniczący Sejmiku** – listę mówców mam wyczerpaną. Ktoś chciał, zabrał głos. Dziękuję wszystkim za aktywny udział w tej sesji.

35. Zamknięcie sesji – godz. 20⁰⁰.